

M. Sulej,
z-ca wójta
gm. Żyrzyn
337,7 tys. zł
dochodu
w 2019 r.



**Olbrzymi dochód zastępcy
wójta Żyrzyna. Jak się
wiedzie urzędnikom?**

strona 22



**Nałęczów: Pojedziemy
rowerem miejskim**

W. Pardyka, burmistrz Nałęczowa

strona 5

Patron projektu

**GRUPA
AZOTY**
PUŁAWY



CZYTAJ NA STRONIE 6 i 7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

10 - 16 listopada 2020 r. ■ nr 45 (387) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

PORTAL INFORMACYJNY

pulawy.24wspolnota.pl

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

KURÓW

Dźgnął nożem znajomego na oczach dzieci

Prokurator: chciał zabić!

Jedli, pili i rozmawiali,
siedzieli przy jednym
stole. Nagle spotkanie
znajomych przerodziło
się w krwawą awanturę.

strona R2

Porażka prezydenta. Wojewoda odrzucił skargę Maja na uchwałę radnych



P. Maj, prezydent Puław

Uznał, że zarzuty
prezydenta Puław
wobec rady za
nie udzielenie mu
wotum zaufania są
bezpodstawne.

STRONA R5

Tragedia pod Kazimierzem. 8-latek utonął w stawie

STRONA 11

Były policjant aresztowany za zastrzelenie nastolatka w sadzie

STR. R1

Był jak ojciec Parafianie pożegnali byłego proboszcza z Żyrzyna



STRONA 3

Ks. Eugeniusz Mikita
zmarł 3 listopada w wieku 83 lat

**Puławy: MZK tnie
koszty. Emki wg
rozkładu z wakacji**

s. 6

**Góra Puławska:
Janowiecka
i Kozienicka do
remontu**

s. 5

**Nałęczów:
Główny księgowy
dyrektorem SP ZOZ**

s. 21

**Janowiec:
Morawiecki
dorzuci na drogę
w Brzeźcach**

s. 24

**Kazimierz Dolny:
Prezes MZK utrzymał
się tylko rok**

s. 24

**Końskowola:
Dłużnicy wiszą
gminie prawie 250
tys. zł za śmieci**

s. 24

COVID-19: Już ponad 1000 aktywnych przypadków w powiecie

STRONA 10

R E K L A M A



Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta
gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

AgroNero SKŁADY OPAŁU

węgiel • ekogroszek • pellet • drewno opałowe
kantówka • deski • drewno konstrukcyjne
piece na ekogroszek i pellet • drewniane meble ogrodowe
Puławy, Góra Puławska, Nasiłów, Janowiec, Leokadiów, Opatkowice, Bronowice,
Jaroszyń, Końskowola, Młynki, Osiny, Baranów, Żyrzyn, Ułęż, Jeziorany,
Przytoczno, Michów, Moszczanka, Wolica, Wilczanka, Bazanów, Oblasy
Obsługuje Skład Opału Góra Puławska
ul. Radomska 19, tel.: 601-287-730, 728-915-329
www.agronero.pl

W **wspólnota**

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,

tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Kamil Wąsik,

tel. 792 045 126
wasik@24wspolnota.pl

Dominik Kęsik,

tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl

Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

polynka@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka

dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434

mokrzycka@24wspolnota.pl

Renata Szymańska,
menager ds. reklamy
tel. 517 070 830

szymanska24wspolnota@gmail.com

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Skład:
Jarosław Pałys

Druk:
Polska Press o/Poligrafia

Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska, ul.
Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy
(budynek HTM 1, obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe Stanisław
Samonek, ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

W
24
NASZ
PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Od wiosny spółka bez szefa

Nowy prezes Wodociągów
Puławskich wybrany

Następca Romana Mazurka
obowiązki prezesa MPWiK
„Wodociągi Puławskie”
obejmie od stycznia. Na razie
miejskim przedsiębiorstwem
kieruje jako prokurent główny
inżynier spółki – Wiesław
Duklewski.

Po tym, gdy Roman Mazurek,
prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa

Wodociągów i Kanalizacji w Puławach w latach 2016-2020, w maju postanowił przejść na zasłużoną emeryturę, radzie nadzorczej spółki niełatwo było znaleźć jego następcę. Poszukiwania odpowiedniego menedżera wymagały przeprowadzenia trzech konkursów na stanowisko. W sumie rada nadzorcza rozpatrzyła siedem kandydatur i ostatecznie udało się wybrać najlepszego kandydata.

Jak informuje Wioletta Mrozek, Kierownik Działu Organizacji Administracji i Spraw Pracowniczych MPWiK, wybrano Bernarda Rudkowskiego. Swoje obowiązki, po podpisaniu umowy, ma on pełnić od 1 stycznia. Do tego czasu spółką jako prokurent kieruje jeden z jej najważniejszych pracowników, główny inżynier Wiesław Duklewski.

O osobie nowego prezesa na razie niewiele wiadomo. Lokalne media

spekulują o jego prawniczym wykształceniu i doświadczeniu w zarządzaniu spółkami branży chemicznej, głównie gazowniczymi. Informacje te mogą być jednak nieprecyzyjne i wynikać ze zbieżności nazwisk. Kierownik Mrozek przyznaje, że stosowna prezentacja nowego prezesa odbędzie się po faktycznym objęciu przez niego stanowiska w puławskim MPWiK.

Kamil Wąsik

MZK tnie koszty. Emki według rozkładu z wakacji

Od 9 do 29 listopada wszystkie linie „emek” będą jeździć na terenie powiatu według rozkładu ferii zimowych oraz wakacji.

Ma to związek z rosnącą liczbą przypadków zachorowań na koro-

nawirusa i pracą szkół w trybie zdalnym, na który rząd najpierw wysłał studentów i uczniów szkół średnich, a potem podstawówek. Przypomnijmy, że w marcu br. Miejski Zakład Komunikacji w Puławach

wprowadził rozkład jazdy w dni powszednie według sobotnich kursów. Teraz autobusem może podróżować maksymalnie do 33 osób. Obecnie nadal można zakupić bilet u kierowcy, obsługującego dany kurs. Jak

informuje MZK godziny odjazdów emek pozostają bez zmian w sobotę oraz niedzielę. Dodatkowo wszystkie pojazdy są dezynfekowane oraz sprzątane.

Dominik Kęsik

REKLAMA

PRZENIEŚ GRATY ZYSKAJ NA TYM!

KASA UNII LUBELSKIEJ

pożyczka konsolidacyjna

- BEZ FORMALNOŚCI
- BEZ WYSOKICH KOSZTÓW
- RRSO 12,97%

Skrót RRSO oznacza Rzeczywistą Roczną Stopę Oprocentowania

PUŁAWY ul. Piłsudskiego 57, tel. 81 883 34 02

OGŁOSZENIE

Informujemy, iż Lubelski Ośrodek Samopomocy z siedzibą w Lublinie przy ul. Grodzkiej 14 wraz z Powiatem Puławskim na mocy ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej (tj. z dnia 15.02.2019 r., Dz. U. z 2019 r., poz. 294) prowadzi Punkty Nieodpłatnej Pomocy Prawnej, zgodnie z poniższym harmonogramem:

Punkt nr 1

Poniedziałek - Markuszów, ul. M. Sobieskiego 1 (godz. 9:00-13:00)
Wtorek - Kazimierz Dolny, ul. Lubelska 32/34 (godz. 8:00-12:00)
Środa - Puławy, ul. Dęblińska 4 (godz. 8:00-12:00)
Czwartek - Puławy, ul. Dęblińska 4 (godz. 8:00-12:00)
Piątek - Żyrzyn, ul. Tysiąclecia 28 (godz. 8:00-12:00)

Punkt nr 2

Poniedziałek - Baranów, ul. Rynek 14 (godz. 8:00-12:00)
Wtorek - Końskowola, ul. Lubelska 93 (godz. 8:00-12:00)
Środa - Janowiec, ul. Radomska 2 (godz. 8:00-12:00)
Czwartek - Kurów, ul. I Armii Wojska Polskiego 1 (godz. 8:00-12:00)
Piątek - Końskowola, ul. Lubelska 93 (godz. 8:00-12:00)

Pomoc prawna udzielona jest każdemu, kto jej potrzebuje i złoży oświadczenie, że nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej. Zapisy na porady (nie są obowiązkowe) pod nr tel.: 609 009 469.

W związku z sytuacją epidemiologiczną porady w poszczególnych punktach porad prawnych odbywać się mogą telefonicznie. W związku z powyższym proszę na bieżąco śledzić informacje w ww. zakresie na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Puławach (www.pulawy.powiat.pl) oraz na stronie internetowej Lubelskiego Ośrodka Samopomocy w Lublinie (los.lublin.pl).

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIAPRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96
USŁUGI
ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkoło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziara 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jedryś 668 251 541
NAPRAWY
AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
BUDOWLANO- REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522
GASTRONOMIA
PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

Ks. kan. Eugeniusz Mikita na zawsze w naszej pamięci

Szok, smutek i niedowierzanie. Takimi słowami można określić reakcję na śmierć byłego proboszcza parafii Żyrzyn. Uwielbiany przez wszystkich kapłan zmarł 3 listopada w wieku 83 lat.

53 lata związany z Żyrzynem

Ks. Eugeniusz Mikita urodził się 2 stycznia 1937 r. w Księżomierzy w powiecie kraśnickim. Już od najmłodszych lat wiedział, że chce zostać kapłanem. Świecenia kapłańskie przyjął 9 kwietnia 1961 r. w Lublinie, ale rodzina nie akceptowała jego wyboru. Jako świeżo upieczony wikariusz ks. Mikita rozpoczął pracę w parafii Przemienienia Pańskiego w Garbowie w latach 1961-1965. Następnie przeniósł się do Krzeszowa nad Sanem. Po dwóch latach w 1967 r. przyjechał do Żyrzyna, aby w 1969 r. wyjechać do Żółkiewki. Również 50 lat temu ks. Mikita osiadł na stałe w parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Żyrzynie. W 1982 roku został proboszczem.

Był żyty z każdym mieszkańcem

Jak wspominają parafianie proboszcz Mikita dbał o kościół. Budynek świątyni został pomalowany i wyremontowany. Z inicjatywy księdza prowadzone były również prace remontowe przy kaplicy grobowej Wessłów. Ks. Mikita wybudował również kaplicę w Osinach, która obecnie jest kościołem parafialnym pw. Matki Bożej Królowej Polski. W 2007 r. w wieku 70 lat ks. kan. przeszedł na emeryturę, ale nadal angażował się w życie parafii. Był uwielbiany przez mieszkańców. Szanował każdego. Jego otwartość na innych sprawiła, że szybko zaskarbił sobie sympatię parafian i stał się przyjacielem wielu osób. Od 1990 do 2005 r. uczył religii na terenie gminy. Na lekcje z Nim uczniowie czekali z utęsknieniem. Dwa lata temu Rada Gminy Żyrzyn nadała Księdzu Kanonikowi tytuł Honorowego Obywatela Gminy Żyrzyn.

Już go z nami nie ma

Ks. Eugeniusz Mikita zmarł 3 listopada. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 7 listopada.



Byłego proboszcza przyszyły pożegnać tłumy wiernych



Józef Mizura,
sołtys Żyrzyna

Był to ksiądz, który nigdy nikomu nie odmawiał pomocy w różnych sprawach. Miłością darzył najmłodszych, jak i najstarszych parafian, którym dodawał wiary i nadziei na każdy dzień. Ksiądz będąc wikariuszem uczył religii, wtedy byłem w średniej szkole mając około 16-17 lat. To były naprawdę ciekawe lekcje religii, na których można było porozmawiać na każdy temat. Poprzedni proboszcz parafii ks. Stefan Bielawski przedstawił nam nowego wikarego, którym był ksiądz Mikita. Plebania była otwarta dla każdego o każdej porze dnia, a czasami i w nocy. Pamiętam, że ksiądz Mikita zorganizował dla młodzieży pielgrzymkę do Częstochowy nie autokarem tylko pociągiem. Śmierć ks. kan. bardzo mnie zaskoczyła chociaż wiedziałem, że był schorowany, ale podczas spotkań pocieszałem księdza

Oprócz rodziny zmarłego w żyrzyńskiej świątyni licznie pojawili się parafianie i samorządowcy na czele z wójtem Andrzejem Bujkiem. Niestety w związku z obostrzeniami związanymi z pandemią koronawirusa podczas mszy św. w kościele mogło przebywać około 40 osób. Tłumy modliły się na zewnątrz. Osoby, które nie mogły pożegnać zmarłego osobiście, miały możliwość obejrzenia smutnej uroczystości w internecie. Po mszy św. kondukt żałobny ruszył na pobliski cmentarz, gdzie po raz ostatni pożegnano ks. kan. Eugeniusza Mikitę.

Dominik Kęsik



Teresa Gruda,
Przewodnicząca Rady Gminy Żyrzyn

Śp. Ks. Kanonik Eugeniusz Mikita był człowiekiem niezwykłym, zawsze blisko nas z dobrym słowem i radością. Dla mieszkańców gminy to ogromna strata i będziemy go wspominać przez resztę naszego życia. Śp. Ks. Eugeniusz był dla wszystkich Bratem, dla wielu przyjaciół, a dla tych, którzy tego potrzebowali Ojcem. Żył dla wszystkich, by nieść radość, uśmiech, ukojenie i pocieszenie. W mojej pamięci był od zawsze. Z parafią Żyrzyn związany od 1967 r., więc był ze mną i moją rodziną w najważniejszych momentach naszego życia. Udzielał mi, jak i Moim dzieciom, Sakramentu Pierwszej Komunii Świętej i Małżeństwa. Wciąż przed oczami mam swoje dzieciństwo i lekcje religii. W minionych czasach, katechezy nie odbywały się w szkole tylko w domach. Nigdy nie zapomnę tego, jak cieszyliśmy się, gdy przyjeżdżał rowem do Kotlin. Zawsze uśmiechnięty, serdeczny i nieustraszone. Chcieliśmy być jak najbliższy niego i choć przez chwilę nieść tęczkę z katechizmami i obrazkami, trzymając go za rękę lub sutannę. Te momenty są wciąż ze mną. Zawsze będę ciepło wspominać również pielgrzymki. Radość z pielgrzymowania, nieustające modlitwy, śpiewy i żarty zostaną na zawsze w mojej pamięci, bo Śp. Ks. Eugeniusz był nieustraszone Pielgrzymem. Na koniec jedno z ostatnich ciepłych wspomnień, magiczne spotkanie podczas kołędowania z mieszkańcami Kotlin. Cicha Noc, którą tak sekretnie, charakterystycznie cicho z rękoma na obu kolanach intonował, już na zawsze będzie wspomnieniem Śp. Ks. Eugeniusza. Trudno będzie wypełnić tę pustkę po nim, bo nikogo nie ocalał. Ludzi dzielił tylko na dobrych lub bardzo dobrych, a kochał wszystkich



Marianna Kęsik,
dyrektor Banku Spółdzielczego w Cyncowie oddział w Żyrzynie

Ksiądz Kanonik był wyjątkowym człowiekiem, nigdy nie przeszedł obojętnie obok drugiego człowieka, zawsze miły gest powitania, uśmiech, uścisk dłoni, ciepłe słowo. Był przyjacielem wszystkich i był kochany przez wszystkich. Cechowało go niesamowite poczucie humoru, ale zarazem wielka pobożność. Wszędzie, gdzie się pojawiał, niezależnie od tego, czy była to modlitwa, luźne prywatne spotkanie, czy też zabawa połączona z tańcem zawsze było wiadać, że to co robi podporządkowane jest jego głównej misji – uwielbieniu Boga oraz dzieleniu się dobrem. Chyba nie ma osoby, która by nie знаła lub przynajmniej nie słyszała o ks. kanoniku Mikicie. Był on osobą popularną i lubianą, nie tylko w parafii Żyrzyn, ale także wśród sąsiadujących parafii, gdzie chętnie wspierał innych proboszczów w pracy duszpasterskiej. Tak naprawdę to ks. kanonik znał mnie – miałam wrażenie, że urodził się i wszystko już o mnie wiedział, jak mam na nazwisko, czyją jestem córką, kto był moim dziadkiem. Posiadał niesamowity dar zapamiętywania. Na wiadomość o odejściu ks. Kanonika przeszył mnie głęboki smutek, bo mam świadomość, że opuścił nas człowiek wielkiego serca szczerze oddany Bogu i ludziom. Był jednym z najsympatyczniejszych i najbardziej „ludzkich” księży, będących blisko wiernych, których miałam przyjemność poznać w swoim życiu. Będzie mi Go brakowało. Moje wspomnienie o Księdzu Kanoniku Mikicie zakończę słowami ks. Stanisława Staszica, który twierdził: „że ten, kto przez swoje życie poprawia i udoskonala los współczesnych lub całych pokoleń następnych, ten dowiodł całkowicie swego istnienia i przeznaczenia”



Ks. E. Mikita był związany z Żyrzynem przez ponad połowę swojego życia



Pamięć ks. kan. Eugeniusza Mikitę uczcili członkowie gminnych OSP, którzy poza wieńcem nieśli portret z wizerunkiem księdza



Andrzej Bujek,
wójt gminy Żyrzyn

Śp. Ks. kanonik to gorliwy kapłan, posiadający dużą wiedzę, znał całe pokolenia swoich parafian, a przy tym bardzo skromny i uczynny człowiek. Ksiądz proboszczą znam od parafii w Żyrzynie w 1967 r. Byłem wtedy uczniem III klasy SP w Osinach i uczęszczał na lekcje religii, które prowadził ks. Eugeniusz w salce katechetycznej, w prywatnym mieszkaniu, do którego biegliśmy kilkaset metrów po lekcjach. Spotkanie na religii z młodym księdzem, zawsze uśmiechniętym, który zachwycał nas swoim darem aktorskim było wielkim przeżyciem. Ksiądz potrafił barwnie przybliżyć nam słowa ewangelii, wykorzystywał przy tym kolorowe przeźroczka, co dla nas wtedy było szczytem techniki „multimedial-

nej”. Chodziliśmy grupami tzw. „ścieżką kościelną” przez pola do kościoła w Żyrzynie, a następnie na spotkania z księdzem w sali katechetycznej w organizmówce. Gdy byłem nauczycielem i dyrektorem SP w Żyrzynie, 1 września 1990 r. zatrudniłem księdza jako nauczyciela religii. Było to dla nas obu wielkie przeżycie i czas na wspomnienia. Ksiądz Eugeniusz to wspaniały kapłan, człowiek pełen energii, zawsze uśmiechnięty, gotowy pomagać każdemu człowiekowi, nie przykładał wagi do zdobyci materialnych, dzielił się i zaszczepiał ludzi swoją radością i optymizmem. Był naszym przewodnikiem duchowym i kierownikiem wielu pielgrzymek po sanktuariach w kraju, spotkaniach z Papieżem Janem Pawłem II w kraju i w Rzymie. Śmierć każdego człowieka jest dla nas dużym zaskoczeniem i wielką tajemnicą. Wiemy, że jest ona nieunikniona, ale zawsze zastanawiamy się, czego to już teraz. 2 listopada rozmawiałem z Ks. Eugeniuszem, jak zawsze był bardzo rzeczowy, nie skarżył się, zaproponowałem mu lekarską wizytę domową, zgodził się, żeby przyjechał lek. Jan Woźniak, dyrektor naszego ośrodka zdrowia. Po wizycie rozmawiałem z lekarzem, który nie stwierdził zagrożenia życia, w rozmowie z parafiankami ustalili, że będą się nim opiekować i Ks. powinien wypoczywać. Następną noc okazała się ostatnią w ziemskiej pielgrzymce naszego kochanego Kanonika



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Stanowisko	Miejsce pracy/pracodawca	Płaca (brutto)
Pozostali robotnicy wykonujący prace proste w przemyśle	Wąwolnica	od 17 zł/h
Pokojowa	Puławy/Puławskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych	od 1 300 zł
Główny księgowy	Nałęczów/Liceum Plastyczne im. J. Chelmońskiego	od 3 500 zł
Inżynier budownictwa	Puławy/Zenon Radowski RadBud Bis	od 1 400 zł
Pakowacz ręczny	Klementowice	od 17 zł/h
Inżynier projektu	Końskowola/Allia	od 3 000 zł

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim		
Stanowisko	Miejsce pracy/pracodawca	Płaca (brutto)
Technolog	Poniatowa/Polifolia	od 8 000 zł
Pracownik termoformowania	Poniatowa/Polifolia	od 2 600 zł
Operator linii-kierowca operator wózka widłowego	Poniatowa	od 2 600 zł

Pow. puławski: Jechał ponad 200 km/h

Z taką zawrotną prędkością pędził ekspresówką mieszkaniec Lublina. Teraz przez trzy miesiące nie siądzie za kółko i musi zapłacić mandat.

Pirata drogowego zauważyli funkcjonariusze puławskiej drogówki, którzy patrolowali akurat okolicę. W pewnym momencie na drodze ekspresowej S17 ich uwagę przykuł ciemny, osobowy mercedes. Z daleka było widać, że kierowca niemieckiego auta na pewno nie jedzie z dozwoloną w tym miejscu prędkością. Pojechali za nim. Policjnym videoradar poka-

zał, że na wysokości miejscowości Skrudki (gm. Żyrzyn) osobówka pędzi z zawrotną szybkością ponad 200 km/h. Funkcjonariusze natychmiast wkroczyli do akcji i zatrzymali mercedesa. Za jego kierownicą siedział 30-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna stracił prawo jazdy na trzy miesiące, będzie musiał zapłacić wysoki mandat, a na jego konto trafiły punkty karne. Jego los podzieliło także 6 innych kierowców, którzy na niebezpiecznej jeździe z prędkością powyżej 50km/h w terenie zabudowanym, wpadli w ręce stróżów prawa.

Marta Pietroni

Nie zauważył, że fiat skręca

Kierowca skutera nie zauważył, że stojący przed nim na pasie drogowym samochód czeka na możliwość skrętu w lewo i uderzył w tył osobówki.

Do zdarzenia, którego okoliczności wyjaśnia puławska policja doszło

w ub. tygodniu na ul. Lubelskiej w Puławach na wysokości komisji samochodowego. 63-letni motorwerzysta z poważnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala. Na szczęście nie zagrażają one jego życiu. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Przez pewien czas ruch w kierunku Końskowoli był utrudniony.

Marta Pietroni

Chwile grozy przeżyła rodzina ze Świeciechowa

Volvo rozwalilo ścianę i zawisło w kuchni

Pow. kraśnicki: Sprawca, 30-latek z Opola Lubelskiego, prawdopodobnie zasnął za kierownicą. Gdy się ocknął samochód znajdował się już w domu.

Do tego niecodziennego zdarzenia doszło w ostatnią sobotę października w Świeciechowie (pow. kraśnicki). Samochód z impetem wjechał dom.

- Volvo uderzyło przodem w dom, przebiło się przez ścianę i zawisło w pomieszczeniu kuchennym – relacjonuje mł. asp. Paweł Cieliczko, rzecznik prasowy kraśnickiej policji.

Za kierownicą siedział 30-letni mieszkaniec Opola Lubelskiego. W tym czasie w budynku przebywał dziadek z dwojgiem wnucząt. Na szczęście nic im się nie stało. W chwili uderzenia byli w drugim pomieszczeniu.

Dom został zniszczony. I to do tego stopnia, że powiatowy inspektor nadzoru budowlanego nakazał mieszkańcom opuszczenie budynku. Uszkodzona została nie tylko ściana, ale również instalacje elektryczna i wodociągowa. Poszkodowana rodzina zamieszkała u krewnych.

Co było przyczyną zdarzenia? Wstępnie policjanci mówią, że kierowca prawdopodobnie zasnął. Wiadomo, że sprawca zdarzenia był trzeźwy. Samochód opuścił o własnych siłach, nic mu się nie stało.

Śledczy ustalali czy zdarzenie to mogło spowodować powszechne niebezpieczeństwo zagrożenia życia i zdrowia dla znajdujących się wewnątrz osób.

W środę rzecznik kraśnickiej policji poinformował nas, że policjanci z komisariatu w Anopolu pod nadzorem prokuratury,



W tym czasie w budynku przebywał dziadek z dwojgiem wnucząt. Na szczęście nic im się nie stało



Samochód z impetem wjechał dom. Siła uderzenia była tak duża, że auto przebiło ścianę budynku

wykonali czynności procesowe w niezbędnym zakresie.

- Nie dały one podstaw do wszczęcia śledztwa. Kierowca Volvo

został ukarany 500 zł mandatem karnym za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym – mówi mł. asp. Cieliczko.



mł. asp. Paweł Cieliczko, rzecznik prasowy KPP w Kraśniku

Wykonane czynności procesowe nie dały podstaw do wszczęcia śledztwa. Kierowca Volvo został ukarany 500 zł mandatem karnym za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym

Agnieszka Ciekot

R E K L A M A

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Restauracja „POD DĘBAMI”

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

NEKROLOGI

Barbara Teresa Markowicz z d. Kosińska, 57 l. Markuszów, zm. 22.10.	Prof. dr hab. med. wet. Anna Teresa Cakała, 92 l. Puławy, zm. 22.10.	Stefan Machnik, 91 l. Puławy, zm. 29.10.
Cecylia Suszek z d. Bartuzi, 78 l. Puławy, zm. 23.10.	Teresa Rauner, 75 l. Puławy, zm. 25.10.	Krzysztof Golec, 61 l. Janowiec, zm. 28.10.
Eugeniusz Krysa, 88 l. Puławy, zm. 25.10.	Janina Piaseczna, 94 l. Puławy, zm. 28.10.	Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721
Teresa Szczepańska, 77 l. Kock, zm. 27.10.	Teresa Żelazna z d. Wolska, 69 l. Puławy, zm. 25.10.	

Będzie ekologicznie i zdrowo

Po Nałęczowie pojeździmy rowerem miejskim

Władze uzdrowiskowego miasteczka chcą zakupić system rowerów miejskich. Będą w nim m.in. pojazdy elektryczne oraz te wyposażone w foteliki dla dzieci. Na pierwszą przejażdżkę wybierzemy się wiosną.

Rowerem po krainie Boleśława Prusa

Już nie tylko Lublin z pobliskich miast będzie mógł się pochwalić systemem rowerów miejskich. Od przyszłego roku z takiego rozwiązania będą mogli skorzystać mieszkańcy i turyści przyjeżdżający do Nałęczowa. To jeden z zabiegów władz miasta, mający na celu ograniczenie emisji spalin w miejscowości, nad którą właśnie z tego powodu już kilkakrotnie wisiała



Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa
Będzie to system roweru miejskiego czwartej generacji, pozwalający, by w ramach aplikacji szybko zmienić lokalizację którejś stacji

groźba utraty statusu uzdrowiska. Rowerem, jako pojazdem ekologicznym także można szybko przemieszczać się po okolicy, a przy okazji zadbać o zdrowie i środowisko. Nałęczowski ratusz chce zakupić 65 rowerów, w tym 15 ma być pojazdami elektrycznymi. Wśród pozostałych 50 tradycyjnych znajdzie się 23 rowery standardowe, 6 tandemów, 6 rowerów typu cargo (trzykołowych) oraz 15 sztuk z fotelikiem rowerowym, w którym będzie można przewozić dzieci o wadze do 22 kg.

Nałęczów o krok przed Lublinem

Rower będą rozlokowane po Nałęczowie w 4 stacjach - przy

dworcu PKP, przy zrewitalizowanym terenie po byłym dworcu PKS, przy wyremontowanym parkingu obok miejscowego kościoła (na wjeździe od strony Lublina) oraz w okolicy Zespołu Szkół nr 2. Przy każdej ze stacji będzie znajdowała się tablica informacyjna z jasną instrukcją, jak można skorzystać z roweru miejskiego. Wersja roweru miejskiego, jaki wiosną przyszłego roku pojawi się w uzdrowisku będzie już systemem nowszym niż ten, z którego korzystali np. mieszkańcy Lublina.

- Będzie to system roweru miejskiego czwartej generacji, pozwalający, by w ramach aplikacji szybko zmienić lokalizację którejś stacji. Stacją są same stojaki, rowery będą mieć swoje

karty i nadajniki GPS - tłumaczy Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Chodzi przede wszystkim o to, by dostosowywać lokalizację stacji do faktycznych potrzeb mieszkańców. Aby skorzystać z roweru miejskiego w uzdrowiskowym miasteczku trzeba będzie, podobnie jak w innych miastach, gdzie działa taki system, ściągnąć na telefon specjalną aplikację, za pomocą której, korzystając z instrukcji przy stacji będzie można uwolnić dany pojazd. Jak przyznaje burmistrz urząd chce na razie wyłonić operatora systemu roweru miejskiego i aplikacji tylko na rok, aby przetestować, czy ta usługa oferowana przez danego dostawcę, będzie rzeczywiście łatwa w obsłudze i przypadnie do gustu osobom korzystającym z rowerów. System ma działać od początku kwietnia do końca października.

Marta Pietroni

Wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal, okazali wiele serca, duchowego wsparcia, współczucia i życzliwości, wzięli liczny udział w uroczystości pogrzebowej
śp. Mariusza Oleśkiewicza,
Rodzinie, Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym,
Delegacjom licznych instytucji - za obecność,
słowa wsparcia, modlitwę, pamięć, liczne
intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty,
serdeczne podziękowania składa
Rodzina



Panu Józefowi Siekierskiemu
oraz Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy

z powodu śmierci żony
Ireny Siekierskiej

składa grono przyjaciół
z powiatu puławskiego

Gm. Puławy: Kozienicka i Janowiecka do remontu

Na ponad 3 km dróg na terenie gm. Puławy pojawi się nowy asfalt i chodniki oraz odwodnienie. To efekt negocjacji władz gminy z Zarządem Dróg Wojewódzkich, który administruje ul. Kozienicką i Janowiecką.

Jak informowaliśmy w poprzednim numerze Wspólnoty władze gminy Puławy spodziewają się, że wybudowana w najbliższym czasie trasa S12 w nowym przebiegu w kierunku Radomia, spowoduje zwiększenie ruchu na drogach wojewódzkich nr 738 8 743 na ich terenie, których fragmentami są wspomniane ulice oraz na skrzyżowaniu w Górze Puławskiej. Ich obecny stan pozostawia wiele do życzenia - liczne spękania pofalowanego asfaltu, wykruszone brzozy drogi to codzienność poru-

szających się tędy kierowców. Narzekają także piesi i właściciele położonych przy drogach posesji - po deszczu w wielu miejscach tworzą się spore kałuże, bo woda nie ma gdzie odpłynąć, choć czasem znajduje ujście na sąsiednie działki, podtapiając je.

Dlatego samorządowcy postanowili działać. Razem z kierownictwem ZDW w Lublinie podjęli decyzję o konieczności przeprowadzenia remontu 2,1 km drogi od skrzyżowania w Górze Puławskiej w kierunku Bronowic oraz 953 metrów od wspomnianego skrzyżowania w kierunku Janowca. Podczas ostatniej sesji rada gminy podjęła uchwałę o przekazaniu 600 tys. zł dotacji władzom ZDW na przygotowanie dokumentacji projektowej na potrzeby modernizacji. - Zrobiliśmy bardzo duży krok w kierunku poprawy życia mieszkańców ulicy Kozienickiej i Janowieckiej oraz kierowców, którzy jeżdżą tą trasą. Wiem, że jest to dopiero początek trudnej i bardzo kosztownej inwestycji - mówi Krzysztof Brzeziński, wójt gminy Puławy.

Teraz uchwałę o przyjęciu dotacji celowej musi podjąć Zarząd Województwa Lubelskiego. Dopiero potem będzie można ruszyć z przygotowaniem dokumentacji projektowej, uwzględniającej m.in. odwodnienie, budowę chodników oraz nowej nawierzchni asfaltowej. Niewykluczone, że przy wyremontowanych drogach stanie także nowe oświetlenie uliczne.

- Po przygotowaniu dokumentacji projektowych, które potrwają na pewno wiele miesięcy, będzie można ustalić dokładny kosztorys przeprowadzenia wszystkich prac. Zakres robót jest bardzo duży, dlatego można spodziewać się, że będzie to wielomilionowa inwestycja. Żeby została zrealizowana, gmina Puławy będzie musiała partycypować w kosztach razem z województwem lubelskim - informują władze gminy.

Marta Pietroni

al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999

NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Bloczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

Koniec upomnień, teraz tylko mandaty za brak maseczki

Od 10 października do 5 listopada puławska policja wystawiła na terenie powiatu 255 mandatów za nie wywiązywanie się z obowiązku zasłaniania ust i nosa. Bardziej niepokorni będą tłumaczyć się przed sądem. Obowiązek noszenia maseczek nie tylko w zamkniętych obiektach użyteczności publicznej, ale również na otwartej przestrzeni na terenie powiatu puławskiego wprowadzono od soboty, 17 października, kiedy w związku

ze wzrostem zachorowań na COVID-19 powiat znalazł się w tzw. strefie czerwonej. Po kilku miesiącach przerwy mieszkańcy Puław i okolicznych miejscowości od nowa musieli przyzwyczaić się do zakrywania ust i nosa poza domem, także na dworze. Niestety nie wszyscy się do tego stosują. Początkowo policja upominała za pominalskich, a interwencje stróżów prawa w skrajnych przypadkach kończyły się mandatem albo skierowaniem do sądu wniosku

o ukaranie. Od 10 do 22 października funkcjonariusze wystawili 114 pouczeń, 123 mandaty i 13 wniosków do sądu. Potem skończyło się upominanie, a osoby bez maseczek od mandatu już się nie wykręca. Jak informuje puławska policja w okresie od 23 października do 5 listopada włącznie mundurowi już nie wystawili ani jednego pouczenia, za to mandatów 132, a wniosków do sądu - 24.

Marta Pietroni

DRODZY MIESZKAŃCY GMINY PUŁAWY, KOCHANI PRZYJACIELE, SZANOWNI PAŃSTWO,

pragnę dzisiaj podzielić się z Państwem moimi myślami, nadziejami, obawami i wyzwaniem, jakie przed nami stoją. Wszyscy zauważamy i jesteśmy świadkami zmian spowodowanych koronawirusem. Z jednej strony za wcześniej jest przewidzieć, w którym kierunku ta dzisiejsza podróż zmierza, z drugiej zaś wiemy, że możemy w dużym stopniu sami wpłynąć na naszą przyszłość. Znajdujemy się dzisiaj w światowej pandemii, która niestety pozbawia nas możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb codziennego, normalnego funkcjonowania. Brakuje nam też spotkań, wspólnych przedsięwzięć, uczestnictwa w różnych uroczystościach, czy po prostu towarzystwa na co dzień.

Narodowe Święto Niepodległości 11 Listopada upamiętnia odzyskanie wolności przez Polskę w 1918 r. po 123 latach zaborów. Cztery pokolenia nadaremnie czekały na tę chwilę. Dopiero piąte pokolenie doczekało się tego radosnego dnia. Jakże było wówczas głębokie wzruszenie Polaków i entuzjazm w całym kraju! 11 Listopada był zawsze szczególnie optymistycznym dniem. Spotykaliśmy się wszyscy razem, by po prostu świętować! Dzisiaj brakuje nam tej radości... Brakuje nam uroczystych i podniosłych Mszy Świętych za Ojczyznę, sztandarów, wspólnego śpiewu pieśni patriotycznych, wieczornic i wzruszających akademii w naszych szkołach i przedszkolach. Wiem, że ta długa pandemia koronawirusa to wielkie psychiczne obciążenie, które kosztuje nas bardzo dużo energii! To ciężka próba dla nas wszystkich! Mimo tych wielu przeciwności, nie dajmy się pokonać! Wszyscy razem na pewno przezwyciężymy te trudności! Dlatego musimy dzisiaj być solidarni i nawzajem sobie

pomagać! Nie okazujemy swojej agresji innym, lecz starajmy się cierpliwie znosić wszelkie ciężary, bo przecież jesteśmy ludźmi wielkich serc!

SZANOWNI PAŃSTWO,

Jestem pełen nadziei, widząc jak wielu Mieszkańców naszej Gminy świetnie odnajduje się w tej trudnej rzeczywistości. Z całego serca pragnę podziękować wszystkim, dzięki którym funkcjonują szpitale, służba zdrowia, apteki, różne instytucje, urzędy, placówki oświatowe, sklepy i zakłady pracy. Dziękuję również wolontariuszom, ludziom dobrej woli, strażakom, żołnierzom, policji, sołtysom, radnym, pracownikom Urzędu Gminy Puławy, pracownikom jednostek organizacyjnych i stowarzyszeniom za oddanie oraz ofiarną służbę! Cały czas pamiętajmy, że nasz niewidoczny wróg koronawirus, nie może uśpić naszej czujności! Myjmy więc często ręce, dezynfekujmy je i zawsze pamiętajmy o noszeniu maseczki oraz zachowaniu bezpiecznej odległości! Stosujmy się do wszystkich zaleceń!

Jestem pełen optymizmu, kiedy widzę gotowość całej Europy do pokonania tego śmiertelnego wirusa!

W tych bardzo trudnych chwilach dzisiaj proszę Was o solidarność, owocną współpracę, wzajemne zaufanie, mądre decyzje oraz szukanie za wszelką cenę ludzkich, praktycznych i pokojowych rozwiązań.

Nasz ukochany Rodak, Święty Papież Jan Paweł II powiedział: „... abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy. (...) Abyście nigdy nie zwątpili i nie znężyli się, i nie zniechęcali.”

I kiedy za rok 11 Listopada 2021 r. znowu się spotkamy, mam głęboką nadzieję, że to, co najgorsze będzie już za nami! Patrząc na ten niebezpieczny czas koronawirusa, będziemy mogli znowu się cieszyć tak jak dawniej. Dzięki naszej ludzkiej solidarności oraz wspólnie gminnej wspólnoty razem będziemy świętować... I my wszyscy jako Mieszkańcy tej nadwiślańskiej, pięknej Gminy Puławy będziemy dumni, że zdaliśmy najtrudniejszy egzamin w naszej współczesnej historii...

Krzysztof Brzeziński

Krzysztof Brzeziński

Wójt Gminy Puławy

Zamykają w słoikach odrobinę lata

Seniorzy z Dziennego Domu Senior+ w Bogdance własnoręcznie przygotowują weki na zimę z sezonowych owoców i warzyw. Produkty pochodzą z ekologicznych gospodarstw naszych uczestników.

„Wyhodowane tak warzywa i owoce, choć nie są tak dorodne i piękne jak na sklepowych półkach, posiadają swój pierwotny smak i zapach, jakiego trudno szukać w nafaszerowanym związkami chemicznymi produkcie. Z tych owoców i warzyw przygotowujemy też świeże soki. Nasze dżemy, konfitury, musy czy powidła nie zawierają zbędnych konserwantów, barwników, wypełniaczy i polepszaczy. Te domowe przetwory mają



Seniorzy z Bogdanki wykorzystują warzywa i owoce z własnym ekologicznym ogródków

moc zamknięcia odrobiny lata w słoiku, by móc się nimi cieszyć w długie jesienne wieczory bądź szare zimowe dni” - piszą w zgłoszeniu.

Seniorzy nie tylko dzielą się chętnie plonami ze swoich ogródków, ale też wymieniają przepisami.

Kamil Kulig

Zioła z domowego ogródka lekiem na wirusy

Trzeba wyprzedzać wroga o krok, a nie od niego uciekać - uważają seniorzy z Kolechowic. Żeby nabyć większej odporności na wirusy regularnie parzą zioła z domowego ogródka.

Domowe sposoby walki z chorobami lekarskim na covid

Seniorzy z Kolechowic samodzielnie szyją maseczki ochronne i parzą zioła z własnego ogródka. W ten sposób chcą powiedzieć „NIE” zarazkom.

W miejscowej remizie organizują spotkania, podczas których dzielą się doświadczeniami na temat właściwości leczniczych ziół, które rosną oczywiście EKOLOGICZNIE w ich okolicy.

W zgłoszeniu do konkursu „EKO SENIOR” napisali:

„...w naszej okolicy można znaleźć zioła rosnące na terenach ekologicznych takie jak: żywokost, podbiał, piołun, wrotycz, lipa, mniszek, czarna bez, pokrzywa. W ogrodach wiosną zasadzono czosnek, maliny, mięte, melisę, aronię (niektóre rośliny już rosły trzeba było tylko zebrać informacje, kto jakie posiada). Podczas spotkania wspólnie wykonaliśmy nalewki do walki z wirusami, naturalny antybiotyk, smarowidła na bolące kolana i stawy, leczące rany i odgnyoty, kaszel, odstraszające komary i kleszcze, herbatki ziołowe oraz zestawy ziół do kąpiei. Dzięki temu nasi seniorzy oraz członkowie ich rodzin czują się dobrze i w naszej okolicy nie występują zachorowania na koronawirusa” - twierdzą seniorzy z Kolechowic.

Pełni sił witalnych seniorzy specjalizują się nie tylko w „domowych sposobach walki z chorobami”. Do perfekcji opanowali



Przed chorobami chronią seniorów własnoręcznie wykonane z naturalnych składników nalewki do walki z wirusami, naturalny antybiotyk, smarowidła na bolące kolana i stawy

też zycie maseczek i toreb na zakupy, oraz przygotowanie wierzchołków i stroików dożywkowych. Ponadto wiodą prym w wykonaniu najlepszych potraw z lubelskich jabłek i wspaniałego rękodzieła.

- „Jabłczanka” (według przepisu najstarszej mieszkanki Kolechowic Krystyny Drozd - przyp. red.) zasmakowała jury konkursu i przyznano nam drugie miejsce w powiecie lubartowskim. W naszej okolicy rosną stare odmiany jabłoni, drzewa nigdy nie były przyskane herbicydami, dlatego jabłka są wyjątkowo smaczne i pachnące, a przygotowane potrawy mają niepowtarzalny smak - podkreślają z dumą.

KGW Kolechowice zajęło II miejsce w powiecie lubartowskim w konkursie Urzędu Marszałkowskiego.

Do wykonania palm Kolechowice przygotowują się całe lato.

„Zbierają i suszą kłosa zbóż, trawy, kwiaty, trzcinę, wykorzystują liście dębu oraz liście kolb kukurydzy. Aby wykonać pisanki hodoje się gęsi, kaczki na jajka duże, oraz kury liliputki znoszące małe jajeczka. Następnie używamy naturalnych barwników

z łupin czerwonej, żółtej cebuli, młodych zielonych zbóż, kory dębowej, a następnie specjalnym nożykiem wydrapywane są wzory roślinne i kwiatowe” - piszą.

Wyjątkowych gospodyń z pracochołnym wieńcem nie mogło - jak co roku - zabraknąć na gminnym święcie plonów we wrześniu. Seniorzy w ramach codziennych spacerów zbierali różne kłosa zbóż oraz kwiaty. Wieniec stworzony był z wielu rodzajów zbóż takich jak: żyto, pszenica, pszenżyto, proso, owies oraz orkisz, ale także warzyw, owoców i wielu różnobarwnych kwiatów.

- Wieniec nie może być wykonany z użyciem plastiku czy styropianu. Wszystkie elementy łączone są ze sobą za pomocą lnianych sznurów i nici. Ramiona wieńca i inne części konstrukcyjne opłatanie są kłosami zbóż. Gdy wieniec jest już ukończony wkłada się do środka upieczony specjalnie na tę okazję chleb. Chlebek, oczywiście, jest tradycyjnie pieczony na zakwasie! - podają.

Magdalena Sych

Eko Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych



ATRAKCYJNE NAGRODY DLA EKO SENIORÓW!

Nasz konkurs pt. „Eko Senior” powoli dobiega końca. W dzisiejszym wydaniu prezentujemy ostatnich uczestników. Zgodnie z regulaminem przyjmowanie zgłoszeń zakończyliśmy 31 października. Ostatecznie udział w projekcie wzięło 10 grup, a wszystkie prezentacje przedstawiliśmy na łamach czterech tygodników: „Wspólnoty Puławskiej”, „Wspólnoty Lubartowskiej”, „Wspólnoty Opolskiej”, „Wspólnoty Łęczyńskiej” i portali internetowych: pulawy.24wspolnota.pl, lubartow.24wspolnota.pl, www.opole.24wspolnota.pl i tubalczej.pl.

Organizator – Wydawnictwo Wspólnota i Patron Honorowy projektu Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. serdecznie wszystkim grupom seniorskim dziękują za udział, zaangażowanie i pełne inspiracji działania.

Kolejnym etapem jest werdykt kapituły. Po wnikliwej analizie wszystkich materiałów jakie napłynęły do nas od uczestników konkursu, zostaną wyłonieni zwycięzcy. Będzie to zapewne bardzo trudne, ponieważ każdy zespół zaprezentował się wyjątkowo.

Przypomnijmy tylko, że w naszym konkursie są trzy pierwsze nagrody pieniężne, każda wysokości 1000 zł z przeznaczeniem na sprzęt sportowy. Dodatkowo wyróżnienia w postaci dyplomów i promocja wszystkich uczestników na łamach tygodników i portali internetowych organizatora.

Honorowy Patronat nad projektem i konkursem „Eko Senior” objęła Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. reklamy



Takiej papierni, jak u seniorów w Celejowie nie ma w całej okolicy

Członkowie Stowarzyszenia „Wokół Bystrej” z Celejowa kontynuują historyczne tradycje rodu Czartoryskich. Otworzyli u siebie „małą papiernię”, gdzie kilka razy w roku organizują ekologiczne warsztaty czerpania papieru.

Pichcą i plotą w rytmie eko

Stowarzyszenie działa na terenie gminy Wąwolnica już od kilku lat. Członkowie grupy gotują, malują, zbierają i suszą zioła, czy plotą. Życie w stowarzyszeniu toczy się zgodnie z porami roku. Nie może zabraknąć np. tradycyjnego kolędowania i śpiewania pastorałek, a wszystko to przy smakowitych potrawach, przygotowanych z produktów z miejscowych ogródków. Zimą w Celejowie odbywają się warsztaty bibułkarstwa. Z kolei wczesną wiosną panie zasiadają do plecienia palm wielkanocnych. A jakże - ekologicznych, z wykorzystaniem wcześniej przygotowanych kwiatów z bibuły oraz bukszpanu, barwinku, suszonych kwiatów i cisa. Ciekawym elementem działalności seniorów spod Wąwolnicy jest odtworzona i prowadzona przez nich „mała papiernia”. To pamiątka po rodzinie Czartoryskich - pierwszą papiernię w Celejowie



Spod rąk członkiń stowarzyszenia wychodzą palmy z wyłącznie naturalnych składników

złożył książkę Adam Czartoryski. Kilka razy w roku stowarzyszenie organizuje tu ekologiczne warsztaty czerpania papieru, popularyzując tym samym ginące zawody.

- Celem tego projektu jest popularyzacja papiernictwa, nawyku dbałości o środowisko naturalne poprzez wykorzystanie odpadów papierowych. W czasie warsztatów uczestnicy własnoręcznie tworzą kartkę papieru ozdabiając ją motywami roślinnymi. Wykonane kartki mogą być wykorzystane różnoraki sposób np. jako zakładki do książek, notesy, dy-

plomy kartki okolicznościowe itp. Uczestnikom warsztatów zapewniamy edukację artystyczną i ekologiczną - tłumaczy członkowie stowarzyszenia.

W zdrowym ciele zdrowy duch i głowa pełna pomysłów

O tym, że ruch to zdrowie seniorów z Celejowa także nie trzeba przekonywać. Sami wymyślili grę terenową „Tropem bociana podróżnika”.

- Propagujemy tym zdrowy tryb życia poprzez spacer po najpiękniejszych i malowni-

czych terenach Celejowa - podkreślają.

Do realizacji swoich ekopomysłów namawiają też pozostałych mieszkańców swojej miejscowości. Z ich pomocą odmalowali dwa przystanki.

- Przystanki oprócz odnowienia przedstawiają murale nawiązujące do historii oraz walorów krajobrazowych Celejowa. Dodatkowo przy każdym z nich instalujemy lampy fotowoltaiczne oraz donice z kwiatami - chwali się członkowie Stowarzyszenia „Wokół Bystrej”.

Marta Pietró

Uczestnicy konkursu „Eko Senior”

- Uniwersytet Trzeciego Wieku z Opola Lubelskiego
- Koło Nr 3 Emerytów Rencistów i Inwalidów z Baranowa
- Seniorzy działający przy PCK w Lubartowie
- Klub Seniora działający przy Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Ludwinie
- Towarzystwo Przyjaciół Michowa
- Klub Seniorów z Puław
- Koło Gospodyń Wiejskich w Kolechowicach
- Koło Gospodyń Wiejskich w Katarzynie
- Seniorzy z Dziennego Domu Senior+ w Bogdance
- Stowarzyszenie „Wokół Bystrej” z Celejowa

KGW Katarzyn: Razem na siłownię i do kuchni



Członkowie koła serwują na różnych uroczystościach własnoręcznie przygotowane potrawy i ciasta

Do konkursu „EKO SENIOR” zgłoszenie nadesłali seniorzy z KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH w Katarzynie, w gm. Michów. Oto, co napisali o sobie:

„Nasze KGW działa od 2 lat. Od tego czasu swoim przykładem zainspirowaliśmy sporą grupę mieszkańców. Powstała sztafeta pokoleń (symbol przekazywania wartości -red.). Na przekazanej wsi działce wykonaliśmy wspólnie ogrodzenie (0,30 ha), a wokół nasadiliśmy zakupione przez nas krzewy i drzewa. Sami doglądamy je, podlewamy. Jako KGW pozyskaliśmy w ramach projektu Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie sumę 72 400 zł. i w czerwcu 2020 r.

z tych pieniędzy na w/w działce powstał plac zabaw dla dzieci i siłownia. Korzystamy jako seniorzy z urządzeń podnoszących naszą sprawność fizyczną. Otrzymaaliśmy teraz materiał budowlany na świetlicę i sami przy pomocy młodszych wnosimy jej mury. Tam będziemy mogli działać. Cieszymy się, że młodzież pomaga, jest chętna. Dla dzieci przygotowaliśmy ognisko. Braлиśmy udział w Wojewódzkim Konkursie na Palmę Wielkanocną. Reprezentowaliśmy Gminę Michów na dożynkach serwując własnoręcznie przygotowane potrawy i ciasta”.

Magdalena Sych

Zakażeni trafiają do Nałęczowa Łóżek bywa „na styk”

160 łóżek dla pacjentów, którzy nie wymagają już wspomagania tlenem, ma powstać w Kolejowym Szpitalu Uzdrawiskowym w Nałęczowie. To dlatego, że system ochrony zdrowia w województwie momentami się zatyka.

Ponad 1,4 tys. ludzi z COVID-19 w szpitalach

1333 łóżka na oddziałach zakaźnych oraz 111 łóżek na oddziałach izolacyjno-obszaryjnych było zajętych w sobotnie południe (7 listopada), wg oficjalnych danych Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Do respiratorów było w tym czasie podłączonych 116 osób.

W całym województwie szpitalnych łóżek dla chorych na COVID-19 przygotowanych jest (stan na sobotę) 1681 (237 łóżek izolacyjno-obszaryjnych - dla osób z podejrzeniem zakażenia koronawirusem oraz 1444 łóżka w szpitalach drugiego poziomu (w tym 148 respiratorowych) - dla osób z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem). Do tego dochodzi 57 łóżek w szpitalach trzeciego stopnia, czyli leczących zakażonych w za-

kresie innych chorób niż COVID-19.

Będą „doleczani” w szpitalu w Nałęczowie

Według planów wojewody, do 30 listopada, czyli do czasu rozpoczęcia funkcjonowania szpitala tymczasowego w Targach Lublin, na terenie województwa ma być 2359 łóżek dla osób ze zdiagnozowanym zakażeniem.

- Udało się zwiększyć liczbę łóżek dzięki m.in. szpitalowi na bazie Kolejowego Szpitala Uzdrawiskowego w Nałęczowie. Po 16 listopada będzie to szpital na 160 łóżek dla pacjentów, którzy nie wymagają już wspomagania tlenem (również tlenoterapii), ale wymagają intensywniejszego nadzoru lekarskiego niż w izolatorium. To będzie miejsce „doleczenia”. To po to, by w szpitalach drugiego poziomu byli wyłącznie pacjenci wymagający intensywnej opieki medycznej - zapowiedział sobotę Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Bywa „na styk”

Jednocześnie wojewoda przyznał, że w ostatnim czasie zdarzało się, że dostępna w województwie liczba łóżek dla zakażonych koronawirusem była „na styk”.



Lech Sprawka

wojewoda lubelski

Obecnie wykonywanych jest około 4 tys. badań dziennie i jeśli nie spadnie liczba skierowań z podstawowej opieki zdrowotnej, to będzie ich wykonywanych jeszcze więcej

- Stąd kolejki karetek z pacjentami na podjazdach pod szpitalami. Nie wszyscy mogli być przyjmowani na łóżka zakaźne i izolacyjno-obszaryjne. Powinna się w tej kwestii sytuacja poprawiać, jeśli nie będzie skoku liczby zakażeń - podkreśla Lech Sprawka.

W usprawnieniu systemu ma pomagać też lepsza drożność laboratoriów, które badają materiał pobrany od pacjentów w ramach testów na koronawirusa.

- W blisko 100 proc. przypadków dotrzymywany jest warunek 36 godzin od pobrania wymazu do podania wyniku testu. Zwiększyła się przepustowość punktów drive thru i sprawniej działają „wymazówki” (dojeżdżające do pacjentów niesamodzielnych), szybciej realizowane są skierowania na testy ze szpitali. Obecnie wykonywanych jest około 4

116 osób było podłączonych do respiratorów w lubelskich szpitalach

tys. badań dziennie i jeśli nie spadnie liczba skierowań z podstawowej opieki zdrowotnej, to będzie ich wykonywanych jeszcze więcej - opisuje wojewoda. - Mniej badań genetycznych na koronawirusa będzie zlecanych ze szpitali, bo powszechniej stosowane są teraz testy antygenowe do szybkiej diagnostyki drugiej generacji, które są szybsze od genetycznych: wynik jest po 15-20 minutach. Szczególnie dla pacjentów z łóżek izolacyjno-obszaryjnych, bo do niedawna pacjenci przebywali na takim łóżku dłużej. To udrożnienie systemu - dodaje.

Dominik Smagała

Mamy nowe ogniska

Na terenie województwa lubelskiego występuje 197 aktywnych ognisk (98 w fazie rozwojowej, 59 w fazie stabilnej, 34 w fazie wygaszania oraz sześć nowych, o których poinformowano w poniedziałek, 9 listopada).

MIASTO BIAŁA PODLASKA

Szpital w Białej Podlaskiej: Oddział Neurologii (w fazie stabilnej) Oddział Kardiologii (w fazie rozwojowej) Oddział Zakaźny (rozw.) Oddział Neonatologiczny (rozw.) Oddział Położniczy (rozw.) Oddział Wewnętrzny (rozw.) Oddział Wewnętrzny i Geriatrii (rozw.) PSSE Biała Podlaska (stab.)

POWIAT BIALSKI

ZOL Łózki (rozw.)

DPS Kozula (rozw.)

POWIAT LUBARTOWSKI

DPS w Kocku (stab.)

DPS Ostrów Lubelski (w fazie wygaszania)

DPS w Jadwinowie (rozw.)

Szpital w Lubartowie:

Oddział Ortopedyczny (wyg.)

Oddział Urologiczny (wyg.)

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

Stacja Dializ (rozw.)

NZOZ Cyców (stab.)

KPP w Łęcznej (stab.)

Kopalnia Bogdanka (rozw.)

POWIAT ŁUKOWSKI

Szpital w Łukowie:

Stacja Ratownictwa Medycznego (rozw.)

Oddział Psychiatryczny i Całodobowy Oddział Leczenia Uzależnień (wyg.)

Oddział Zakaźny (wyg.)

ZOL w Kryncie (wyg.)

DPS Ryżki (rozw.)

POWIAT OPOLSKI

Zespół Szkół w Karczmiskach (rozw.)

Zakład Pracy w Poniatowej (rozw.)

Zakład Pracy w Opolu Lubelskim (rozw.)

Nowe Ognisko - Zakład Karny w Opolu Lubelskim

- liczba osób potwierdzonych w ognisku: 7

- liczba osób poddanych kwarantannie: 15

- liczba osób w izolacji domowej: 7

Nowe Ognisko - Starostwo Powiatowe w Opolu Lubelskim

- liczba osób potwierdzonych w ognisku: 2

- liczba osób poddanych kwarantannie: 12

- liczba osób w izolacji domowej: 2

POWIAT PARCZEWSKI

Szpital w Parczewie - Oddz. Internistyczno-Kardiologiczny (rozw.)

POWIAT PUŁAWSKI

PSSE Puławy (rozw.)

MPWIK Wodociągi w Puławach (stab.)

Komenda Powiatowa Policji w Puławach (wyg.)

SPPZOL w Celejowie (rozw.)

ZUS Puławy (wyg.)

POWIAT RADZYŃSKI

Szpital w Suchowoli (stab.)

Szpital w Radzyniu Podlaskim

Oddział (stab.)

SOR (stab.)

OIAT (stab.)

Oddział Wewnętrzny (rozw.)

Przedszkole Nr 2 w Radzyniu Podlaskim (rozw.)

Nowe ognisko - Szkoła Podstawowa nr 1 w Radzyniu Podlaskim

- liczba osób potwierdzonych w ognisku: 5

- liczba osób poddanych kwarantannie: 25

- liczba osób w izolacji domowej: 5

dsm

Ponad 400 osób z COVID-19 zmarło w woj. lubelskim

W ubiegły poniedziałek aktywnych, czyli aktualnie zakażonych (wykrytych przypadków) było w woj. lubelskim 10962. Przez tydzień liczba ta wzrosła do 16399.

W ciągu siedmiu dni liczba aktywnych przypadków znacznie wzrosła w powiecie bialskim i Białej Podlaskiej - tydzień temu było tam kolejno 455 i 320 aktywnych przypadków, teraz wykrytych jest tam obecnie 1146 i 803 aktywnych zakażeń. W pozostałych z naszych powiatów przyrost jest, ale nie tak znaczny, jak w poprzednich tygodniach. Co ciekawe, jest jeden powiat - parczewski - gdzie na przestrzeni siedmiu dni liczba aktywnych zakażeń zmniejszyła się ze 193 do 180.

Siedem dni temu pacjentów, którzy przegrali walkę z tą cho-

robą, było 266, obecnie (stan na poniedziałek) suma zgonów wynosi 439 - na przestrzeni tygodnia zmarło 173 osoby (przyrost zgonów przed tygodniem wynosił 91 ofiar).

Największy przyrost zgonów osób chorych na COVID-19 odnotowano w powiecie łukowskim - siedem dni zmarło tam 30 ludzi, łącznie 38 osób.

Zdecydowana większość ofiar śmiertelnych oprócz COVID-19 zmagala się też z chorobami współistniejącymi.

Nadal przybywa mieszkańców województwa siedzących w domach w ramach kwarantanny. To już 31,1 tys., pod nadzorem epidemiologicznym są 374 osoby. Oznacza to, że przez siedem dni łączna liczba aktualnie objętych kwarantanną wzrosła mniej niż w ostatnich tygodniach - tylko o niespełna 3 tys., a nie jak poprzednio o 10 tys.

Miasto/powiat	Aktywne	Zgony	Ozdrowieńcy
Lublin	3807	47	2720
Pow. lubelski	1668	18	1428
Pow. puławski	1124	35	784
Pow. łęczyński	322	12	603
Pow. łukowski	399	38	936
Pow. bialski	1146	23	321
Biała Podlaska	803	10	204
Pow. lubartowski	534	13	543
Pow. radzyński	307	32	431
Pow. opolski	227	7	313
Pow. parczewski	180	14	139

Na przestrzeni siedmiu dni w woj. lubelskim przybyło 4967 ozdrowieńców. Do poniedziałku

było ich łącznie od początku pandemii 13276.

Dominik Smagała

Szpital za ponad 20 mln zł

Targi Lublin to obiekt, w którym właśnie powstaje szpital tymczasowy dla chorych na COVID-19. Będzie w nim ponad 400 łóżek, w tym kilkadziesiąt respiratorowych. Ma być gotowy na przełomie października i listopada.

- Sama adaptacja będzie kosztować

około 15 mln zł. Wraz z wyposażeniem będzie to ponad 20 mln zł - mówi w sobotę Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Trwa rekrutacja personelu. Do soboty zgłosiło się 178 ochotników, w tym 19 lekarzy i 35 pielęgniarek. Potrzebnych jest łącznie około 700 osób.

dsm

Niedziela z rekordem zakażeń w powiecie łęczyńskim

W niedzielę, 8 listopada, padł kolejny rekord zakażeń w powiecie łęczyńskim - aż 69 nowych przypadków koronawirusa.

Wg stanu na poniedziałek, 9 listopada, w powiecie tym było 322 aktywne przypadki Covid-19, a 603 osoby przebywało na kwarantannie.

W ubiegłym tygodniu do szpitala w Łęcznej przywieziono 15 pacjentów zakażonych koronawirusem z krasnickiej lecznicy, w którym zabrakło butli tlenowych do tlenoterapii.

W samym łęczyńskim szpitalu zostało już wygaszone ognisko koronawirusa powstałe w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Puchaczowie, którego pacjenci leczą się na tymczasowym oddziale zakaźnym w szpitalu w Łęcznej. W fazie rozwojowej jest jednak ognisko w stacji dializ w Łęcznej, podobnie jak to, które powstało w kopalni w Bogdance. W fazie stabilnej są ogniska w łęczyńskiej komendzie policji i w przychodni w Cycowie.

Kamil Kulig

Trudna sytuacja w szpitalu oraz Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach

W powiecie łukowskim COVID-19 zabił już 38 osób

Rozwija się ognisko koronawirusa w Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach. W całym powiecie rośnie liczba zgonów. W ostatnich dniach Sanepid poinformował o 29 ofiarach śmiertelnych zakażonych wirusem.

39 osób zmarło w powiecie łukowskim z powodu COVID 19 od początku pandemii. W ostatnim tygodniu - 29.

Poważna sytuacja jest w Domu Pomocy Społecznej w Ryżkach. Z danych uzyskanych przez nas rano w poniedziałek, 9 listopada, wynika, że na 105 pensjonariuszy DPS w Ryżkach zakażone koronawirusem są 62 osoby, które przebywają w izolacji w DPS, a trzy osoby leżą w szpitalu. Trudna jest sytuacja kadrowa. Zakażona jest spora część pracowników, co spowodowało trudności w opiece nad pacjentami. W związku z tym do pomocy przyjechali żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej.

Połowa kadry nie pracuje

Jak informuje nas w poniedziałek rano Mariusz Furlepa, szef szpitala św. Tadeusza

w Łukowie, obecnie w lecznicy jest 60 pacjentów z dodatnim wynikiem testu. - 45 jest na oddziale zakaźnym, a 15 na wewnętrznym - wylicza Furlepa. Jak przyznaje, ubiegły tydzień był trudnym czasem. Wszystko z powodu braku personelu. - 50 procent załogi było na zwolnieniach lub kwarantannie. W tym tygodniu sytuacja kadrowa poprawia się - mówi dyrektor. W poniedziałek siedem osób było podłączonych do respiratorów.

Kosztowna walka

Dyrektor Mariusz Furlepa coraz głębiej sięga do szpitalnego „skarbcza”, bo wydatki związane z walką z wirusem rosną. NFZ nie wszystkie refunduje. Jak wylicza Furlepa, łukowski szpital do tej pory wydał na walkę z pandemią ponad 2,6 mln zł. Blisko 700 tys. zł tej kwoty to dotacje, ale reszta to budżet szpitala.

Lista zakupów jest długa. Otwierają ją prace dostosowawcze, które pochłonęły milion złotych. 570 tys. zł kosztował system poczty pneumatycznej. Aparaty do tlenu to wydatek 46 tys. zł. I dalej: domofony - 44 tys. zł, kamery - 24,5 tys. zł. Dodatkowe ścianki działowe na oddziałach: neurologicznym, psychiatrycznym, wewnętrznym, reumatologii i SOR-ze kosztowały 50 tys. zł. To nie koniec.

Za stacje techniczne z detek-

torami szpital zapłacił 180 tys. zł, za dezynfektor - 219 tys. zł, ramię RTG - 93 tys. zł, czy koncentratory tlenu (12 sztuk) - 40 tys. zł

Do tego lecznica wynajmuje pięć kontenerów służących do wstępnej opieki nad pacjentem, jak np. pobieranie wymazów.

To jest szpital nas wszystkich

Sporo hejtu wylało się na szpital w Łukowie po publikacji naszego apelu portalu Łuków24.pl o wsparcie finansowe dla lecznicy w walce z COVID -19. Chodzi o nakłady, których nie refunduje NFZ, a które szpital ponosi w związku z pandemią. - Chcę uspokoić mieszkańców, że sytuacja finansowa szpitala jest stabilna - mówi dyrektor Mariusz Furlepa. - Nie brakuje środków ochrony osobistej - zaznacza.

Zwiększone wydatki to, jak przypomina dyrektor, przede wszystkim sprzęt do walki z COVID i dostosowanie oddziałów. - Mój apel o pomoc był szczery. To nie jest mój szpital, to jest nasz szpital, naszych mieszkańców. Cieszę się, że był odzew. Na przykład jedna firma wsparła nas kwotą 30 tys. zł, osoba prywatna przekazała 10 tys. zł. Dziękuję z to - mówi Furlepa.

Zdaniem dyrektora wiele komentarzy w Internecie dotyczących sytuacji w szpitalu piszą osoby, które nie orientują się



Mariusz Furlepa
dyrektor szpitala w Łukowie

Wszystkie ręce na pokład

- Mój apel o pomoc był szczery. To nie jest mój szpital, to jest nasz szpital, naszych mieszkańców. Cieszę się, że był odzew. Na przykład jedna firma wsparła nas kwotą 30 tys. zł, osoba prywatna przekazała 10 tys. zł. Dziękuję z to. Dziwuję się hejtom. Zwłaszcza że mamy trudną sytuację w kraju. Jak napisał jeden z dziennikarzy: wszystkie ręce na pokład. To się tyczy nie tylko dziennikarzy, dyrekcji, załogi, pracowników starostwa. To się tyczy także mieszkańców.

w specyfice funkcjonowania lecznicy.

- Dziwuję się, zwłaszcza że mamy trudną sytuację w kraju. Jak napisał jeden z dziennikarzy: wszystkie ręce na pokład. To

się tyczy nie tylko dziennikarzy, dyrekcji, załogi, pracowników starostwa. To się tyczy także mieszkańców - kończy Furlepa.

Łukasz Prusak,
Magdalena Okrńska

**ZMARLI Z COVID
19 Z POWIATU
ŁUKOWSKIEGO**
(dane z ostatniego tygodnia)

4 listopada:

M-66/choroby współistniejące
K-81/choroby współistniejące
M-71/choroby współistniejące
K-55/choroby współistniejące
M-83/choroby współistniejące
K-67/choroby współistniejące
M-88/choroby współistniejące
M-88/choroby współistniejące
M-91/choroby współistniejące
K-80/choroby współistniejące
K-62/choroby współistniejące

6 listopada:

M-78/choroby współistniejące
M-89/choroby współistniejące
K- 73/choroby współistniejące
M- 69/choroby współistniejące
M-79/choroby współistniejące
K- 92/choroby współistniejące
K-67/choroby współistniejące
K-79/choroby współistniejące
M- 82/choroby współistniejące
M-63/choroby współistniejące

7 listopada:

M- 79/choroby współistniejące
M-71/choroby współistniejące
M- 69/choroby współistniejące
K-66/choroby współistniejące
M- 64/choroby współistniejące
M-88/choroby współistniejące
K-72/choroby współistniejące
M-74/choroby współistniejące

Puławski ZUK chce budować spalarnię, ale sprawa utknęła u ministra

Już od ponad dwóch lat puławski ZUK czeka na decyzję środowiskową ws. budowy spalarni odpadów. Dzięki takiej inwestycji zakład mógłby znacznie obniżyć koszty swojej działalności. Sprawę swoim głosem wsparł ostatnio jeden z lubelskich posłów.

Przed wszystkim taniej

Jak przyznaje prezes Zakładu Usług Komunalnych w Puławach, budowa spalarni odpadów miałaby strategiczne znaczenie dla działalności przedsiębiorstwa. Przede wszystkim pozwoliłaby na tańsze zagospodarowanie odpadów. Dziś ze względu na wysokie ceny składowania, zarówno firma, jak i okolice gminy ponoszą znaczne koszty.

- Teraz za składowanie odpadów musimy uiszczać opłatę marszałkowską, która sięga nawet 270 zł za tonę, a jeśli chcemy przekazać odpady na inne składowisko, musimy zapłacić nawet 500-600 zł. Jak wynika z naszej symulacji, spalanie tony

odpadów kosztowałoby nas ok. 200 zł - tłumaczy prezes Tomasz Wadas. Szacunkowo, ZUK mógłby spalać 20 tys. ton odpadów resztkowych z własnego zakładu, a dodatkowo mógłby przyjąć 10 tys. ton z zewnątrz. Cała instalacja byłaby neutralna dla środowiska ze względu na zastosowaną technologię - odpady byłyby spalane w wysokiej temperaturze, min. 850 stopni, a ewentualne odory z odpadów zasysane by były do pieca.

Ruch należy do ministerstwa

Spalarnia w Puławach mogłaby powstać przy oczyszczalni ścieków na ul. Komunalnej.

Takie zakłady chce uruchamiać wiele przedsiębiorstw w całym kraju i by nie powstało ich za dużo, sprawę kontroluje Ministerstwo Klimatu. Wszystko dlatego, że zgodnie z przepisami (Krajowy plan gospodarki odpadami) spalane może być tylko 30% wszystkich wytwarzanych odpadów. Ministerstwo opracowuje więc listę dopuszczonych instalacji termicznego przekształcania odpadów. Powstać będą mogły tylko zakłady ujęte w spisie. Z tego powodu ZUK musi wstrzymać się ze swoimi planami. Od stycznia 2018 r. czeka na decyzję środowiskową RDOŚ ws. budowy spalarni i dopiero po jej uzyskaniu można by opracować projekt i zbudować

spalarnię. Procedura jest jednak wstrzymana, póki nie wiadomo co z ministerialną listą. Według ostatnich zapowiedzi MK ma ona być gotowa do końca roku. To termin przełożony, m.in. z powodu pandemii. Pierwotnie lista miała być gotowa już w kwietniu.

Posel pomaga

Sprawę budowy spalarni w Puławach pod koniec września wsparł poseł Michał Krawczyk. Do Ministra Klimatu złożył interpelację ws. uwzględnienia budowy puławskiej spalarni na przygotowywanej liście. Poseł pyta m.in. jakie są kryteria wpisu na listę i czy na pewno

będzie ona gotowa do 2020 r. oraz apeluje o wpisanie na nią spalarni w Puławach, argumentując to rosnącymi kosztami zagospodarowania odpadów, które w opłatach ponoszą mieszkańcy. Jak odpowiada „Wspólnocie” dyrektor biura poselskiego Bartłomiej Zwołakiewicz, na razie jeszcze nie ma odpowiedzi MK na pismo posła Krawczyka. Prezes ZUK jest wdzięczny parlamentarzystom za wsparcie.

- Takie działanie jest jak najbardziej wskazane. Jestem orędownikiem budowy spalarni już od 2012 roku. Mam nadzieję, że uda nam się do niej doprowadzić - mówi prezes Wadas.

Kamil Wąsik

W Kocku większość podopiecznych i personelu jest zakażona Sześć osób zmarło w DPS-ach. 90 zakażeń w Jadwinowie

POWIAT LUBARTOWSKI: W ośrodku w Ostrowie Lubelskim jak na razie skończyło się na trzech zgonach osób zakażonych koronawirusem, kolejne trzy odnotowano w DPS-ie w Kocku. Ognisko zakażeń jest także w DPS-ie w Jadwinowie.

Opanowali sytuację

W poprzednim wydaniu Wspólnoty opisywaliśmy sytuację DPS-u w Ostrowie Lub. Na 94 podopiecznych ośrodka wszyscy byli zakażeni koronawirusem, do tego niemal cała 60-osobowa załoga pracowniczka. Gdy wydawało się, że mieszkańcy tego DPS-u przejdą zakażenie stosunkowo dobrze, trzy osoby zmarły. To mężczyźni, którzy odeszli na przełomie października i listopada. Wszyscy mieli choroby współistniejące.

- Wydaje się, że najgorsze mamy już za sobą. Nie było kolejnych zgonów, nie ma też w ośrodku przypadków sytuacji zagrożenia życia wśród podopiecznych, brak też jakichś wyraźnych objawów zakażeń. Jedna z pań trafiła do szpitala w Parczewie. Wynik testu na koronawirusa ma ujemny, ale wykryto u niej komplikacje z płucami.

Do tego jeden z naszych podopiecznych jest w szpitalu w Lubartowie, wygląda to na pocovidowe zapalenie płuc - relacjonuje Tadeusz Fituch, dyrektor DPS-u w Ostrowie Lub. Problemem na przełomie października i listopada był też fakt, że zakażonymi podopiecznymi opiekowali się zakażeni pracownicy, a zastosowany system zmianowy przewidywał ty-



Tadeusz Fituch

dyrektor DPS w Ostrowie Lub.

Wydaje się, że najgorsze mamy już za sobą. Nie było kolejnych zgonów, nie ma też w ośrodku przypadków sytuacji zagrożenia życia wśród podopiecznych

godniową, nieprzerwaną pracę. Zmiana z uwagi na trudną sytuację się przedłużyła o kilka dni, dyrektor ośrodka przyznawał, że niektórzy mdleli ze zmęczenia.

- Tu sytuacja też się poprawiła. Część pracowników już się wyleczyła. Niedziela to ostatni dzień systemu tygodniowych zmian, od poniedziałku będziemy pracować na 24-godzinnych zmianach zaznacza dyrektor.

Do poniedziałku, 9 listopada, zdiagnozowano tam 143 zakażenia, 15 osób objęto kwarantanną.

Nie daliby rady skompletować zdrowej zmiany

W DPS-ie w Kocku pierwszą pacjentką, u której zdiagnozowano zakażenie, była podopieczna, która złamała nogę. Wykryto to 26 października.

W poniedziałek, 9 listopada, potwierdzonych przypadków zakażeń koronawirusem w ognisku DPS Kock było 94, z czego dwie osoby zmarły. 30 osób z tego ogniska objęto kwarantanną. Zmarły w sumie trzy osoby z pozytywnym wynikiem testu na koronawirusa. To jeden mężczyzna i dwie kobiety. Wszyscy w zaawansowanym wieku, byli leżącymi pacjentami od wielu lat, mieli po trzy, cztery jednostki chorobowe. Być może COVID-19 się do tego wszystkiego dołożył - mówił Stanisław Jedut, zastępca dyrek-

tora DPS-u w Kocku.

Jak zapewnia, sytuacja jest opanowana, choć większość podopiecznych i personelu jest zakażona. W ośrodku jest 70 podopiecznych i około 60 pracowników. - Nie ma osób z poważnymi objawami, można by stwierdzić na podstawie obserwacji, że większość nie choruje. Mamy tu choćby 100-latkę, czuje się dobrze. Obsługa jest zapewniona, choć pracownicy są w bardzo okrojonym składzie. Mamy aparaty tlenowe, bo mieszkańcy na co dzień ich używają. Jeśli jest taka potrzeba, to możemy je wykorzystywać.

Mamy swoją kuchnię, mieszkańcy dostają posiłki na czas - mówił w piątek Stanisław Jedut i dodawał: - Pracujemy w systemie 4-dniowych zmian. Część personelu jest zakażona, ale bezobjawowo. Nie byłoby bowiem w stanie skompletować zmiany spośród wyłącznie niezakażonych osób.

W takiej sytuacji i tak trudno uniknąć zakażenia. Ci pracownicy, którzy mają poważniejsze objawy, są w izolacji domowej. Podopieczni ośrodka w Kocku mogą liczyć na opiekę medyczną. Nad sytuacją czuwa dr Dariusz Różycki - szef miejscowej przychodni, na zmianie w DPS-ie pracują też dwie pielęgniarki.

- Wielka chwała wszystkim pracownikom za to, że tak dobrze radzą sobie w tej sytuacji. Jest ciężko. Sam stres towarzyszący pracy w takich okolicznościach jest ogromny. Ci ludzie

też mają rodziny, obawiają się o siebie. Mi też skóra cierpnie na myśl o tym... - podkreśla zastępca dyrektora.

Zaczęło się od pracowników

Zakażenia koronawirusem potwierdzono także w DPS-ie w Jadwinowie, gdzie przebywa 86 podopiecznych. To ośrodek prowadzony przez siostry ze Zgromadzenia Sióstr Felicjanek. Przeznaczony jest dla kobiet przewlekłe somatycznie chorych, u których starość, przewlekła choroba, spowodowały konieczność zapewnienia im całodobowej opieki.

Według danych przekazanych przez Katarzynę Wnuk, rzeczniczkę Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie, zakażonych w ognisku tym jest 90 osób - to dane z poniedziałku, 9 listopada. Nie odnotowano tam zgonów, pięć osób przebywa w kwarantannie.

Testy w DPS-ie wykonano, bo trzech pracowników wykonało testy na koronawirusa na zewnątrz. Wyniki okazały się pozytywne. Próbkę do badań podopiecznych i personelu ośrodka z gminy Lubartów pobrano w miniony czwartek. - Pracujemy, jesteśmy przy podopiecznych, opieka jest. Na razie personel mamy: są pielęgniarki, opiekunki, pokojowe.

Pracuje kuchnia, każdy jest na swoim stanowisku. Oczywiście wszystko w dużym reżimie sanitarnym. Wśród personelu, który obecnie pracuje, objawów zakażenia raczej nie ma. Trudno odróżnić grypę od koronawirusa. O objawach wśród podopiecznych można różnie mówić. To są starsi ludzie... - informuje przedstawicielka DPS-u.

Dominik Smagała

W ciągu tygodnia zmarło aż 16 osób

POWIAT PUŁAWSKI:

Liczba aktywnych przypadków przekroczyła już 1000.

Ponad setka dziennie

W minionym tygodniu od kilkudziesięciu do nawet niespełna 120 przypadków wahała się dzienna liczba zakażeń koronawirusem w powiecie puławskim. 2 listopada pozytywne wyniki testów laboratoryjnych odnotowano u 30 osób. W kolejnych dniach - 3 i 4 listopada - było ich już po 117. W czwartek zakażeń było znów mniej - 38. 6 listopada 69 osób, 7 - 96. W niedzielę po raz kolejny odnotowano ponad setkę zakażeń w powiecie - 101. W poniedziałek odnotowano 66 osób z dodatnim wynikiem.

Pięć aktywnych ognisk, w Celejowie wciąż groźnie

Na terenie powiatu mamy pięć aktywnych ognisk koronawirusa. Najnowszym jest sama puławska PSSE - o tym, że powiatowy sanepid jest kolejnym ogniskiem, WSSE w Lublinie poinformowała w sobotę. Z informacji na ten dzień wynikało, że w stacji potwierdzono 5 przypadków zakażenia, osiem osób skierowano na kwarantannę i pięć na izolację domową. Od tygodnia (2 listopada) ogniskami koronawirusa są też Komenda Powiatowa Policji w Puławach (obecnie już w fazie wygaszania) oraz MPWIK Wodociągi Puławskie (w fazie stabilnej). W fazie wygaszania jest

też ognisko w lokalnej placówce ZUS.

Najpoważniejsza sytuacja jest jednak w SPPZOL w Celejowie. Mimo że placówkę zarejestrowano jako ognisko stosunkowo dawno, bo 24 października, sytuacja tam cały czas jest rozwojowa. Tu też są największe liczby w powiecie (stan na 7 listopada). Potwierdzono 129 zakażeń, 14 osób skierowano do izolacji domowej i 29 na kwarantannę, a zmarło pięć osób.

Powiat puławski - próg tysiąca przekroczony

Ogólnie w powiecie puławskim jest już 1124 aktywnych przypadków zakażenia koronawirusem. Od początku miesiąca liczba ta zwiększyła się o prawie 500 (30.10 liczba przypadków w powiecie - 646). W powiecie mamy też 784 ozdrowieńców. 35 zakażonych zmarło.

Koronawirus zamyka przedszkola

Choć zgodnie z wytycznymi rządzących placówki przedszkolne i żłobki działają bez zmian, to i tu COVID-19 namieszał. W ubiegłym tygodniu działalność z powodu zachorowań wśród pracowników musiały zawiesić np. Miejskie Przedszkole nr 10 w Puławach oraz Gminne Przedszkole w Końskowoli. Pierwsza z placówek od piątku wznowiła pracę. Druga wciąż będzie nieczynna, póki co do piątku 13 listopada.

Kamil Wąsik/MP

Niedzielną demolka w radzyńskim motelu



Telewizor uszkodzony przez 23-latkę

Radzyńscy policjanci zatrzymali pijanego i agresywnego mężczyznę z gm. Kąkolewnica, który zamiast wypoczywać, zdemolował wynajmowany pokój w jednym z moteli.

Do zdarzenia doszło w niedzielę około godziny 22. Personel motelu poinformował oficer dyżurnego radzyńskiej jednostki, że młody mężczyzna zdemolował wynajmowany pokój, po czym uciekł.

Awanturk został zatrzymany przez mundurowych na stacji paliw w gminie Kąkolewnica.

Funkcjonariusze ustalili, że 23-latek w pokoju motelu przebywał z innymi oso-

bami, gdzie spożywali alkohol. W trakcie pobytu młody mężczyzna zdemolował zajmowany pokój.

W chwili zatrzymania przez funkcjonariuszy był nietrzeźwy. Straty spowodowane zniszczeniem sprzętu RTV oraz wyposażenia pokoju zostały oszacowane przez właściciela na kwotę 650 złotych.

Policjanci zatrzymali i przewieźli do radzyńskiej jednostki 23-latkę, który po wytrzeźwieniu w policyjnym areszcie usłyszy zarzuty dokonania zniszczenia mienia, za co grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Rozbił się o drzewo, bo nie chciał zabić sarny

Kierowca chciał ominąć wbiegającą na drogę sarnę i uderzył w drzewo. W ciężkim stanie trafił do szpitala.

Do tego groźnego wypadku doszło w sobotnie popołudnie w miejscowości Lejno w gm. Sosnowica. Po próbie ominięcia zwierzęcia kierowca stracił panowanie nad swoim volkswagenem, wpadł do przydrożnego rowu i z impetem uderzył w drzewo. 66-latek z poważnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Badanie, jakie na miejscu przeprowadzili mundurowi, wykazało, że kierowca był trzeźwy.



66-letni kierowca jest w szpitalu. Jego auto zostało poważnie uszkodzone

Na apel odpowiedziało 60 ozdowieńców z Bogdanki, osocza pilnie potrzebuje 50 chorych

Osocze od górników i burmistrza Łęcznej

Na sześciu ciężko chorych pacjentów przyjętych podczas mojego ostatniego dyżuru, u pięciu są wskazania do podania osocza ozdowieńców. To jeden z najlepszych, jeśli nie najlepszy lek na covid-19 - ocenił prof. Krzysztof Tomasiewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK nr 1 w Lublinie.

Mówił o tym podczas czwartkowej wideokonferencji, podsumowującej efekty apelu do górników z Bogdanki o oddawanie osocza. W konferencji udział wzięli m.in. wojewoda Lech Sprawka, Małgorzata Orzeł, szefowa RCKiK, Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej, Artur Brzozowski ze Związku Zawodowego Kadra i Artur Wasil, prezes LW Bogdanka.

Lek bezcenny i jedyny

Terapię osoczem wobec zakażonych koronawirusem jako pierwsi rozpoczęli lekarze z kliniki chorób zakaźnych w SPSK nr 1 w Lublinie.

- Od 18 kwietnia, gdy po raz pierwszy pobrano osocze od ozdowieńców, do tej pory wydaliśmy dla pacjentów z naszego województwa i spoza naszego województwa 366 opakowań tego leku - poinformowała Małgorzata Orzeł, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie.

- Zapotrzebowanie na osocze ogromnie rośnie - dodała - tylko w pierwszych dniach listopada RCKiK przekazało 23 opakowania osocza. W październiku było ich 189. W tej chwili około 50 osób czeka na bezcenny lek.

Prof. Krzysztof Tomasiewicz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych

SPSK nr 1 w Lublinie zaznaczył: - Uważamy, że jest to jeden z najlepszych, żeby nie powiedzieć, że być może najlepszy lek na covid-19. Dlatego, że inne, które podajemy na tym etapie choroby, nie zawsze pozwalają na doprowadzenie pacjenta do stanu zdrowia.

Dodał, że na swoim ostatnim 24-godzinym dyżurze w szpitalu przyjął sześciu ciężko chorych pacjentów, z których u pięciu były wskazania do podania osocza ozdowieńców.

Oddaj swoje osocze!

„Jesteś ozdowieńcem? Możesz pomóc innym chorym na covid-19. Oddaj swoje osocze!” - takie apele ukazały się na kopalni z końcem października. Szef LWB podziękował inicjatorom akcji i wszystkim, którzy na nią odpowiedzieli.

Ozdowieńców - pracowników Lubelskiego Węgla i spółek - zgłosiło się 60 osób zdecydowanych oddać krew i osocze.

- To także krok w kierunku poprawy wydolności szpitali, niewątpliwie każdy z nas może potrzebować w innym celu tej pomocy medycznej - mówił prezes Wasil.

- Reakcja pracowników Lubelskiego Węgla jest potwierdzeniem świadomości, że oddanie krwi i osocza może stać się tą jedyną szansą na uratowanie zdrowia coraz większej liczby osób - mówił Artur Brzozowski ze Związku Zawodowego Kadra, który zakażenie przeszedł bezobjawowo i osocze już oddał.

Do akcji LWB przystąpił Leszek Włodarski, burmistrz Łęcznej - rozmowa obok.

Prezes Artur Wasil dodał, że Bogdanka wspiera walkę z koronawirusem także finansowo: -

Według statystyk z 8 listopada

Mamy w województwie lubelskim ponad 12 tysięcy ozdowieńców

W powiecie łączyńskim

555

W Bogdance

165

Osocza pilnie potrzebuje ponad 50 chorych

Kto może oddać osocze?

* osoby w wieku 18-65 lat, które przechorowały COVID-19 lub przeszły bezobjawowe zakażenie wirusem SARS-CoV-2, czują się zdrowe i którym minęło co najmniej 28 dni od ustania objawów i 18 dni od zakończenia izolacji, jeśli przeszły zakażenie w sposób bezobjawowy

* jednorazowo od dawcy można pobrać 650 ml osocza

* czas zabiegu to ok. 30-40 min

* do zabiegów stosuje się wyłącznie zestawy jednorazowego użytku

źródło - RCKiK

Przekazujemy kolejną pulę środków dla szpitali, tym razem wysokości 60 tys. zł.

W sumie, od początku pandemii, Bogdanka przeznaczyła na ten cel 800 tys. zł.

jch

TRZY PYTANIA

Trzy pytania do Leszka Włodarskiego, burmistrza Łęcznej, który jako jeden z pierwszych mieszkańców Łęcznej przeszedł zakażenie koronawirusem. W izolacji domowej przebywał przez 20 dni września br. - Teraz sam dzwonię i namawiam do oddania osocza.



Leszek Włodarski burmistrz Łęcznej

Lekarze alarmują, że dramatycznie brakuje osocza. Ciężko chorym na covid-19 mogą je darować tylko ozdowieńcy. Pan się zdecydował. Ile to trwa, jak się odbywa?

- Nie mogłem nie odpowiedzieć na zaproszenie z kopalni. Przede wszystkim przez wzgląd na szczytny cel i chęć pomocy osobom, którym osocze może uratować życie lub pozwolić łagodniej przejść chorobę. Najpierw, we wtorek przeprowadzono ze mną telefonicznie wstępny wywiad: kiedy przebyłem chorobę, jakie miałem wyniki, czy minęło 18 dni od zakończenia izolacji, co jest warunkiem w przypadku osób, które przeszły zakażenie w sposób bezobjawowy. Następnie, we czwartek, w RCKiK pobrano mi krew, która poddana została badaniu na obecność przeciwciał. Obecnie czekam na kontakt ze strony centrum, co do dalszych czynności. Tak więc oddanie osocza jeszcze przede mną, jestem w gotowości. Razem ze mną było w centrum kilkadziesiąt osób,

chętnych do oddania krwi lub osocza. I z jednej strony cieszyłem się widząc tylu potencjalnych dawców, z drugiej martwiłem, że cała procedura może długo potrwać. Ku mojemu miłemu zaskoczeniu wszystko poszło sprawnie i nie zajmuje to całego dnia. Od kilku dni zachęcam osoby, które przeszły zakażenie do włączenia się w akcję oddawania osocza.

Z jakim efektem?

- Różnym. Większość osób zdaje sobie sprawę, że osocze ozdowieńców jest obecnie najskuteczniejszym lekarstwem, ratującym życie i pomagającym łagodniej przejść chorobę. Jednak duża grupa potencjalnych dawców posiada znaczne obawy i bariery związane z samym procesem oddawania krwi. Ja to rozumiem. Ludzie różnie reagują na ten moment, nawet podczas wykonywania krótkich badań okresowych. Dla mnie również była to zawsze niekomfortowa

sytuacja. Dodatkowo w przypadku pobierania osocza, w grę wchodzi znacznie dłuższy proces oraz podłączenie aparatury. To może wywoływać opór wśród potencjalnych dawców, ale przełamać go pomaga świadomość celu, czego jestem przykładem.

To jedyna dobra strona spotkania z koronawirusem, że potem jest się ozdowieńcem i można pomóc ratować zdrowie i życie drugiego człowieka?

- A czy jest coś bardziej szlachetnego, jak możliwość uratowania komuś życia? Nie zapominam, że byłem w grupie szczęściarzy przechodzących zakażenie bezobjawowo oraz w momencie pandemii, kiedy zachorowań było stosunkowo niewiele. W gronie mojej rodziny i znajomych nie było nikogo innego zakażonego. W tej chwili sytuacja diametralnie się zmieniła, nie tylko jeśli chodzi o liczby. Znam osoby, które ta choroba powaliła i przykuła do łóżka, bo z dnia na dzień straciły siły i ze względu na trudności w oddychaniu muszą korzystać z tlenoterapii. Mnie to wszystko na szczęście ominęło. Tym bardziej więc, a dodatkowo wiedząc, że nie ma na tą chwilę skuteczniejszego lekarstwa, a może nim być osocze ozdowieńców - jestem przekonany, że warto i trzeba się nim podzielić. Bez dwóch zdań.

Gm. Kazimierz Dolny: 8-latek utonął w stawie

Do tragedii doszło obok rodzinnego domu dziecka. Chłopiec zniknął z oczu rodziców tylko na chwilę. Pomimo reanimacji nie udało się go uratować.

Dramat rozegrał się w minioną niedzielę, 8 listopada, w miejscowości Rzeczyca pod Kazimierzem Dolnym. Obok domu, w którym mieszkał 8-latek znajduje się niewielki zbiornik wodny. - Około godziny 14.00 ujawniono tam ciało 8-letniego dziecka - mówi Grzegorz Kwit, prokurator rejonowy.



Dziecko samo otworzyło furtkę i wyszło z ogrodzonego podwórka. Niestety wysiłki wszystkich służb ratunkowych nie odniosły skutku

wy w Puławach.

Ze wstępnych ustaleń śledczych wynika, że chłopiec wyszedł sam z ogrodzonej posesji, samodzielnie otwierając zabezpieczoną furtkę. - Przebywali tam wtedy rodzice, ciotka i jeszcze jedno dziecko. W pewnym momencie zauważyli, że chłopca nie ma. Zobaczyli otwartą furtkę. Pobiegli, zaczęli go szukać, aż zobaczyli, że w stawie pływa ciało - wyjaśnia prokurator Kwit. Bliscy natychmiast zaalarmowali służby ratunkowe, wydostali dziecko na brzeg i rozpoczęli reanimację. W międzyczasie na

miejsce dotarli strażacy ochotnicy z Rzeczy, Kazimierza Dolnego i Puław, którzy przejęli akcję ratunkową. Tę następnie kontynuował zespół karetki pogotowia. Stan dziecka był bardzo poważny, dlatego ratownicy podjęli decyzję o wezwaniu zespołu Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Strażacy wraz z policją zabezpieczyli miejsce lądowania śmigłowca LPR, który wkrótce osiadł w pobliżu tragedii. Niestety wysiłki medyków okazały się bezskuteczne. - Po godzinnej reanimacji lekarz stwierdził zgon - dodaje prokura-

tor Grzegorz Kwit. Decyzją prokuratora ciało chłopca zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję. Ma ona wyjaśnić bezpośrednią przyczynę zgonu. W poniedziałkowe przedpołudnie nie była jeszcze wyznaczona jej data. Ze względu na charakter sprawy i dobro śledztwa prokuratura nie chce ujawniać więcej szczegółów zdarzenia. - Będą wykonywane czynności, są przesłuchiwanie świadków - uci-

Marta Pietroni

Miszta z debiutem w Ekstraklasie Wszedł za Boruca

To były niesamowite dni dla Cezarego Miszty. Wychowanek AMPlusa Łuków zadebiutował w Ekstraklasie. Bramkarz pochodzący z Wólki Świątkowej w przerwie zmienił Artura Boruca. Kilka dni wcześniej zawodnik dostał powołanie do młodzieżowej reprezentacji Polski.

Czarek 30 października skończył 19 lat. Dwa dni wcześniej otrzymał informację, iż znalazł się w reprezentacji kraju, którą prowadzi Maciej Stolarczyk. Miszta znalazł się wśród wybranków na mecz eliminacji młodzieżowych mistrzostw Europy, który 17 listopada odbędzie się w Łodzi. Biało-czerwoni zmierzą się z Łotwą.

2 listopada Legia grała zaległy mecz 6. kolejki PKO Ekstraklasy. W kadrze znalazł się Miszta, który zasiadł na ławce w starciu wyjazdowym z Wartą Poznań. Gracze z Warszawy już do przerwy prowadzili 3:0 w Grodzisku Wielkopolskim i Czesław Michniewicz zdecydował się na niecodzienny ruch. Pomiędzy połowami zdjął z boiska Artura Boruca, a zastąpił go właśnie wychowanek AMPlusa Łuków. Jego zespół zwyciężył, a Miszta zaliczył pierwsze minuty w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju. Co ważne, nie puścił żadnej bramki. Miał kilka udanych interwencji.

mp

ROZMOWA Z CEZARYM MISZTĄ, BRAMKARZEM LEGII WARSZAWA

Każdy chłopak z Łukowa chciał grać w ekipie z „elką” na piersi. Mnie się udało.

W jakich okolicznościach dowiedziałeś się, że zadebiutujesz w Ekstraklasie?

- Wszedłem do szatni w przerwie meczu. Trener bramkarzy Krzysztof Dowhań powiedział, żebym szedł się rozgrzewać. Szkoleniowiec czasami lubi podpuścić. Spojrzałem na Artura Boruca. Powiedział to samo. Dodał, że nie da rady. Wtedy dotarło do mnie, że wejdę na boisko.

Przerwa to zaledwie kilka minut...

- Nigdy w życiu nie miałem rozgrzewki w przerwie meczu. Po raz pierwszy w swojej przygodzie z piłką miałem wejść na drugą połowę z powodu kontuzji. Przerwa minęła bardzo szybko. Ani przez chwilę nie miałem stresu. Wszystko przebiegło naturalnie.

Jakie to uczucie?

- Jako 19-latek pojawiłem się na boisku w barwach mistrza Polski. Zespołu, który ma najwięcej kibiców w kraju. Może dobrze się stało, że debiut wypadł tak niespodziewanie. Nie miałem czasu myśleć. Wszystko przyszło naturalnie. Dopiero po ostatnim gwizdku doszło do mnie, że spełniłem swoje marzenia. Zagrałem w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju. Piękna sprawa.

Do tego jesteś kibicem Legii...

- Dokładnie. Zaczynałem jeździć na stadion przy Łazienkowskiej, gdy na chleb mówiłem papu. To klub, któremu kibicuję od dziecka. Zawsze oglądałem spotkania klubu z Warszawy, a teraz jestem jego częścią. Każdy chłopak z Łukowa chciał grać w ekipie z „elką” na piersi. Mnie się udało.

I jeszcze powiesz, że miałeś plakat Artura Boruca nad łóżkiem?

- No nie, ale gdy bronił barw Celticu Glasgow, szukałem filmików z jego interwencjami. Teraz jest moim kolegą po fachu. Teraz wszedłem na boisko za niego. To była taka symboliczna zmiana.

Jakim człowiekiem jest Boruc?

- Normalny facet. Od początku złapaliśmy bardzo dobry kontakt. Udziela mi rad, wskazówek. Bardzo go cenię. O naszych dobrych relacjach niech świadczy fakt, iż to właśnie Artur jako pierwszy podszedł do mnie, uściśnął mnie i pogratulował debiutu.

Jak wyglądały pierwsze chwile po wejściu do szatni?

- Gratulacje od chłopaków, trenerów. Usiadłem i nie wiedziałem, co się dzieje. Miałem lzy

szczęścia. Artur podszedł i zapytał, czy wszystko jest w porządku.

Telefon zwariował?

- Zadzwoiłem do rodziców i go wyłączyłem. Nie byłem w stanie odpowiadać na powiadomienia.

Co mówili rodzice?

- Gratulowali i mówili, że są dumni z syna. Mama rozplakała się.

Co dalej?

- Trener Czesław Michniewicz zapowiedział, że pierwszym bramkarzem w Ekstraklasie jest Artur. Pozostali będą do jego dyspozycji w meczach Pucharu Polski.

Zostawiłeś sobie koszulkę na pamiątkę?

- To była pierwsza myśl. Chciałem, by trykot pojechał do rodzinnego domu. Drugą - rezerwową zabrał ze sobą trener bramkarzy Krzysztof Dowhań.

Przed urodzinami dostałeś powołanie do młodzieżowej reprezentacji Polski, a po debiut w Ekstraklasie...

- To wspaniałe dni. Tylko się cieszyć, chociaż kompletnie tego się nie spodziewałem. Tydzień wcześniej wróciłem do treningów. Byłem załamany. Miałem

problemy. Zdrowie odmawiało posłuszeństwa. Nie załamywałem się i jak wróciłem, życie oddało mi podwójnie, co straciłem przez kontuzję. Oddało i to w takim stopniu, którego się nie spodziewałem.

Wiesz, kto ze środowiska łukowskiego byłby najbardziej dumny?

- Oczywiście. Dostałem wiadomość od syna śp. Tomasza Trybonia - Maćka. Przeczytałem i się rozplakałem. Byłem z nim bardzo związany. Mielśmy znakomite relacje. Szkoda, że nie widział mojego debiutu w telewizji. Z drugiej strony wierzę, że oglądał mnie w akcji z góry. Przy pierwszej lepszej okazji, gdy wrócę do Łukowa, udam się do niego na grób. Odwiedzę go, pomodłę się i chwilę z nim porozmawiam.

Pamiętasz fajne momenty związane z trenerem, który przegrał z chorobą?

- Oczywiście. Kiedyś nie miałem stroju klubowego. Nie ważne czy była zima, lato czy wiosna. Miałem jedną koszulkę Ikeru Casillasa oraz takie grube spodnie. Trener dał mi komplet cały zielony. Chodził za mną i się śmiał. Nazywał mnie żabką.



- Jako 19-latek pojawiłem się na boisku w barwach mistrza Polski. Zespołu, który ma najwięcej kibiców w kraju. Może dobrze się stało, że debiut wypadł tak niespodziewanie. Nie miałem czasu myśleć. Wszystko przyszło naturalnie. Dopiero po ostatnim gwizdku doszło do mnie, że spełniłem swoje marzenia. Zagrałem w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju. Piękna sprawa - mówi Miszta (fot. legia.com, Mateusz Kostrzewa)

ROZMOWA Z Katarzyną Misztą, mamą Cezarego

Schabowe, mielone z buraczkami, gołąbki

W jakich emocjach towarzyszyły w momencie, kiedy syn pojawił się na boisku?

- Powiem szczerze, że nie mieliśmy gdzie obejrzeć spotkania. Śledziliśmy relację przez telefon. Jeden z trenerem Jacek Ksieniewicz z AMPlusa zdawał nam relację. Chcieliśmy wykupić relację w internecie, ale się nie dało. Mielśmy inne plany na debiut. Myślałam, że pojedziemy do Warszawy, siądziemy na trybunach. Rzeczywistość okazała się inna, ale i tak cieszymy się z faktu gry Czarka w pierwszym zespole.

Jakie to uczucie?

- Coś niesamowitego. Wraz z mężem pamiętamy jego początki

gry, a teraz wyszedł na boisko w barwach Legii w Ekstraklasie. Popłakałam się. Mąż również miał łzy w oczach. Oboje wiemy, ile to wszystko kosztowało nas wyrzeczeń, pracy. Jesteśmy bardzo dumni.

Czytaliście artykuły w internecie?

- Oczywiście. Wszystkie. Obejrzelśmy wszystkie skróty. Tak spędziłyśmy cały wieczór.

Czarek spełnił swoje marzenia...

- Cieszymy się. Od zawsze grał ze starszymi. Wyróżniał się. Został dostrzeżony i jest w miejscu, w których chciałby być każdy



Rodzina niemal w komplecie (od lewej) tata Paweł, siostra Weronika, mama Katarzyna oraz Cezary Miszta. W domu została trzyletnia Julia

młody chłopak.

Wtedy oglądała pani spotkania w telewizji?

- A skąd. Mąż z Czarkiem tak. Ni-

gdy nie przepadałam za meczami. W czasie mistrzostw Europy, gdy Polska walczyła o punkty, piłam kawę u sąsiadki.

Macie syna, ale na odległość...

- Chociaż rozmawiamy ze sobą codziennie i widzimy się przez aplikacje to nie to samo. Z Łukowa do Warszawy jest niedaleko, więc możemy się odwiedzać.

Słóiczki też idą w ruch?

- Czarek jest na diecie bezglutenowej. Nie chce brać jedzenia ze sobą. Za to zapasy, ogóreczki jak najbardziej.

Co syn lubi jeść z mamy garnuszka?

- Kocha schabowe, mielone z buraczkami, gołąbki. Jest nawet tak, że przed przyjazdem mówi, co mu naszykować.

A jak będzie to wyglądało, jak w przyszłości wylądować za granicą...

- Proszę mnie nie straszyć. Nie myślę o tym, nie dopuszczam takich myśli. Na razie nie myślę o tym, ale jestem świadoma, że jeśli będzie się dobrze spisywał w polskiej lidze, to transfer jest kwestią czasu.

Latała pani samolotem...

- Nie. W najbliższej przyszłości nie zamierzam tego zmieniać. Chciałabym, żeby grał w Polsce. Jeszcze trochę, chociaż debiut miał być też „jeszcze”, „jeszcze”, a już ma to za sobą.

mp

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcie osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przysłały do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (potem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.

Natalia Ozga

Muffiny „Jagodowa rozkosz”

Składniki:

250-300 g jagód
100 g roztopionego oleju
tabliczka czekolady
150 g cukru/ksylitolu/erytrole
250 g mąki
2 łyżeczki proszku do pieczenia
140 ml mleka
2 jajka
szczypta soli
50 g bakalii opcjonalnie
garść orzechów/wiórek kokosowych/skórki z pomarańczy/nasion goji/nasion chia + cukier puder, listek mięty i jagody do dekoracji



Sposób przygotowania:

(wszystkie składniki powinny być w temperaturze pokojowej), do miseczki wlać roztopiony i przestudzony tłuszcz, dodać mleko, jajka – wymieszać, w drugiej misce przygotować składniki suche – mąkę przesiać z proszkiem do pieczenia, dodać cukier i szczyptę soli – wymieszać, połączyć składniki z obu miseczek, dodać jagody, bakalie, pokruszoną czekoladę i inne dodatki wg uznania. Do papilotek nałożyć równe porcje zapelniając ich 1/2 część – muffiny bardzo wyrastają. Wierzch jeszcze surowego ciasta warto udekorować pojedynczymi jagodami i dodatkami, piekarnik rozgrzać do 180 stopni, muffiny piec przez około 22-25 minut. Po wyjęciu i przestudzeniu oprószyć cukrem pudrem, ozdobić listkiem mięty i jagodami. PS. Zastąpienie jagód malinami, truskawkami, porzeczkami, agrestem bądź jeżynami również wysmienicie smakuje!



Pierwsze 25 osób, które przysłały do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis

Iza Gol

Rogaliki

Składniki:

pół kg mąki
cukier waniliowy (cały)
margaryna (cała)
2 jajka
śmietana 18% (mała)
drożdże 100 g (cała paczuska) rozmieszać z dwoma łyżkami soku z cytryny i dodać na koniec.

Sposób przygotowania:

Zagnieść ciasto. Do garnka zalewamy zimnej wody, zagniezione ciasto wkładamy do reklamówki i zawiązujemy szczelnie. Reklamówkę z ciastem wkładamy do garnka z wodą i wyjmujemy dopiero, gdy ciasto wypłynie na wierzch. Ciasto wyjąć z reklamówki, dobrze podsypać mąką, zagnieść i podzielić na 5 części. Każdą część rozwałkować na wielkość obiadowego talerza i znowu podzielić na około 8 trójkątów (tak jak na zdjęciu). Na każdy trójkąt położyć nutellę i uformować rogaliki. Piec w temp. 180 stopni przez około 15-20 min do złotego koloru.



Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:

(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU VOUCHER o wartości 750 zł

Dzień pierwszy:

- * obiad regionalny
- * masaż olejkami rumiankowymi
- * sauna z degustacją herbatki ziołowych i aromaterapią
- * kolacja przy ognisku
- * nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:

- * śniadanie
- * warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
- * spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
- * obiad
- * lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewniamy beztrudny wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykłe wrażenia

Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

Aneta Dobosz

Ciasteczka fit

Składniki:

1 miękka margaryna
3 jajka
opakowanie płatków owsianych
prążony na suchej patelni
stonecznik, ziarnko dyni, sezam
mąka żytnia
- ok. pół szklanki
półtora łyżeczki proszku do pieczenia
miód do ostudzenia lub jakiegokolwiek innego słodzidła według uznania.



Sposób przygotowania:

Wymieszać, formować na niewielkie placki i piec w 180 stopniach przez ok. 15-20 min.

UWAGA!

Autorów przepisów prosimy o kontakt z redakcją pod numerem tel.: 791 161 007.

KONKURS DLA NARZECZONYCH - KONKURS DLA NARZECZONYCH

Obrączki i romantyczny pobyt w hotelu

To konkurs dedykowany zaręczonym parom. Podzielcie się z nami swoim szczęściem. Wyślijcie nam Wasze zdjęcie z opisem (Wasze imiona i nazwiska, skąd jesteście, data zaręczyn, chętnie przeczytamy też kilka słów o Was). Zdjęcia mogą być z zaręczyn, ale nie muszą. Przyślijcie do nas takie, które najbardziej oddają to, jacy jesteście. Mile widziane fotografie ciekawie zaaranżowane, zrobione z pomysłem - te będą szczególnie punktowane. Zdjęcia par będziemy publikować na bieżąco. Na Wasze zgłoszenia czekamy do końca tego roku. Zwycięzców konkursu ogłosimy w styczniu.

NAGRODY:

3 vouchery o wartości 500 zł każdy

na zakup obrączek ślubnych w salonie w Galerii Vivo w Lublinie (dawnie Tarasy Zamkowe) do wykorzystania w roku 2021

NIWĘGŁOWSKI JUBILER
Centrum Obrączek Jubiler Niewęgłowski
ul. Zamojska 12, Lublin
www.jubilernieweglowski.pl

UWAGA!

Opisz zdjęcie: napisz w jakich okolicznościach zostało zrobione, podaj dane osób, które się na nim znalazły i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenie przyslij na adres:
biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu: „Zapoznałam się z treścią z regulaminu”. Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

Romantyczny pobyt w Hotelu Królewskim:

romantyczna kolacja + bukiet róż + szampan pokój typu de lux z wejściem do strefy spa dla 2 osób ze śniadaniem - do wykorzystania w roku 2021

Hotel Królewski

POBYT W HOTELU FUNDUJE:

Hotel Królewski ul. Turystyczna 14 23-300 Janów Lubelski
tel. +48 15 87 24 999 kom. +48 504 100 979

TYGODNIK LOKALNY **wspólnota**

NADAJ OGŁOSZENIE BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

Wyślij SMS pod numer: **79567**

o treści: **WL.treść ogłoszenia**

np. wl.sprzedam audi A4, 97 r., benzyna gaz

Koszt SMS-a to **11,07 zł z VAT**

Szczegółowy regulamin na 24wspolnota.pl



Izabela z Flemingów Czartoryska (1746 - 1835) Poczet kochanków pani na Puławach (cz. V)

Francuz z ukochaną, Repnin z rogami, a księżna w ciąży

Małżeństwo z księciem Adamem Kazimierzem Czartoryskim, jednym z najzamożniejszych i najbardziej eleganckich panów w Rzeczypospolitej, nie stanowiło dla Izabeli na drodze do prowadzenia udanego życia uczuciowego. Wśród jej kochanków byli m.in. Stanisław August Poniatowski, rosyjski ambasador Mikołaj Repnin oraz gwiazda paryskich i londyńskich salonów diuk de Lauzun.

„Pamiętniki” Armanda Louisa de Gontaut, księcia de Lauzun i diuka de Biron, przez Polaków nazywanego - z pewną nutą lekceważenia, jak wszyscy francuscy amanci... - „duczkiem lozańskim”, chwilami są lekturą kłopotliwą. Po ich ogłoszeniu drukiem w 1821 wielu twierdziło, że niemożliwe jest, żeby mężczyzna, a zwłaszcza arystokrata, był wobec dam tak paskudnie niedyskretny. Epoka, w której romans był czymś tak powszednim, jak spacer czy kieliszek wina, w warstwie zewnętrznej zachowywała całą pruderię i hipokryzję opisu zjawisk. Nie znajdziemy więc tu rubaszości i dosadności Brantome’a, jest za to ogromna łatwość i szybkość, z jaką autor przeskakuje od nazwiska do nazwiska, od salonu do salonu, od pani do pani. Co innego jest czynić, a co innego opisywać, zwłaszcza kiedy bohaterki są już starszymi paniami, nieraz - ho ho! - nawet po czterdziestce,

żonami, ciotkami, babciami, mamami, a nawet - jak w przypadku Izabeli Czartoryskiej! - Matkami Narodu...

Między uczuciem a wdzięcznością

Romans z Lauzunem rozpętał się stosunkowo powoli. Obustronna fascynacja musiała przebijać się przez kotarę wcześniejszych zobowiązań i uwikłań. Oczywiście po stronie pana żadne nie były dość istotne, natomiast pani czuła się zobowiązana wobec Repnina. Rosyjski dyplomata zaryzykował dla niej całą fortunę i pozycję. Wbrew obowiązkom i nakazom Imperatorowej w czasach swojego ambasadorowania w Warszawie najłagodniej jak mógł, obchodził się z Familią, będącą rdzeniem antyrosyjskiej opozycji w Polsce. Przez miłość Repnin stracił majątek, stanowisko, został wysłany na wojnę. Przy pierwszej okazji przyjął misję dyplomatyczną na zachód Europy i pognął za Izabelą. Szybko dostrzegł, że ma rywala i postanowił rozwiązać sprawę tak, jak się je zwykle rozwiązywać: zażądał pojedynku. Diuk w uprzejmej formie odmówił, argumentując to dobrem samem Izabeli. Panowie odbyli długą rozmowę, w czasie której Lauzun obiecuje wycofać się z wyścigu. „Odejdę przeto, panie, ruszę na poszukiwanie niebezpieczeństw, które sprawią bym nie musiał czuć się winnym” - deklamuje z patosem. A biedny Repnin wziął i uwierzył...

Namiętność z moralnym kacem w tle

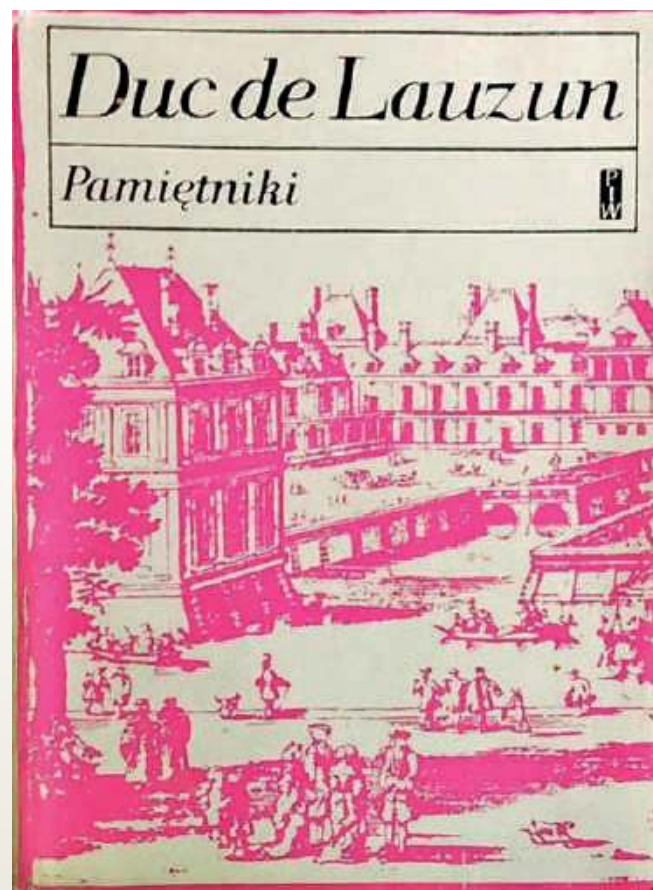
Iskrą na prochy był wyjazd Lauzuna do Paryża. Jednym z obowiązków arystokraty dworzanina było odbębnienie tygodniowej warty przy pałacu w Fontainebleau. Pożegnanie okazało się więcej niż czułe. Po latach Francuz będzie oczywiście opisywał, jakie to moralne katusze oboje przeżywali, jakiego to mieli potem „moralniaka”: *Jej twarz zalały łzy, odepchnęła mnie. „Stało się - rzekła - nie masz już granic mych szaleństw, nie będzie ich również w nieszczęściach, proszę stąd wyjść”. (...) Jak rażony piorunem nie ważyłem się na sprzeciw i wróciłem do siebie. Noc była mi katuszą, którą tylko ja mogę ocenić*”. Na drugi dzień księżna miała się próbować otruci, resztkami trucizny poczęstował się też kochanek. Na koniec łzawo - operetkowej tej historii zjawiała się żona de Lauzuna (!), przypomniała mu, że ma się pakować i zaraz jechać z nią do Paryża. Dalej jest jeszcze bardziej rzewnie: Francuz cytuje list Izabeli: *„czuję ostatnie tchnienie na mych spalonych Twymi pocałunkami ustach. Przybądź, nie trać ani chwili, umieramy razem we wspólnym uścisku, niechaj szczęście i rozkosz staną się naszym ostatnim wrażeniem! Po zakończeniu obowiązków wojskowych diuk gna do ukochanej: Przez kilka tygodni nasze zachowanie było przezroczne. Księżę Repnin był wielkoduszny (...). Nadzieja, że księżna wkrótce wyjedzie, działała nań uspokajająco. Współczując mi,*

Owocem romansu księżnej i diuka było dziecko

odzyskał własny spokój. Mylił się jednak. Od czasu do czasu widywałem bowiem panią Czartoryską poza jej domem, a moje rozsądne zachowanie i umiar zdawały się oddalać niebezpieczeństwa, których tak bardzo się obawiała.

Kilka słodkich i owocnych dni

Repnina było obojgu trochę żal. Izabela w końcu, nie wierząc i tak w utrzymanie sprawy w tajemnicy, postanowiła wyznać mu prawdę. Byłoby nieelegancko przecieć, by tak sprawdzony przyjaciel dowiedział się ostatni w całym Paryżu. Księżę Repnin nie pozwolił sobie na skargę ani na wyrzut: *Niechaj pani będzie szczęśliwa - rzekł do niej. - Nie będę udawał, że starczy mi odwagi, bym miał być tego świadkiem. Wyjadę za dwa tygodnie i wstąpię do armii rosyjskiej (...)* Zdobyłem się więc na wyrzeczenie niemal ponad siły: zgodziłem się udać do Chanteloup do księcia de Choiseul i pozostać tam aż do odjazdu księcia Repnina. Po wyjeździe Rosjanina para przeżywa swój miesiąc miodowy. Nie rozstają się ani na chwilę, dućciek zaczyna nawet nawiązywać relacje z dziećmi Izabeli, którym ich oficjalny ojciec nie okazywał zbyt wiele czułości. Kiedy przychodzi pora powrotu do Polski,



Pikantne „Pamiętniki” w przekładzie i z przepięknym wstępem śp. Stefana Mellerera w Polsce drukiem ukazały się w 1976 roku i są łatwo dostępne w księgarniach internetowych. Ich pierwsze, francuskie wydanie w 1821 było ogromnym skandalem zarówno w Paryżu, jak i Warszawie

Lauzun towarzyszy jej pod samą Warszawę. Chwila rozstania była okropna. „Mój przyjacielu - rzekła do mnie - muszę wreszcie wyjawić ci tajemnicę, którą nie bez trudu dotąd przed tobą ukrywałam. Tak bardzo pragnęłam zatrzymać jedno z mych dzieci, będziesz je więc miał.

Pragnę pozostawić ci najdroższą, najlepszą część siebie samej: jestem w ciąży, a nie żyłam z mężem od chwili, gdy się tobie oddałam.

CDN. Poród obserwowany z szafy. Nowe wyzwania de Lauzuna

Zbigniew Smółko

Pamięć o przedwojennym Ostrowie przechowywana w Izraelu (cz. II)

Pierwsze wspomnienie żydowskiego dziecka

Spisana w Izraelu przez Żydów, którzy wyjechali z Ostrowa Lubelskiego przed wojną „Księga Pamięci” stanowi nie tylko hołd oddany przodkom, ale również bezcenne źródło wiedzy o życiu miasteczka przed II wojną światową.

Wydana w 1987 w Izraelu publikacja ma 432 strony, spisana jest w trzech językach: większość w hebrajskim i ijdysz, wstęp, część historyczna i niewielkie fragmenty są też po angielsku. Zawiera w sobie również reprodukcje fotografii oraz kilku dokumentów.

Ze wspomnień Mechla (Michy) Eckhaus (Melbourne, Australia)

...Urodziłem się w 1915 roku, kiedy niemal cała Europa ogarnięta była pożogą, która dotarła i do naszego miasteczka Ostrów Lubelski. Sądzę, że pierwsze wspomnienie, jakie mam ze swojego miasta i domu, to piątkowe popołudnie, kiedy jak wszyscy pozostali Żydzi w miasteczku, musieliśmy uciekać z domów. Bolszewicy wycofywali się, a polscy żołnierze i Bałachowcy (żołnierze gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza, głównie Kozacy i Białorusini, bili się razem z Polakami przeciw bolszewikom, wielu poległo w okolicach Lubartowa i Łęcznej - przyp. ZS) mieli zaraz nadejść. Po drodze mój ojciec zaszedł do szewca Mendla Krentzera, aby zachęcić go do ucieczki, ale ten nie chciał opuścić domu.

Straszna scena w lesie

Nasza wędrowka, podobnie jak innych Żydów w tym czasie, była długa i trudna. Pierwszy postój wypadł nam we wsi Jedlanka (dziś w gminie Uścimów - przyp. ZS), nasz pierwszy nocleg był w szopie. Rano okazało się, że jesteśmy otoczeni przez polskich żołnierzy, którzy nie zadawali zbyt wielu pytań, tylko zaprowadzili nas do pobliskiego lasu. Wszystkich mężczyzn ustawili w rzędzie, mojego ojca pierwszego z brzegu. Mieli opuszczone karabiny i wyglądało, że chcą zabić wszystkich mężczyzn. Kiedy czekali na rozkaz, kobiety rozpaczały i płakały bardzo żałośnie, tak, że zapamiętałem to na zawsze. Żołnierze zaczęli przeszukiwać wszystkich, odbierając wszystko, co było cenne. U Szai Azisa nie rozpoznali czym są „zielone papierki”, dopiero

oficer powiedział im, że to amerykańskie dolary. Zabrali pieniądze. Nagle pojawił się inny oficer, który kazał żołnierzom odejść. Byliśmy ocaleni. Szaja, który spędził pół życia w Ameryce i zdołał zaoszczędzić trochę dolarów, wrócił do Ostrowa Lubelskiego przed I wojną światową, teraz stracił swoje oszczędności. Potem był nadzorca w łaźni.

Ksiądz, który uratował Żyda

W następną niedzielę wróciliśmy do Ostrowa Lubelskiego i ojciec poszedł zobaczyć, co z Mendlem Krentzerem. Znaleźliśmy drzwi otwarte i martwego szewca leżącego na podłodze w krwi. Wiele żydowskich domów było spalonych, niektóre jeszcze płonęły. Dołączyliśmy do księdza i innych mieszkańców, którzy wodą próbo-



Čłonkowie działającej przed wojną m.in. w Ostrowie Lubelskim żydowskiej organizacji młodzieżowej Hashomer Hadati, kształcącej młodzież religijnie i przygotowującej ją do wyjazdu do Erec Izrael - planowanego Państwa Żydowskiego

wali gasić pożary. Ten sam ksiądz ukrywał Żyda, Lejbisza Bogera, ale Polacy pokazali Bałachowcom, gdzie był on ukryty. Kiedy go znaleźli, Lejbisz wyskoczył przez okno, ale ksiądz nie miał szczęścia. Mor-

dery zemścili się na nim, został przywiązany do drzewa i okrutnie pobity. To były moje pierwsze wspomnienia z miasta.

CDN

Zbigniew Smółko

W Łukowie nie tylko ksiądz Brzóska, ale i ojciec Słotwiński. Z pamiętników konspiratora (IV)

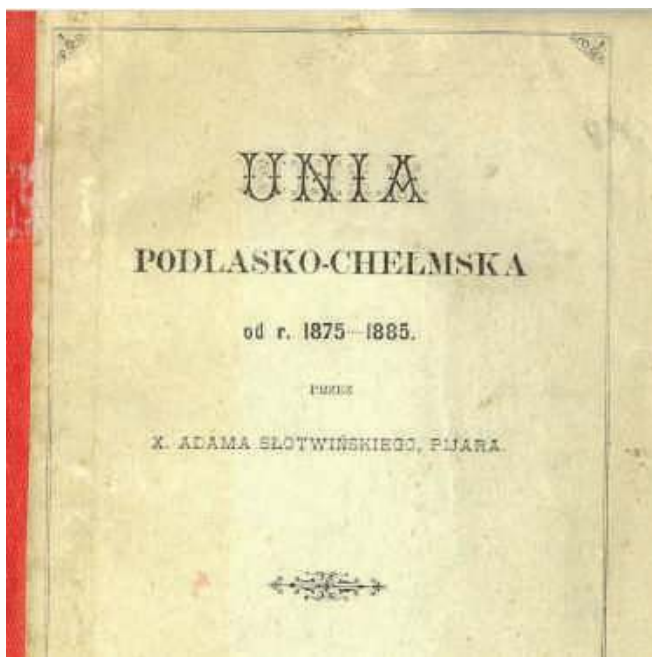
W obronie podlaskich unitów

Zagrożony aresztowaniem pijar Adam Słotwiński w przededniu powstania musiał porzucić Ziemię Łukowską i uciekać przed Moskalami. Przez Kraków pojechał do Rzymu, potem zaś pod Wawelem zostaje powstańczym naczelnikiem miasta. Jest to dopiero początek epopei.

Początkowo władze austriackie nie czyniły powstańczej ekspozyturze, w jaką zamienił się klasztor pijarów, poważniejszych wstrętów. Słotwiński niemal jawnie spotyka się z emisariuszami, dowódcami oddziałów, przyjmuje ich na kurację. Nie zapomina o swoim koledze z pijarskiej plebanii w Łukowie, księdzu Brzósce. Zwraca się do niego, aby przyjechał na leczenie do Krakowa, oferując, że osobiście pojedzie go zastąpić. Brzóska jednak jest nieustępliwy, twierdzi, że skoro złożył przysięgę, iż nie spocznie, póki Moskali nie wygoni, to i teraz propozycji przyjąć nie może. W efekcie rychło w pamiętniku Słotwińskiego znajduje się przypis informujący o okolicznościach aresztowania i egzekucji księdza-generała.

Do Paryża przez Konstantynopol

Potem postawa władz się zmienia i pijar musi znowu uciekać w przebraniu przed aresztowaniem. Wyrusza w niesamowitą podróż - przez Wiedeń, Budapeszt, Belgrad, Konstantynopol i Rzym do Paryża. Jako bystry i dowcipny obserwator nie szczędzi barwnych szczegółów. Czytamy m.in. opisy zazdrości, jaką



Kroniką działań o. Słotwińskiego na rzecz unitów i ich więzi z Kościołem Katolickim i sprawą polską jest książka „Unia Podlasko-Chełmska od r. 1875 do 1885), zawierająca wiele cennych dokumentów, relacji i rozważań dotyczących nie tylko samych prześladowań, ale i rozmaitego zaangażowania duchowieństwa w obronę unitów

We „Wspomnieniach” dał barwny opis podróży przez Bałkany do Konstantynopola

odczuwała żona księcia serbskiego na widok cudnej urody jego dwunastu metres (...Widziałem jego orszak złożony z 12 dziewcząt zawelonowanych, widziałem, z jakim zapamiętałem po przekąsce swojego pana i lizały jego malowane paznokcie...). W Konstantynopolu zwiedza Hagii Sophię, bardzo uroczyste i w asyście honorowego orszaku miejscowej policji odprawia na ulicach miasta procesję Bożego Ciała, które, jak wmówił poganom, jest formą modłów i za ich sułtana. Nawet i w takich okolicznościach większość

swojej energii poświęca jednak na ulubioną swoją czynność: zabieganie o sprawę narodową i knucie spisków!

Na pomoc unitom

Dotarłszy do Paryża, pracuje wśród robotników, spotyka się z rewolucjonistami, ale sam czynny nie jest. W czasie wojny z Prusami ma kapelanować w Legionie Polskim, ale ten ostatecznie nie powstaje. Po upadku miasta jedzie do Krakowa. Tam uczy panienki katechezy, od-

Ojciec Słotwiński z Krakowa koordynował pomoc podlaskim unitom

budowuje materialnie i intelektualnie kolegium pijarskie. Po 1875 roku i skasowaniu na Podlasiu i Chełmszczyźnie kościoła unickiego angażuje się we wsparcie dla prześladowanych przez Rosjan katolików obrządku wschodniego. Blisko współpracował tu z Janem Frankowskim, bratem Leona, męczennika powstania styczniowego, z którym zimą 1862/63 Słotwiński zakładał organizację powstańczą w Łukowie.

Kościółowi i narodowi

I w tej dziedzinie jest równie gorący i zaangażowany. Jest mu może trudniej, bo sprawy są mniej jednoznacznie i czarno-białe niż przywykł. Toczy ciężkie boje z jezuitami, którzy chcą zmonopolizować działania misyjne wśród unitów. Ma do nich ogromny żal, że udzielając posługi religijnej w czasie tajnych „wycieczek” misyjnych po Podlasiu koncentrują się wyłącznie na sprawach religijnych, nie prowadząc propagandy narodowej. W Wiedniu spotyka się z kard. Vanutellim, którego papież wysłał do Moskwy. Informuje go o prześladowaniach, jednak jakie są fakty, delegat przekazuje dopiero naocznie, kiedy jego pociąg w Siedlcach, Łukowie czy Białej witany jest przez tłumy włościan proszących gorliwie o błogosławieństwo. CDN. W sprawie polskiej i unickiej

Zbigniew Smółko

Pomóżmy zachować pamięć o Belejowskiej Uratujmy nagrobek tłumaczki „Tajemniczej Wyspy”



Adres zbiórki <https://rzutka.pl/bmt849>

Niestety, nagrobek Belejowskiej, który jeszcze kilka lat temu stał nienaruszony, dziś leży obalony na ziemi. Można podejrzewać, że niedługo zniknie z cmentarza, a na grobie tłumaczki wyrosnie współczesny grobowiec

Przyjaciel naszej rubryki, znawca historii Ziemi Łukowskiej oraz wielbiciel i promotor twórczości Juliusza Verne'a, dr Krzysztof Czubaszek podzielił się z nami cenną informacją i poprosił o wsparcie swojej inicjatywy: uratujmy znajdujący się w Wilczy-skach nagrobek Joanny Belejowskiej, tłumaczki dzieł Verne'a, Czarodzieja z Nantes, ojca chrzestnego naszej wyobraźni...

Drodzy znajomi, zainicjowałem akcję ratowania nagrobka Joanny Belejowskiej (1820-1904) – pisarki i tłumaczki, która przełożyła wiele książek Juliusza Verne'a. Jej grób

został odnaleziony na cmentarzu we wsi Wilczyśka niedaleko Żelechowa. Pomnik jest przewrócony i niedługo może przestać istnieć. Uruchomiłem zbiórkę na renowację nagrobka. Będę wdzięczny za wsparcie - pisze Czubaszek.

Liczymy na szczodrość wszystkich miłośników twórczości Czarodzieja z Nantes oraz ludzi dobrej woli, którym leży na sercu ochrona dóbr kultury, a do takich należą z pewnością materialny ślad po wykształconej, utalentowanej kobiecie zaangażowanej w życie intelektualne kraju, który nie istniał na mapie, ale żył dzięki językowi, literaturze i kulturze.

Ratowaniu nagrobka Joanny Belejowskiej patronuje Polskie Towarzystwo Juliusza Verne'a.

Zbigniew Smółko

Na styku dwóch żywiołów: od prawosławia na katolicyzm i z powrotem - wszystkie świątynie Kodeńca (cz. IV)

Najbardziej rozpolitykowana wioska w okolicy

Sąsiedzi o okolicach Kodeńca przed wojną mawiali „Mała Moskwa”. Gmina Krzywowierzba była w dużej części zamieszkała przez wyznawców prawosławia, z których część identyfikowała się jako Ukraińcy.

Świat po I wojnie niektórzy musieli meblować sobie od nowa. Kiedy w sierpniu 1915 zostawiali swoje domy i z batiuszką Antonim Dudzińskim na czele uciekali w głąb Rosji, w większości byli lojalnymi obywatelami Imperium Rosyjskiego i jego głównej religii. Kiedy wrócili, okazało się, że mieszkają w Polsce, w ich cerkwi odprawiane są katolickie nabożeństwa (mimo że w 1921 katolików w Kodeńcu było ok. 70, mniej niż 10 proc. populacji) a ich wiara uważana jest za relikw cz-

sów zaborczych i efekt rusyfikacji. O tym, że przecież są tu od wielu setek lat, nikt słuchać nie chciał. Na modły zaczęto chodzić więc do Horostyty i Uhnina. W tym drugim władze długo nie chciały pozwolić na powołanie parafii, tłumacząc, że 2000 wiernych (!) może z powodzeniem pomieścić się w Sosnowicy.

Komuniści polscy, żydowscy i ukraińscy

Wielu, szczególnie młodszych, przyniosło ze sobą ze zrewoltowanej Rosji i inny światopogląd: ziemię na północny wschód od Parczewa stały się terenem niesłychanie intensywnej wręcz działalności jacejek komunistycznych i ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego. Część komunistów skupiła się wokół Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy, której Komitet Rejonowy działał w Ko-



Śladem po wielokulturowej przeszłości Kodeńca jest położony przy drodze do Uhnina cmentarz prawosławny. Stare, kamienne nagrobki opisane wschodnim alfabetem sąsiadują z nowoczesnymi, lastrykowymi i granitowymi z napisami po polsku. Nekropolia zaludnia się kilka razy w roku, kiedy w cerkwi odprawiane są nabożeństwa za zmarłych

deńcu. O ile w Parczewie większość aktywistów stanowili miejscowi Żydzi, o tyle na prowincji komunizm znajdował sobie stronników wśród Ukraińców. Liderem tego środowiska był Stepan Makiwka

(Makówka), aktywny działacz społeczny, poseł na Sejm, założyciel Ukraińskiego Włościańsko-Robotniczego Zjednoczenia Socjalistycznego (tzw. Sel-Rob, legalne stronnictwo, mające nawet posłów, legalnie dzia-

Przed wojną w okolicach Kodeńca działały liczne organizacje komunistyczne

łające w Polsce do roku 1932). Nie tylko chrześcijanie mieli bogactwo obrządków: jednocześnie działała też komórka Komunistycznej Partii Polski, mająca struktury też w innych wsiach wokół Parczewa i Dębowej Kłody, działał też Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej. Wszystkie te organizacje nie kryły antypaństwowego i antypolskiego charakteru i jako takie były obiektem nieustannego zainteresowania policji, a czołowi ich aktywiści regularnie ładowali w więzieniach, z reguły w związku z prostymi czynami kryminalnymi.

Ukraiński teatr i spółdzielnia rolnicza

W 1925 roku powstała we wsi filia „Ridnej Chaty”, ukraińskiego towarzystwa społeczno-kulturalno-politycznego, które prowadziło m.in. amatorski teatr. Mimo że komunizm był z natury internacjonalistyczny a „Ridna Chata” prowadziła narodową propagandę ukraińską, oba środowiska personalnie i rodzinnie się przenikały. Na takiej też zasadzie komunistom udało się „skolonizować” miejscowe koło legalnie działającego i wszędzie indziej mającego zupełnie odmienny charakter, Stronnictwa Ludowego, spółdzielcze koło Związku Samopomocy Chłopskiej. Łącznie w ruch komunistyczny w Kodeńcu zaangażowanych było ponad 30 gospodarzy. CDN. Kto i dlaczego zabił żołnierzy Kleeberga

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA 20-latek strzela jak natchniony. Teraz mecz we środę i sobotę

Lewart zremisował na oczach Marka Citko

Po dwóch zwycięstwach lubartowianie zostali zatrzymani. Dokonali tego młodzi zawodnicy Korony II Kielce. Trzeciego gola w ostatnich dwóch meczach zdobył Filip Michałów.

Podopieczni Tomasza Bednaruka znakomicie weszli w mecz. Już w 11 minucie objęli prowadzenie. Po akcji z lewej strony piłka została odbita przez obrońcę Korony II. Trafiła po drugiej stronie boiska do Filipa Michałowa. 20-latek, który świętował urodziny pod koniec października, kontynuuje swoją strzelecką passę. „Fifi” minął w polu karnym przeciwnika i strzałem w długi róg pokonał Mikołaja Dreja.

- W pierwszej połowie mieliśmy dwie dobre sytuacje. Niezłe spisał się Dawid Pożak, lecz zabrakło wykończenia, zaś uderzenie Konrada Nowaka zostało zablokowane tuż przed linią bramkową. Trzeba oddać gościom, że również mogli nas pokarać. Dwukrotnie dobrze spisa się Jakub Długosz. Za pierwszym razem odbił sytuację sam na sam, a następnie przeniósł na rzut różny bardzo groźny strzał - mówi Tomasz Bednaruk.

Jego podopieczni nie ustrzegli.

Po rozgrywaniu akcji lewą stroną jeden z obrońców zagrał długą piłkę do kolegi, który minął naszego zawodnika i dograł w pole karnego do Jakuba Konstantyna, który z bliska nie dał szans bramkarzowi. - Tutaj było trochę kontrowersji, bo wcześniej piłka opuściła boisko. Działo się to po stronie ławek rezerwowych i było to widać. Sędzia widział to inaczej i goście wyrównali - dodaje.

Lewart mógł przechylić szalę na swoją korzyść. Po centrze Konrada Nowaka świetnie do strzału złożył się Arkadiusz Maksymiuk, jednak bramkarz zachował się poprawnie. Minimalnie nad poprzeczką z rzutu wolnego uderzył Marcin Świech. Piłka o centymetry minęła cel.

Jak przyznaje szkoleniowiec, jego zespół miał trudnego rywala. - Młodzież z Kielc zaprezentowała się z bardzo dobrej strony. Nie wiem, jak przegrali aż 1:6 z Jutrzenką Giebułtów. Trzeba przyznać, że my dzisiaj zagraлиśmy trochę słabiej. Mamy remis, który dopisujemy do swojego konta. Szanujemy punkt - mówi Bednaruk.

Dobra alternatywa

Trzecie trafienie w sezonie zaliczył Filip Michałów. 20-latek

chwali szkoleniowca.

- Fajnie, że się rozstrzelał. „Fifi” pracuje w ofensywie i jest pomocny w obronie. Świetnie włącza się w akcje w ataku. Tylko się cieszyć - mówi opiekun Lewartu.

Bez Szczotki

W składzie zabrakło Konrada Szczotki.

25-latek doznał urazu kostki i cały czas leczy kontuzję. - Raczej do końca rundy nie będziemy mogli na niego liczyć. Być może jeszcze trzy tygodnie potrzebne będą mu do wejścia w normalny trening - dodaje szkoleniowiec.

Niecodzienny gość

Spotkanie Lewartu z Koroną II obserwował Marek Citko.

Były zawodnik, który jako zawodnik zasłynął strzeleniem gola w meczu Anglia - Polska na Wembley obecnie jest managerem piłkarskim. W swojej „stajni” ma: Jacka Góralskiego, Rafała Gikiewicza, Łukasza Gikiewicza, Pawła Baranowskiego, Waldemara Sobotę czy Jarosława Niezgodę. Kogo obserwował? To pozostanie na teraz wielką tajemnicą.

ZAWODNIK MA GŁOS



Jakub Niewęglowski

Lewart

Szanujemy punkt

Za nami ciężkie spotkanie i mocno szanujemy zdobyty punkt. Był to typowy mecz walki, a potwierdzić to może duża liczba fauli z jednej, jak i drugiej strony. Dobrze weszliśmy w mecz, bo bramkę Filipa Michałowa poprzedziła bardzo dobra akcja Dawida Pożaka, w której wydaje się, że mógł wyłożyć piłkę do pustej bramki innemu z kolegów. Po strzelonej bramce kilkakrotnie groźnie atakowała dobrze wyglądającą motorycznie młoda drużyna Korony Kielce i końcówka pierwszej połowy przysporzyła nam sporo nerwów. Druga odsłona meczu wyglądała podobnie. Obydwie drużyny szukały swoich szans po kontratakach i stałych fragmentach gry. Wydaje się, że mieliśmy lepsze sytuacje, aby zdobyć punkty, jednak powtórzę, że to kolejny ważny punkt. Myślmy już o kolejnym istotnym spotkaniu w Zamościu, gdzie w środę postaramy się o zdobycie kompletu punktów.

LEWART LUBARTÓW - KORONA II KIELCE 1:1 (1:0)

Bramki: Michałów 11' - Konstantyn 62'.

Lewart: Długosz - Niewęglowski, Budzyński, Zbiciak (46' Najda), Świech, Michałów, Maksymiuk, Buczek, Fularski (81' Aftyka), Pożak, Nowak (58' Żelisko).

Żółte kartki: Świech, Pożak, Maksymiuk, Zbiciak.

NASTĘPNE KOLEJKI TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu 19. kolejki

Podlasie - Łągów 2:1

Hetman - Lewart 0:2

Stal St. - Orłęta 1:1

Avia - Wisła 2:3

20. kolejka

Lewart - Chełmianka 1:0

Wisła - Podlasie 3:0

Orłęta - pauza

mp

Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski - Cracovia II 2:1 (1:1) Promyczek nadziei na Warszawskiej

Ambicja nagrodzona. Gol Kursy daje zwycięstwo

To gospodarze mogli się cieszyć po ostatnim gwizdku, ale przy odrobinie pecha, mecz mógł skończyć się zupełnie innym wynikiem. Orłęta wykazały się większą determinacją i zgarnęły pełną pulę. Już w środę przed biało-zielonymi trudny mecz w Stalowej Woli, potem w niedzielę wypada pauza.

W tygodniu został rozwiązany za porozumieniem stron kontrakt z Edvinasem Baniulisem. Były zawodnik reprezentacji młodzieżowej Litwy nie spełnił pokładanych w nim nadziei, nie zaaklimatyzował się w klubie i będzie szukał innych dróg rozwoju swojej sportowej kariery. Trener Jacek Fiedziński nie mógł skorzystać z Karola Rycyja, który nie będzie trenował jeszcze co najmniej tydzień. W roli stopera wystąpił Arkadiusz Kot, po raz pierwszy od pierwszych minut zagrał Maciej Filipowicz.

Dali sobie po jednym

Mecz zaczął się od szybkiego prowadzenia Orłąt. Na lewym skrzydle Karol Kalita dobrze po-



Maciej Filipowicz świętował swoją pierwszą wygraną w barwach Orłąt. Mimo pewnych obaw zawodnik wytrzymał kondycyjnie trudy całego meczu, udowodnił, że można od niego wiele oczekiwać. Ze swoich obowiązków znakomicie wywiązał się też defensywny pomocnik Albertin, świetnie utrudniający przeciwnikom rozgrywanie piłki

dał do Patryka Szymali, ten jeszcze lepiej dośrodkował i Michał Kobiółka pewnym strzałem pod poprzeczkę zdobył gola. Młodzi piłkarze Cracovii II zareagowali szybką próbą odrobienia strat. Grali z polotem, krakowską modłą krótkimi podaniami, nie bali się dryblingów. Efekt przyniosło to w 23. minucie: na prawym skrzydle sprawnie wymanewrowali obrońców, podali w pole karne, a tam niepilnowany Sebastian Strózik podał do Michała

Wiśniewskiego, który z łatwością wyrównał.

Wyczekali do końca

W drugiej połowie gra była bardziej otwarta, często z pominięciem drugiej linii. Po stronie Orłąt dobrą zmianę Kalicie dał Jan Bożym. Obie strony miały swoje szanse. Po błędzie obrony gospodarzy skórę kolegom uratował interwencją nogami Bartosz Klebaniuk, jego vis-a-vis Adam Wilk pięknie obronił strzał

OKIEM TRENERA



Artur Dadasiewicz

(asystent trenera Orłąt, trener bramkarzy)

Żeby tylko starczyło sił na Stalówkę. Ten mecz kosztował nas dużo zdrowia, zwłaszcza w pierwszej połowie musieliśmy dużo biegać za przeciwnikiem. Przy pierwszej straconej bramce popełniliśmy błąd przy wyprawieniu piłki, w drugiej połowie też był jeden poważny błąd w obronie. Dobrze oceniam występ Filipowicza, to dobry technicznie piłkarz. Wierzymy w dobry wynik w Stalowej Woli, bo punkty są bardzo potrzebne

ORŁĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI - CRACOVIA II 2:1 (1:1)

Bramki: Kobiółka (7), Kursa (90) - Wiśniewski (24).

Orłęta: Klebaniuk - Nowosadko, Kot, Kursa, Szymala (73 Idzikowski), Albertin, Kobiółka (85 Syryjczyk), Filipowicz, Kamiński, Kalita (46 Bożym), Wojczuk.

Cracovia: Wilk - Rzęsa (78 Bała), Pieńczak, Jarzynka, Ożóg, Bracik, Stachera, Lusiusz, Strózik, Wiśniewski

Żółte kartki: Kot, Albertin - Supryn, Jarzynka, Pieńczak, Bała.

Sędziował: Pieron (Kielce). bez udziału publiczności

III LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Lewart - Korona II 1:1

Bramki: Michałów 11' - Konstantyn 62'.

Orłęta - Cracovia II 2:1

Bramki: Kobiółka 7', Kursa 90+1' - Wiśniewski 24'.

Podhale - Chełmianka 3:2

Bramki: Lepiarz 17', 48', 57' - Brzyski 27', 32'.

Siarka - Jutrzenka 6:1

Bramki: Wolski 22', Gajewski 26', 38' (k), Janeczko 33' (k), Bierzała 48' (k), Wdowiak 88' - B. Kozieł 74'.

Łągów - Avia 1:4

Bramki: Balotelli 35' - Maluga 13', Białek 31', B. Mroczek 49', 76'.

Wisłoka - Hetman 5:1

Bramki: Kamiński 50', Łanucha 64', Pawlak 69', Siedlik 86', Szała 89' (s) - Kruczkowski 21'.

Wisła S. - Wólczańska 1:0

Bramka: Kajpust 82'.

Wiązownica - KSZO 3:2

Bramki: Rok 13', 39', 85' - Trochim 28', 63' (k).

Sokół - Stal St. 1:0

Bramka: Lis 10'.

Wisła P. - pauza
Stal K. - Podlasie - przeł.

MECZE ZALEGŁE

Podhale - Podlasie 2:1

Bramki: Lepiarz 15', Dudek 21' - Kocół 17' (k).

KSZO - Wisła S. 3:1

Bramki: Chrzanowski 29', Stanisławski 68', Dwórzyński 84' - Zawisław 87'.

Jutrzenka - Korona II 6:1

Bramki: B. Kozieł 20' (k), 55', 82', Zawadzki 45', 61', Pietrzyk 76' - Górski 90'.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Wisła Puławy	17	44	47:18
2	Sokół Sieniawa	16	34	30:10
3	Wisła Sandomierz	16	32	27:16
4	Avia Świdnik	17	31	43:18
5	Podhale Nowy Targ	17	30	29:20
6	Wólczańska Wólka P.	17	29	38:25
7	Siarka Tarnobrzeg	17	28	32:20
8	Stal Stalowa Wola	16	26	29:20
9	ŁKS Łągów	16	25	25:23
10	Wisłoka Dębica	17	25	24:19
11	KSZO Ostrowiec Św.	17	23	29:22
12	Lewart Lubartów	17	22	23:20
13	Chełmianka Chełm	15	18	17:22
14	Orłęta Radzyń Podl.	17	18	16:35
15	Cracovia II Kraków	17	15	16:23
16	KS Wiązownica	16	15	18:37
17	Stal Kraśnik	16	15	17:28
18	Jutrzenka Giebułtów	17	15	21:47
19	Korona II Kielce	16	14	24:36
20	Podlasie Biała P.	14	14	21:37
21	Hetman Zamość	16	7	14:44

NASTĘPNE KOLEJKI

(11.11., środa): Podlasie - ŁKS Łągów (godz. 13:00), Avia - Wisła P. (godz. 13:00), Stal St. - Orłęta (godz. 14:00), Hetman - Lewart (godz. 13:00), KSZO - Stal K, Wólczańska - KS Wiązownica, Jutrzenka - Wisła S, Korona II - Siarka, Chełmianka - Wisłoka, Cracovia II - Podhale, Sokół - pauza.

(14.11.11): Lewart - Chełmianka (niedz., godz. 13:00), Wisła P. - Podlasie (niedz., godz. 13:00), Podhale - Wisłoka, Siarka - Hetman, Wisła S. - Korona II, KS Wiązownica - Jutrzenka, Stal K - Wólczańska, ŁKS Łągów - KSZO, Sokół - Avia, Cracovia II - Stal St., Orłęta - pauza.

PIŁKA NOŻNA Bialczanie próbowali, ale się nie udało. 13 rzutów różnych Podlasia. Weekend mieli wolny. Koronawirus w Stali Kraśnik

Podlasie bez punktów po kwarantannie

Podlasie wróciło z Nowego Targu bez punktów, jednak zespół Rafała Borysiuka zagrał bardzo dobre zawody po przymusowej kwarantannie. Do pełni szczęścia zabrakło większej ilości trafień, chociaż szans było co niemiara.

Spotkanie zaczęło się od wymiany ciosów. Jako pierwszy do siatki mógł trafić Paweł Zabielski, lecz trafił wprost w Macieja Stryczulę. W odpowiedzi Damian Lepiarz wykorzystał centrę Michała Nawrota i pokonał Wiktora Krasowskiego. Chwilę później był remis. Juliusz Molis sfaulował w polu karnym „Zabiela”, a „jedenastkę” na gola zamienił Kamil Kocoł. Dla 26-latka był to 12 gol w 12 spotkaniu w tym sezonie.

W 21 minucie po zamieszeniu w polu karnym Krasowski musiał drugi raz wyjmować piłkę z siatki. Pokonał go Michał Dudek. Kolejne długie momenty to dobra gra biało-zielonych. „Kocolek” z kilkunastu metrów nie trafił w światło bramki. O przewadze bialczan niech świadczy fakt, iż nasi gracze mieli aż 13 rzutów różnych, przy dwóch miejscowych. Nic z tego.

Dwie znakomite okazje miał Tomasz Andrzejuk. Debiutanckiego gola w seniorach mógł zdobyć Norbert Ramotowski, jednak z bliska trafił w bramkarza. W 83 minucie piłkarze Podlasia zdobyli gola, lecz sędzia dopatrywał się spalonego po trafieniu Filipa Szabaciuka. W ostatniej minucie ponownie przed szansą



Paweł Zabielski i spółka byli lepsi od Podhala, lecz wrócili bez punktów (fot. Maciej Gębacz/www.podhaleregion.pl)

stanął Kocoł, lecz piłka zatrzymała się na poprzeczce.

- Byliśmy stroną przeważającą. W końcówce mieliśmy dwa słupki, poprzeczkę. Z pomocą przyszedł sędzia asystent, który dopatrywał się spalonego po strzale Filipa. Czasami zdarzają się takie momenty, że piłka jest jak zaczarowana. Szkoda wyniku, bo moim zdaniem zasłużyliśmy na to, żeby wygrać ten mecz. Ekipa z Nowego Targu stworzyła sobie w tym starciu cztery okazje, choć to nie były sytuacje stuprocentowe - mówi Przemysław Skrodziuk, asystent Rafała Borysiuka.

Drużyna zaprezentowała się z bardzo dobrej strony, chociaż w niedalekiej przeszłości gracze byli na kwarantannie. Pięciu graczy Podlasia miało dodatni wynik testu na koronawirusa. - Ta przerwa na pewno nam nie przeszkodziła. Wiadomo, że kilku chłopaków przechorowało. Również ja miałem problemy i dopiero w poniedziałek odstawiłem antybiotyki. Zdrowi zawodnicy wrócili do treningów w zeszły czwartek. Pod względem fizycznym czuliśmy się nieźle i nie można powiedzieć, że kwarantanna wpłynęła na nas negatywnie - dodaje.

PODLASIE NOWY TARG - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:1 (2:1)

Bramki: Lepiarz 15', Dudek 21' - Kocoł 17' (k).

Podhale: Stryczula - Tonia, Dudek, Lewiński, Potaniec (51' Mizia), Molis (83' Burnat), Wajsak, Mianowany (83' Janiczak), Mrówka (62' Misiura), Nawrot, Lepiarz.

Podlasie: Krasowski - Szabaciuk, Nieścieruk, Andrzejuk, Skrodziuk, Zabielski (78' Ramotowski), Mierzwiński (59' Martynek), Kosieradzki, Kocoł, Dmitruk, Golba.

Żółte kartki: Burnat, Nawrot - Szabaciuk.
Sędziował: Czerwień (Kraków).

Koronawirus w Stali

W sobotę bialczanie mieli zagrać ze Stalą Kraśnik.

Mecz został odwołany ze względu na kwarantannę graczy gospodarzy w związku z pozytywnymi wynikami testów na obecność wirusa SARS-CoV-2.

Dużo zaległości

Piłkarze Podlasia mają do rozegrania aż trzy mecze zaległe.

W najbliższym czasie dowiemy się o datach spotkań z: Wisłą Sandomierz, Stalą Kraśnik i KS-em Wiażownica. Według planów przed bialczanami jeszcze trzy mecze o punkty w tym roku z: ŁKS-em Łagów, Wisłą Puławy oraz Sokołem Sieniawa. Zapowiada się bardzo długa runda jesienna.

NASTĘPNE KOLEJKI TYPUJE Kamil Bartoszek, asystent trenera

19. kolejki

Podlasie - Łagów

Hetman - Lewart

Stal St. - Orleń

Avia - Wisła

20. kolejka

Lewart - Chelmianka

Wisła - Podlasie

Orleń - pauza

mp

mp

Pawlak: nigdzie się nie wybieram

6 listopada minął rok, od kiedy szkoleniowcem Wisły Puławy jest Mariusz Pawlak. 48-latek ma niesamowity bilans, w których prowadził Dumę Powiśla.

Popularny „Cygan” przejął zespół po Jacku Magnuszewskim. Chwilę wcześniej zespół wspólnie prowadzili Mariusz Abramczyk i Marcin Popławski.

Później nastała era Pawlaka, który do tej pory poprowadził zespół w 24 meczach. Aż 20 z nich zakończyło się zwycięstwami. Dwa starcia to remisy i dwie porażki. Jego podopieczni zdobywają średnio 2,58 punktów na mecz. Pod wodzą szkoleniowca ekipa Wisły zdobyła 64 bramki, a straciła 21.

mp

ROZMOWA Z Mariuszem Pawlakiem, trenerem Wisły Puławy

Dobrze, że nie jestem marynarzem

W Czujeś, że to już rok?

- Wiesz co, czas szybko leci. Przyszedłem do Wisły z planem i próbujemy go wykonać. Pamiętam, że dla mnie to tak naprawdę pierwsza normalna runda. Pojawiłem się w Puławach w listopadzie, a wiosna tego roku to był czas tylko treningów, bo nie graliśmy ligi.

W Pochodzisz z Gdańska, mieszkasz na drugim końcu Polski. Jak odnajdujesz się w Puławach?

- Przyjechałem do pracy. Życie trenerskie jest takie, że trzeba się spakować i wyjechać. Kiedy tylko mam czas, wsiałam w auto i pędzę kilkaset kilometrów do najbliższych. Wybrałem zawód



Pod wodzą Mariusza Pawlaka zespół zagrał 24 meczów. Aż 20 z nich zakończyło się zwycięstwami. Dwa starcia to remisy i dwie porażki

trenera i wszyscy z mojego otoczenia musieli się z tym

pogodzić. Dobrze, że nie jestem marynarzem (śmiech - przyp. red.). Dostałem ciekawą ofertę z Wisły i jestem tutaj. Chcę z drużyną wykonywać kolejne kroki i znaleźć się tam, gdzie wszyscy chcemy.

W Czyli w drugiej lidze...

- Chcemy wywalczyć promocję. Różnie bywa w sporcie. Niczego nie można być pewnym. Przecież Polonia Warszawa Józefa Wojciechowskiego miała wywalczyć mistrzostwo, a skończyło się katastrofą. Twardo stąpamy po ziemi. Pracujemy i dla nas liczy się każdy kolejny mecz.

W Jak długo zastanawiałeś się nad objęciem funkcji

trenera w trzeciej lidze w Wiśle?

- Wcześniej nie pracowałem na takim poziomie. Startowałem od drugiej ligi. Będąc w Olimpii Grudziąd, dostawałem oferty trzecioligowe jako grający trener. Przyszła oferta ze Znicza Pruszków. Odnalazłem się dosyć szybko w nowym fachu. Nie bałem się pewnych rzeczy. Uważam, że podjąłem dobrą decyzję, przychodząc do Puław. Nie bałem się podjąć pracy w niższej klasie rozgrywkowej. Najważniejszy był projekt i wizja na przyszłość.

W Przez ten rok miałeś ofertę z wyższej ligi?

- Hmm. Zapytania? Mam osobę, która mnie reprezentuje. Dzisiaj

nie rozważam takiej opcji. Mamy plan do wykonania. Szanuję ludzi związanych z klubem. Jest bardzo dobra grupa piłkarzy, o których pytają kluby z Ekstraklasy.

W A jeśli zimą zadzwoni ktoś z Ekstraklasy?

- Mam plan do wykonania. Nie żyję nadzieją. Koncentruję się na pracy w Wiśle. Nie jestem osobą, która poleci na ofertę, jeśli zadzwoni telefon.

W Za rok również będzie okazja do rozmowy o pracy w Wiśle?

- Myślę, że tak. Nigdzie się nie wybieram.

Opolanin Opole Lubelskie - Powiślak Końskowola 0:2 (0:1)

Powiślak z punktami w derbach

Zespół z Końskowoli miał powody do radości w Opolu Lubelskim. Podopieczni Roberta Chmury wygrali po raz drugi w sezonie z wybraniami Daniela Szewca, którzy kończyli mecz w podwójnym osłabieniu.

Gospodarzom bardzo zależało na rehabilitacji. W pierwszej rundzie Powiślak rozbił ich zespół aż 8:1. Do tego Opolanin był podrażniony walkowerem za mecz z POM-em Iskrą Piotrowice.

W pierwszej połowie padł jeden gol. W polu karnym faulowany był Jarosław Milcz. Sędzia wskazał na „wapno”. Odpowiedzialność wziął na siebie sam poszkodowany i trafił do siatki.

Po niespełna kwadransie drugiej połowy Powiślak podwyższył. Marcin Gil odebrał piłkę jednemu z obrońców i znalazł się w sytuacji sam na sam, wykorzystując sytuację z Michałem Adamczykiem.



Powiślak wygrał dziesiąty mecz w sezonie i umocnił się na pozycji wicelidera, jednocześnie zmniejszając stratę do pierwszej drużyny w tabeli (fot. Patryk Suszek)

Gospodarze przystąpili do gry bez czterech zawodników. W składzie zabrakło grającego trenera Szewca, Dominika i Mateusza Banachów oraz Filipa Drozda. Miejscowi mogli pokusić się o trafienia po szansach Kamila Króla, Antona Lutsyka oraz Konrada Górniaka, lecz za każdym razem górą był Maciej Zagórski.

Opolanin przez ostatnie pół godziny musiał radzić sobie bez Dawida Siudego, a chwilę później goście podwyższyli. W końcówce to samo spotkało Michała Adamczyka, który nie wytrzymał i skomentował decyzję sędziego. Według niego faulowany był Mateusz Matysiak, który miał zostać trafiony łokciem przy próbie odnawiania strzału.

Opolanin Opole Lubelskie - Powiślak Końskowola 0:2 (0:1)

Bramki: Milcz 41` (k), Gil 63`.
Opolanin: Adamczyk - Leziak, Siudy, Górniak (90` Pałka), Lutsyk (80` Rodzik), Koneczny (63` Duda), Matysiak, Sałasiński, Wesołowski, Fliszkiewicz (86` Szczepański), Król.

Powiślak: Zagórski - Olszewski, Ptaszyński, Banaszek, Sobolewski (65` Nowak), Pryliński (71` Dudkowski), Wrzesiński, Sułek (84` Radzikowski), Bernat, Gil (73` Kobus), Milcz (89` Kabasa).

Żółte kartki: Siudy, Adamczyk, Fliszkiewicz - Kabasa.

Czerwona kartka: Siudy 58`, Adamczyk 86`, obaj za dwie żółte kartki.

Sędziował: Rowiński (Lublin).

NASTĘPNE KOLEJKI
TYPUJE Patryk Suszek, sekretarz Powiślaka

17. kolejka

Huragan - Opolanin 2:0

Bizon - Górnik II 0:1

Włodaw. - Orłeta 2:0

Lutnia - Start 2:0

Sparta - Powiślak 0:1

18. kolejka

Opolanin - Sparta 1:0

Powiślak - Lutnia 2:1

Orłeta - Bizon 3:1

Górnik II - POM Iskra 1:1

Lublin. - Huragan 2:2

NASTĘPNE KOLEJKI
TYPUJE Daniel Szewc, trener Opolanina

17. kolejka

Huragan - Opolanin 1:1

Bizon - Górnik II 2:2

Włodaw. - Orłeta 2:2

Lutnia - Start 2:0

Sparta - Powiślak 1:0

18. kolejka

Opolanin - Sparta 1:0

Powiślak - Lutnia 1:1

Orłeta - Bizon 3:1

Górnik II - POM Iskra 2:2

Lublin. - Huragan 1:1

Opolanin przegrał walkowerem

Radość ze zwycięstwa 2:1 zespołu z Opola Lubelskiego nad POM-em Iskrą w Piotrowicach trwała chwila. Wydział Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej zweryfikował wynik meczu na niekorzyść drużyny Daniela Szewca.

Grający trener Opolanina z przyczyn zdrowotnych nie mógł pojawić się w Piotrowicach. Zostały niedopilnowane zmiany. W pewnym momencie na boisku przebywała zbyt mała liczba graczy o statusie młodzieżowca. Jak wiadomo, w tym sezonie w IV lidze na boisku musi przebywać co najmniej dwóch graczy urodzonych w 2000 roku i młodszy.

W pierwszym zestawieniu na placu boju pojawiło się trzech takich zawodników: Dominik Banach, Piotr Wesołowski i Hubert Sałasiński. Po godzinie gry Wesołowski zastąpił najbardziej doświadczony Andrzej Fliszkiewicz. Całe nieszczęście Opolanina rozpoczęło się w 74 minucie. Wówczas plac boju opuścił Banach, a jego miejsce zajął Bartłomiej Koneczny. W tym momencie było już pewne, że będzie walkower. Nic nie dało wejście kilka minut później Daniela Dudy, który zastąpił Kamila Króla.

mp

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 16. KOLEJKI

Opolanin - Powiślak 0:2

Orłeta - Lutnia 3:3

Górnik II - Włodaw. 0:1

Lublin. - Bizon 4:0

Huragan - POM Iskra 1:3

Start - Sparta 0:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Między. Podl.	16	37	41:13
2.	Powiślak Końskowola	16	32	37:21
3.	Lublinianka Lublin	16	29	28:17
4.	POM Iskra Piotrowice	16	27	29:21
5.	Opolanin Opole Lub.	16	25	31:29
6.	Włodawianka Włodawa	16	24	31:22
7.	Lutnia Piszczac	15	22	20:22
8.	Sparta Rejowiec Fabr.	16	22	14:29
9.	Górnik II Łęczna	15	17	18:19
10.	Orłeta Łuków	16	13	22:42
11.	Bizon Jeleniec	16	11	17:38
12.	Start Krasnostaw	16	9	13:28

MECZ ZALEGŁY

Górnik II - Powiślak 1:2

MECZ 15. KOLEJKI

POM Iskra - Opolanin 3:0

Walkower. Na boisku 1:2

NASTĘPNE KOLEJKI**(11.11., godz. 13:00):** Huragan

- Opolanin, Bizon - Górnik II,

Włodawianka - Orłeta, Lutnia

- Start, Sparta - Powiślak, POM

Iskra - Lublinianka.

(14/15.11): Opolanin - Sparta

(sob., godz. 11:00), Powiślak

- Lutnia (niedz., godz. 13:00),

Orłeta - Bizon (sob., godz. 13:00),

Górnik II - POM Iskra (niedz.,

godz. 11:00), Lublinianka - Hura-

gan, Start - Włodawianka.

mp

Rewanż Powiślaka z Górnikiem II

Ekipa z Końskowoli zrehabilitowała się za porażkę 1:2 u siebie z Górnikiem II Łęczna. Podopieczni Roberta Chmury w rewanżu zwyciężyli w takich samych rozmiarach.

Na początku spotkania to podopieczni Roberta Chmury dłużej utrzymywali się przy piłce i wyprowadzali więcej akcji. Okazji strzeleckich nie wykorzystali: Jakub Pryliński, Damian Bernat i Marcin Gil. W 17. minucie Pryliński został sfaulowany w polu karnym rywali. Sędzia główny wskazał na jedenasty metr, a do piłki podszedł Jarosław Milcz, który pewnie zdobył bramkę. Utrata gola przez łączynską młodzież wprowadziła sporo mobilizacji w szeregach zielono-czarnych. Zawodnicy Górnika oddali kilka strzałów na bramkę, jednak dobrze poradził sobie z nimi Maciej Zagórski. W 40 Sebastian Wrzesiński przechwycił piłkę i podał do Milcza, który z kolei zagrał do Prylińskiego, a on

w bardzo dobrej sytuacji oddał niecelny strzał. Pierwsze 45 minut zakończyło się wynikiem 0:1 dla Powiślaka.

Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie - atakowały obie drużyny. W 53. minucie Bernat wyprowadził dobrą kontrę, jednak w kluczowym momencie niecelnie uderzył na bramkę. Ta niewykorzystana sytuacja zemściła się trzy minuty później, kiedy to Przemysław Sobolewski sfaulował Michała Szałachowskiego we własnym polu karnym, a „jedenastkę” wykorzystał Paweł Perdun. Wynik remisowy utrzymał się zaledwie dziesięć minut. W 66. minucie Sobolewski dośrodkował z rzutu wolnego do Dominika Ptaszyńskiego, który z główki umieścił futbolówkę w samo okienko. Przez kolejne minuty, aż do końca meczu widzieliśmy sporo walki w środku pola i kilka niecelnych strzałów obu ekip. Ostatecznie Powiślak Końskowola udanie zrewanżował się Górnikowi II Łęczna 1:2.

- Mamy trzy punkty, więc są powody do radości. Tym bardziej że Górnik jest nieprzyjemnym zespołem. Ci młodzi zawodnicy strasznie dużo biegają, są ambit-

ni, a do tego dobrze wyszkoleni. Sprawiali nam sporo problemów, dlatego ciężko nie być zadowolonym. Tak naprawdę można było jednak wcześniej zamknąć mecz, ale ogólnie to było dobre spotkanie, jak na czwartą ligę - mówi Robert Chmura, szkoleniowiec Powiślaka.

Górnik II Łęczna - Powiślak Końskowola 1:2 (0:1)

Bramki: Perdun 56` (k) - Milcz 17` (k), Ptaszyński 66`.

Górnik II: Rojek - Zagórski, Zdunek, Szałachowski, Perduń, Iwańczuk (76` Lipski), Brzyski, Duda (46` Kocyła), Masztaleruk (85` Sobiesiak), Świeca (68` Obroślak), Tomasiak.

Powiślak: Zagórski - Sobolewski, Banaszek, Ptaszyński, Olszewski (90+2` Kabasa), Bernat (88` Murat), Sułek, Wrzesiński, Pryliński, Milcz (87` Radzikowski), Gil (78` Dudkowski).

Żółte kartki: Duda - Ptaszyński, Milcz, Murat.

Sędziował: Pizoń (Lublin).

mp

Piłkarze Górnika II ulegli Włodawiance

Łęcznianie oddalili się od czołowej szóstki, która wiosną powalczy o mistrzostwo rozgrywek.

W takich meczach decydują niuanse. Niestety, przegraliśmy. Szkoda naszych sytuacji. Po kwadransie powinniśmy prowadzić. Niestety, Michał Szałachowski w sytuacji sam na sam trafił w ręce bramkarza. Gdybyśmy prowadzili, mecz mógłby ułożyć się całkiem inaczej. Tak się nie stało. Próbowaliśmy szukać swojej szansy. Niestety - mówi Sławomir Pogonowski.

Jego podopieczni tuż po przezwyciężeniu stracili gola, jak się później okazało na wagę trzech punktów dla Włodawianki. Były gracz Górnika II Piotr Pacek uciekł Jackowi Tomasiakowi i zacentrował, gdzie niepilnowany napastnik pokonał Patryka Rojka.

- Mielismy szansę na wyrównanie. Paweł Perdun miał otwartą drogę do krótkiego słupka, ale uciekł w bok i sytuacja spaliła na panewce. W odpowiedzi Patryk obronił groźny strzał. Szkoda, ale zdecydowały indywidualności. U nas brakowało takiego gracza jak Pacek czy kolejny nasz były gracz - Przemysław Ilczuk - dodaje szkoleniowiec.

Pogonowski żałuje, że jego zespół przegrał. - Po raz kolejny nie byliśmy słabszym zespołem. Dodam, że powinniśmy mieć karnego, jednak sędzia tego nie widział, a zaganianie ręką było bardzo widoczne - kończy.

Górnik II Łęczna - Włodawianka Włodawa 0:1 (0:0)

Bramka: Magdysz 47`.

Górnik II: Rojek - Tomasiak, Zagórski, Masztaleruk, Kocyła, Cielebąk, Iwańczuk, Zdunek (58` Bujak), Szałachowski, Brzyski (70` Obroślak), Perdun (70` Pułajdowicz).

Sędziował: Wuczko (Lublin).

NASTĘPNE KOLEJKI
TYPUJE Sławomir Pogonowski, trener Górnika II

17. kolejka

Huragan - Opolanin 1:0

Bizon - Górnik II 0:1

Włodaw. - Orłeta 2:0

Lutnia - Start 1:0

Sparta - Powiślak 0:2

18. kolejka

Opolanin - Sparta 2:0

Powiślak - Lutnia 3:1

Orłeta - Bizon 0:0

Górnik II - POM Iskra 2:1

Lublin. - Huragan 0:0

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 16. KOLEJKI

Victoria - Grom 0:0

Kłos - Huczwa 0:2

Unia B. - Kryształ 1:2

Gryf - Tomasovia - przeł.

Granit - Świdnicz. - przeł.

Unia H. - Łada - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tomasovia Tom. Lub.	14	40	54:5
2	Victoria Żmudź	16	31	20:10
3	Grom Różaniec	16	29	29:13
4	Kryształ Werbkowice	16	28	25:16
5	Świdniczanka Świdnik	14	27	36:15
6	Huczwa Tyszowce	16	26	32:23
7	Granit Bychawa	14	24	23:13
8	Gryf Gmina Zamość	15	17	13:29
9	Kłos Chełm	15	14	12:26
10	Unia Hrubieszów	15	14	12:26
11	Łada Biłgoraj	15	6	7:56
12	Unia Białopole	16	3	18:49

MECZE ZALEGŁE

Tomasovia - Unia H. 4:1

Gryf - Granit 0:3

Unia B. - Łada 1:3

Kryształ - Huczwa 3:2

NASTĘPNE KOLEJKI**(11.11., środa):** Unia B. - Gryf,

Kryształ - Kłos, Huczwa - Unia

H., Łada - Victoria, Grom - Granit,

Świdniczanka - Tomasovia.

(14/15.11): Gryf - Świdniczanka,

Tomasovia - Grom, Granit

- Łada, Victoria - Huczwa, Unia

H. - Kryształ, Kłos - Unia B.

mp

Koronawirus w Azotach. Trzy przypadki

W niedzielę zespół z Puław miał powalczyć o punkty w PGNiG Superlidze. Spotkanie zostało przełożone.

W związku z przypadkami COVID-19 wykrytymi wśród zawodników zawodników drużyny Azoty-Puławy, Superliga Sp. poinformowała, iż mecz podopiecznych Larsa Walthera ze Stalą Mielec został przełożony.

Koronawirus pojawił się w Azotach jako w jednym z ostatnich zespołów PGNiG Superligi. Klub robił wszystko, by zmniejszyć ryzyko zakażenia, ale przy tak dużej liczbie zarażeń w Polsce, było to nieuniknione. Długo się bronił, wprowadzając szczególnie obostrzenia, na czele z oddziale-



Wydaje się, że najbliższe dni piłkarze ręczni spędzą jeszcze w domach, ale sytuacja jest na tyle dynamiczna, że już w sobotę może odbyć się mecz z Wybrzeżem w Gdańsku

niem pierwszej drużyny od I ligi i grup młodzieżowych, osobnymi wejściami do hali sportowej, szatni i sali gier dla poszczególnych zespołów, przerwami pomiędzy treningami, czy standardowymi czynnościami tj. mierzenie tem-

peratury, czy obowiązkowa dezynfekcja.

Przed poniedziałkowym treningiem w ubiegłym tygodniu jeden z zawodników zgłosił niepokojące objawy, które nawiązywały do symptomów obecności korona-

wirusa, w tym podwyższoną temperaturę i bóle mięśni. Zawodnik został poddany samoizolacji oraz skierowany na test na obecność wirusa SARS-CoV-2, który dał wynik pozytywny. Podobne objawy zgłosił kolejny szczypiornista w czwartek. Dziś otrzymaliśmy pozytywny rezultat testu. Trzeci pozytywny przypadek koronawirusa wykryty został trzy tygodnie temu u zawodnika, który dodatkowo zmagął się z drobnym urazem i już wtedy nie trenował z zespołem. Do chwili obecnej szczypiornista zgłasza objawy – bóle mięśni i brak smaku i pozostaje w domowej kwarantannie. Z uwagi na dobro osobiste, nie podajemy do publicznej wiadomości danych osób zakażonych.

Klub niezwłocznie o każdym z przypadków informował komisarza ds. rozgrywek Piotra Łebka,

zarząd PGNiG Superligi oraz stosuje się do wszelkich decyzji wydawanych przez Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Puławach. PGNiG Superliga zdecydowała, że drużyna powinna poddać się samoizolacji, która trwała do 5 listopada włącznie. W tym czasie zawodnicy i sztab szkoleniowy pracowali w warunkach domowych.

Wcześniej zawodnicy zostali skierowani na testy, a klub pozostaje w stałym kontakcie z przedstawicielami Inspektoratu Sanitarnego oraz stosuje się do wytycznych protokołu sanitarno-epidemiologicznego dotyczącego pandemii COVID-19, stworzonego przez medyczny zespół doradczy Superligi ds. koronawirusa.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI SPOTKAŃ

Wybrzeże - Chrobry 29:25
Orlen - Zagłębie 31:25
MMTS - Górniki 23:24
Vive - Kalisz 32:25

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	6	18	216:152
2.	Azoty Puławy	4	12	141:102
3.	Gwardia Opole	6	12	181:176
4.	Pogoń Szczecin	6	12	158:159
5.	Orlen Wisła Płock	4	9	109:91
6.	Górniki Zabrze	5	9	131:127
7.	Energia MKS Kalisz	4	5	116:123
8.	Zagłębie Lubin	6	6	178:193
9.	Chrobry Głogów	4	5	116:123
10.	Wybrzeże Gdańsk	6	4	150:188
11.	Stal Mielec	5	3	130:140
12.	MMTS Kwidzyn	5	3	132:148
13.	GA Tarnów	4	3	91:120
14.	Piotrkowianin	4	2	119:131

NASTĘPNE MECZE

(11.11., godz. 19:30): Wybrzeże - Azoty, Orlen - Piotrkowianin, GA Tarnów - MMTS Kwidzyn, Górniki - Gwardia, Stal - Chrobry, Pogoń - Zagłębie.

(14.11.): Chrobry - Orlen, Piotrkowianin - Vive, Gwardia - GA Tarnów, Energia MKS Kalisz - Pogoń, Zagłębie - Górniki, MMTS Kwidzyn - Wybrzeże, Azoty - Stal (przeł.)

(17.11., godz. 18:00): Energia MKS Kalisz - Azoty, Piotrkowianin - Chrobry, Gwardia - Orlen, MMTS Kwidzyn - Łomża Vive Kielce, Górniki - GA Tarnów.

mp

Gawryjolek i Grobel ze złotem. Mamy pięć medali

Wielki sukces ekipy Sportowych Puław. Grupa zawodników z naszego miasta wróciła z Mistrzostw Europy Amatorskiego MMA 2020 z dorobkiem pięciu medali.

Ze złota w kategorii open OFS cieszył się Kamil Gawryjolek. Również na najwyższym stopniu podium stanął Maciej Grobel, który startował w grupie do 93 kg w kategorii pierwszego kroku.

Srebro wśród juniorów w kat. MMA wywalczył Kacper Cholewa, zaś w grupie OFS w kat. 77 kg brąz stał się udziałem Patryka Semeniuka. Na najniższym stopniu podium wylądował również Łukasz Nowak w kat. 93 kg OFS.



Ze złota w kategorii open OFS cieszył się Kamil Gawryjolek

Ponadto w zmaganiach wzięli udział: Ernest Woś i Kacper Zubrzycki. To wielki sukces

sekcji oraz trenerów: Krystiana Próchniaka i Pawła Bartuziego.

mp



Na najwyższym stopniu podium stanął Maciej Grobel, który startował w grupie do 93 kg w kategorii pierwszego kroku

Gąsiorowski nie żyje

Były piłkarz Wisły Puławy, szkoleniowiec wielu klubów odszedł do wieczności. Radosław Gąsiorowski zmarł w niedzielę.



Radosław Gąsiorowski zmarł w minioną niedzielę

Jako zawodnik wywalczył z puławianami awans do III ligi. Później pracował w wielu klubach: Wisła Puławy, Żyrzyniak Żyrzyn, Horteksie Ryki, Auto-Mrozie Ryki, Zawiszy Garbów, Garbami Kurów, Orłach Kazimierz, Powislaku Końskowola, Puławianku Puławy, Opolaninie Opole Lubelskie, SKS-ie Leokadiów. Ostatnio odpowiadał za wyniki w Wawelu Wąwolnica.

W następny wtorek wspomnienie Śp. Radosława Gąsiorowskiego we „Wspólnocie”.

mp

Kurów miastem lidera

Trzecia wygrana Topspinu pozwoliła zespołowi z Kurowa zająć pierwsze miejsce w tabeli.

Łukasz Chudzik i spółka po niezwykle wyrównanym spotkaniu zwyciężyli 6:4 z Baczynskim w Białej Podlaskiej. - To trudny przeciwnik na swoim terenie. Białczanie postawili nam bardzo wysoko poprzeczkę. Wyszarpaliśmy zwycięstwo w pięknej hali. Nigdy wcześniej



Najmłodszy zawodnik Topspinu Kacper Pękala wygrał decydujące starcie i ekipa z Kurowa triumfowała w Białej Podlaskiej

nie graliśmy w tak komfortowych warunkach - mówi Kamil Gołębiowski.

Po ośmiu grach było 4:4. Triumf zaliczyli Łukasz Chudzik i Kacper Pękala. Drugi z nich w tie-breaku remisował 8:8, ale na szczęście trzy ostatnie piłki padły jego łupem. 21-latek przypieczętował wygraną. To najmłodszy zawodnik w drużynie. - Nie wyszedł mi debel z Kacprem, ale nasz gracz zrewanżował się w grze pojedynczej. Cieszymy się z dwóch punktów oraz pozycji lidera, chociaż pamiętajmy, że rywale nie grali. Mecze najgroźniejszych przeciwników zostały prze-

łożone na późniejszy termin - dodaje.

Baczynski Biała Podlaska - Topspin Kurów 4:6

Topspin: Kacper Pękala 2, Łukasz Chudzik 1,5, Kamil Gołębiowski 1, Leszek Gawdział 1,5.

III LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Baczynski - Topspin 4:6
Sokół - STS II 5:5

Huragan - Biłograj 6:4
Lewart AGS - LOB - przeł.
Wola Ser. Trefl II - przeł.
Grot-Michał II - pauza

NASTĘPNA KOLEJKA

(15.11., godz. 11:00): LOB Dęblin - Sokół, Trefl II - Lewart AGS II, STS II - Baczynski, Huragan - Grot-Michał II, UMKS Biłograj - MLKS Wola Sernicka, Topspin I - pauza.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Topspin Kurów	5	7	26:24
2.	Lewart AGS II Lubartów	3	6	26:4
3.	MLKS Wola Sernicka	4	5	23:17
4.	LOB Dęblin	3	5	21:9
5.	UMKS Biłograj	4	5	21:19
6.	Baczynski Biała Podlaska	4	4	23:17
7.	Huragan Międzyrzec Podl.	4	4	17:23
8.	Grot-Michał II Werbkowice	4	4	16:24
9.	STS II Lubartów	5	3	20:30
10.	Sokół Zwierzyniec	4	1	15:25
11.	Trefl II Zamość	4	0	12:28

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Wisła II - Stróża 5:0
Garbarnia - Sokół 1:4
Tęcza - Mazowsze 3:0
Avia II - Piaskovia
Orzeł - Polesie 0:2
Janów. - Stal 2:2
Niemce - Motor II 1:7
Ruch - Orion - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	12	36	73:14
2.	Avia II Świdnik	15	28	37:26
3.	Janowianka Janów Lub.	12	27	50:14
4.	Orion Niedrzwica	14	27	39:17
5.	Sokół Konopnica	15	24	40:27
6.	Stal Poniatowa	15	23	31:27
7.	Ruch Ryki	13	22	34:37
8.	Garbarnia Kurów	14	22	31:29
9.	Polesie Kock	13	21	22:28
10.	Wisła II Puławy	14	18	32:40
11.	Orzeł Urzędów	14	17	20:20
12.	Piaskovia Piaski	14	17	20:20
13.	LKS Stróża	15	11	21:44
14.	Tęcza Bełżyce	14	10	12:39
15.	Mazowsze Stężyca	14	10	16:47
16.	GKS Niemce	14	9	18:50

MECZE ZALEGŁE (11.11):

Polesie - Mazowsze, Janowianka - GKS Niemce, Ruch - Piaskovia, (14.11., godz. 13:00): Garbarnia - Janowianka, Ruch - Orion, Polesie - Tęcza, Orzeł - Motor II, (18.11): Motor II - Janowianka.

mp

KLASA B

WYNIKI 11. KOLEJKI

Powiślak II - Orleńta 1:1
Piekietko - Leokadiów 2:1
Garbarnia II - Cisy 2:1
Czarni - Legion 6:1
Abramów - Stacja 3:1
Zawisza - Gigant 6:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisy Nałęczów	11	28	35:11
2.	Zawisza Garbów	11	24	44:19
3.	SKS Leokadiów	11	20	30:19
4.	GKS Abramów	11	17	20:19
5.	Czarni/Orleńta Dęblin	11	17	28:23
6.	Powiślak II Końskowola	11	17	33:30
7.	Garbarnia II Kurów	11	13	31:32
8.	Gigant Przytoczno	11	12	27:31
9.	Legion Tomaszowice	11	10	28:44
10.	Piekietko Przykwa	11	10	22:36
11.	Stacja Nałęczów	11	9	14:33
12.	Orleńta Nowodwór	11	9	17:38

Piłkarze Klasy B zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM
O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Polynka

lys162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Perełki w złocie. Dedykacja dla Maćka

Wygraną w turnieju „Puchar BKS Biłgoraj 2020” zakończył się udział zespołu Akademii Piłkarskich Perełek Puławy.

Podopieczni Michała Majewskiego byli bez wątpienia najlepszym zespołem. Puławianie wygrali wszystkie spotkania. Filip Lenart i spółka odnieśli komplet zwycięstw, kolejno pokonując: 2:1 Tanew Harasiuki, 1:0 gospodarzy z BKS-u Biłgoraj, 7:1 Gaudium Zamość, 3:2 Perfect Przeworsk oraz gromiąc 5:0 Motor Lublin.

- Zwycięstwo dedykujemy Maćkowi Rogowskiemu, który podczas turnieju doznał poważnej kontuzji, Maciej nie wziął udziału w ostatnich dwóch meczach z powodu urazu, ale zdążył wywalczyć sobie koronę króla strzelców. Najlepszym zawodnikiem drużyny został Kacper Ciuba, zaś tytuł najszybszej bramki przypadł Mikołajowi Kopciowi. Dziękujemy rodzicom za możliwość uczestniczenia w tym turnieju, zawodnikom za piękną walkę i pokazanie charakteru - mówi Michał Majewski.

Szkoleniowiec podkreśla, że w lidze młodzika młodszego dla jego zespołu nie ma przeciwników. - Każdy mecz



Akademii Piłkarskich Perełek reprezentowali: Jan Bernat, Filip Lenart, Szymon Łukasik, Krzysztof Ciepielewski, Szymon Rozwód, Maciej Rogowski, Mikołaj Kopeć, Kacper Ciuba, Maciej Majewski, Kacper Barański. Trener: Michał Majewski

to walka do pierwszej bramki, stać już nasz drugi turniej w trakcie rozgrywek o punkty. Chcemy podnosić sobie poprzeczkę, aby ci chłopcy mogli się rozwijać, więc jeśli czasy pozwolą, będziemy chcieli wybierać się na coraz poważniejsze turnieje - dodaje.

mp

Biegów nie będzie

XXXI edycja Biegów Niepodległości zostały odwołane. Ogólnopolskie biegi, które co roku odbywają się w Puławach w dniu wielkiego święta wszystkich mieszkańców kraju, miały odbyć się 11 listopada.

- Mimo że walczyliśmy do końca, zmuszeni jesteśmy odwołać tegoroczną imprezę. Nasza decyzja spowodowana jest aktualną, bardzo nieciekawą sytuacją epidemiologiczną oraz głównie faktem nieotrzymania pozytywnej opinii z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Głównym argumentem jest fakt, że imprezy sportowe mogą odbywać się jedynie bez udziału publiczności, a nasze zawody rozgrywane są w przestrzeni miejskiej i każdy przypadkowy

przechodzień traktowany jest jako potencjalny kibic, nawet osoba oczekująca na przystanku komunikacji miejskiej - mówi Zbigniew Chojnacki.

Jeden z organizatorów przyznaje, że z tego też względu niemożliwe jest wprowadzenie całkowitej izolacji imprezy, bez narażania się na ewentualne wysokie mandaty jako organizator. - Z tego też względu z przykrością musimy ogłosić to, co wyżej z nadzieją, że świat w przyszłym roku choć trochę znormalnieje i spotkamy się ponownie. Do zobaczenia na trasach biegowych i na naszych imprezach, bo robimy to przede wszystkim dla was i popularyzacji biegania - dodaje.

Osoby, które opłaciły wpisowe, proszone są o kontakt w celu przesłania pakietów startowych.

mp

Derby później

W miniony weekend miała odbyć się inauguracja rozgrywek III ligi siatkówki. Rozegrano jeden mecz.

Najciekawiej zapowiadający się bój pomiędzy Cisami Nałęczów a Powiślakiem Końskowola został przełożony. W najbliższy weekend podopieczni Konrada Borkowskiego będą pauzować, zaś nałęczo-

wianie pod wodzą Jarosława Maćka wybierają się do Chełma, by walczyć z Arką Tempo.

III LIGA SIATKÓWKI
WYNIKI 1. KOLEJKI

AKS Karol - Arka 3:1
Cisy - Powiślak - przeł.

NASTĘPNA KOLEJKA (14.11., sobota): Arka - Cisy, CKFIS Bełżyce - AKS Karol KUL, Powiślak - pauza.

mp

KLASA A

WYNIKI 14. KOLEJKI

Drzewce - Skrobów
Drużyna gości przy stanie 5:0 w 30 minucie zrezygnowała z gry
Amator - Bogucin 2:1
Draco - Wawel 2:1
Żyrzyniak - Michów 4:1
Wodniak - Góra Puł. 1:2
Wilki - Orły 5:1
Gabaryty - Kadet 1:3
Serokomla - Hetman 6:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KS Drzewce	13	39	77:6
2.	Żyrzyniak Żyrzyn	14	37	45:12
3.	Hetman Gołęb	14	28	49:23
4.	Draco Kowala	14	26	39:48
5.	Serokomla Janowiec	14	25	41:33
6.	Amator Rososz-Leop.	14	24	45:35
7.	KS Góra Puławska	14	24	31:24
8.	Wodniak Piotrawin	13	22	32:26
9.	BKS Bogucin	14	20	28:26
10.	Kadet Lisów	14	15	23:43
11.	LKS Skrobów	13	13	28:46
12.	Wilki Wilków	14	13	24:39
13.	Wawel Wąwolnica	14	12	18:26
14.	Gabaryty Dęblin	14	8	14:43
15.	GLKS Michów	14	8	22:49
16.	Orły Kazimierz	13	5	13:50

NASTĘPNA KOLEJKA (11.11., środa): Hetman - KS Drzewce

(godz. 11:00), Kadet - Serokomla (godz. 13:00), Orły - Gabaryty (godz. 13:00), KS Góra Puławska - Wilki (godz. 12:00), Wawel - Żyrzyniak (godz. 13:00), BKS Bogucin - Draco, GLKS Michów - Wodniak, LKS Skrobów - Amator.

MECZ ZALEGŁY (14.11., godz. 13:45): Orły - Wodniak.

mp

TERMOMODERNIZACJA OBIEKTÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W GMINIE MARKUSZÓW

Gmina Markuszów zrealizowała projekt pn. „Termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej w gminie Markuszów” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 5 Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna Działanie 5.2 Efektywność energetyczna sektora publicznego. Przedmiotem projektu jest termomodernizacja budynków użyteczności publicznej w gminie Markuszów tj: Budynek Urzędu Gminy, Budynek Przedszkola Publicznego oraz Budynek Szkoły Podstawowej. Głównym celem projektu jest poprawa jakości środowiska naturalnego na terenie Gminy Markuszów wpływające na wzrost jakości życia społeczności lokalnej oraz zwiększenie konkurencyjności obszaru.

Przedmiotowy cel zostanie osiągnięty w efekcie realizacji trzech celów szczegółowych:

- zoptymalizowanie działań zwiększających efektywność energetyczną sektora publicznego,
- łagodzenie zmian klimatu poprzez ograniczenie emisji zanieczyszczeń do atmosfery,
- zwiększenie wykorzystania energii pochodzącej z OZE



Nie na wszystkie drogi udaje się pozyskać dotacje

Wąwolnica: Gminne drogi w naprawie

Droga w Rąblowie jest już zmodernizowana. Na drodze w Rogalowie praca wre, a droga w Mareczkach już jest szykowana do remontu.

W Rąblowie asfalt za- miast piachu na drodze

Gminne drogi, a raczej ich stan, to wciąż problem, który spędza sen z powiek wieki samorządowcom. Nie inaczej jest w gminie Wąwolnica. Drogi gminne to przeważnie te prowadzące do pól, lasów, ale niekiedy także do zabudowań. Niestety najczęściej są to drogi gruntowe, utwardzone co najwyżej tłuczniem. Taka nawierzchnia szybko ulega zniszczeniu, kruszywo jest wypłukiwane przez deszcze. Dla mieszkańców oznacza to problem z dojazdem. Jak przyznaje wójt Wąwolnicy, gmina co roku stara się naprawić jakieś drogi. Jednak podkreśla, że samorząd ma ograniczone możliwości finansowe. Dlatego stara się pozyskiwać dodatkowe środki na potrzebne remonty. Tak było np. w przypadku drogi w Rąblowie, której modernizacja niedawno się zakończyła. - Mieszkańcy prosili o tę drogę już od kilku lat. Udało się nam pozyskać dotację z Funduszu



W Rogalowie na podbudowie betonowej zostaną ułożone płyty

Ochrony Gruntów Rolnych (FOGR). Teraz zamiast polnej jest droga asfaltowa z mijanką, obustronnym poboczem i oznakowaniem - informuje Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica. Inwestycja kosztowała 92,9 tys. zł, z czego z FOGR udało się pozyskać 42 tys. zł.

O dotację niełatwo

Niestety, jak przyznają gminne władze, dodatkowe pieniądze na modernizację nie na wszystkie drogi można zdobyć. Niektóre nijak nie spełniają kryteriów, jakie samorządom stawiają programy, z których takowe wsparcie można pozyskać. W takich przypadkach władze muszą liczyć wyłącz-

nie na budżet gminy. Wyłącznie z gminnych pieniędzy jest aktualnie remontowana droga w Rogalowie. - Jest to droga dojazdowa zarówno do posesji, jak też do pól. Ze względu na charakter drogi oraz uwarunkowania nie było możliwości pozyskania dofinansowania stąd ta inwestycja jest wykonywana w 100% ze środków gminnych - przyznaje wójt Łaguna.

Koszty jej modernizacji to 59,1 tys. zł. Na odcinku blisko 150 m powstaje aktualnie betonowa podbudowa, na której zostaną ułożone betonowe płyty, z wykorzystaniem płyt, wcześniej wykorzystywanych do utwardzania drogi. Jednocześnie urzędnicy planują remont drogi w Mareczkach. Mają



Marcin Łaguna,
wójt gm. Wąwolnica
- **Mieszkańcy Rąblowa prosili o tę drogę już od kilku lat. Udało się nam pozyskać dotację z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Teraz zamiast polnej drogi mają asfalt**

nadziej, że zadanie uda się wykonać jeszcze w tym roku. W sprawę zaangażowali się także mieszkańcy wsi, którzy swój fundusz sołecki w ostatnim czasie przeznaczali na zakup betonowych płyt, którymi można będzie utwardzić drogę na odcinku ok. 150 m.

Marta Pietroni

Nałęczów: Kwesta z bramy do internetu

Organizatorzy dorocznej zbiórki do puszek na nałęczowskim cmentarzu przenoszą swoje działania do internetu i proszą o wsparcie ich akcji wpłatą na konto bankowe.

Jeszcze przed świętem 1 listopada informowaliśmy, że epidemia koronawirusa krzyżuje plany organizatorów kwesty na nekropolii w Nałęczowie. Proboszcz tu-tejszej parafii, kierownictwo Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa oraz władze gminy wspólnie podjęły decyzję o odwołaniu zbiórki pieniędzy na renowację zabytkowych nagrobków. Tym samym wolontariusze, w szeregach których co roku byli znani mieszkańcy uzdrowiska, czy radni nie wyszli na ulice, by prosić o wsparcie szczytnej akcji. Mimo że nie było zbiórki do puszek każdy, kto chce dołożyć swoją cegiełkę do odrestaurowania zabytkowych pomników, z powodzeniem może to zrobić za pośrednictwem wpłaty na konto bankowe. Jak informują organizatorzy kwesty, zebrane w ten sposób pieniądze zostaną w całości przeznaczone na dokończenie renowacji grobu

Kwestę można wesprzeć wpłatą na konto nr:

39 8733 0009 0011 5850 2000 0020

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie, ul. Bochothnica 3, 24-150 Nałęczów

Tytuł przelewu: Kwesta 2020

Fryderyki Hortensji z Kościeniewiczów Wilford.

Przypominamy, że zabytkowe nagrobki na nałęczowskim cmentarzu odzyskują dawny blask nie tylko dzięki dorocznej kwestie 1 Listopada czy w Dzień Zaduszny. Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa pozyskuje środki na pokrycie tych jednak kosztownych prac z innych źródeł. W tym roku np. za pośrednictwem LGD „Zielony Piersień” udało się mu pozyskać aż 102 tys. zł. Dzięki temu odrestaurowano 10 nagrobków - ks. Jakuba Izdebskiego, Emilii z Bogdanowiczów Jasińskiej, Gustawa Jasińskiego, Władysława Bończy-Truszkowskiego, Maryi z Rodziewiczów hr. Krasickiej, Heleny Makowskiej, Kazimierza Glińskiego i Nagrobek Potockiej.

Marta Pietroni

Nałęczów: Księgowy awansował na dyrektora

Już wiadomo, kto zastąpi Jana Woźniaka na stanowisku dyrektora SP ZOZ w Nałęczowie. Konkurs na szefa placówki wygrał jej dotychczasowy księgowy, który od kwietnia pełni również obowiązki dyrektora.

Jak już wcześniej informowaliśmy na łamach Wspólnoty, długoletni dyrektor nałęczowskiego SP ZOZ-u zmienił pracę, bo na początku tego roku wygrał konkurs na analogiczne stanowisko w Żyrzynie. Z początkiem kwietnia burmistrz Nałęczowa, któremu podlega lecznica czasowo powierzył obowiązki szefa placówki dotychczasowemu księgowemu, Mariuszowi Kowalikowi. Jeszcze latem ogłoszono konkurs na nowego dyrektora.

Pierwszy trzeba było unieważnić, bo wpłynęła tylko jedna kandydatura i dlatego zgodnie z prawem postępowaniu nie można było nadać dalszego biegu. Na drugie ogłoszenie odpowiedziało 3 kandydatów.

Po przeanalizowaniu ich aplikacji pod względem formalnym do kolejnego etapu, jakim była rozmowa z komisją konkursową, której trzeba było także zaproponować własną koncepcję funkcjonowania placówki na kolejne lata, zakwalifikowano dwóch kandydatów. Jednak urząd nie ujawniał kim są zainteresowani pracą w SP ZOZie. Decyzja zapadła w ostatnich dniach października. Okazało się, że najlepiej przed komisją wypadł dotychczasowy pracownik placówki - Mariusz Kowalik, który pełni tam funkcję głównego księgowego. - Pan Mariusz Kowalik spełnił wszystkie wymagania określone w ogłoszeniu o konkursie. Wykazał się bardzo dobrą znajomością przepisów oraz zagadnień niezbędnych do realizacji zadań na stanowisku dyrektora Samodzielnicy Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Nałęczowie - czytamy w uzasadnieniu decyzji komisji konkursowej, pod którym podpisał się jej przewodniczący, burmistrz Wiesław Pardyka. Pracę na stanowisku podejmie jeszcze w listopadzie.

Marta Pietroni

Wąwolnica: Podatki po staremu

Radni zdecydowali, że nie będą podnosić stawek podatków od nieruchomości i od środków transportu. Zostają te, które ustalili w ubiegłym roku i aktualnie obowiązują.

Sprawa ustalenia podatków, jakie będą obowiązywać na terenie gminy to jedna z ważniejszych kwestii ustalanych przez radę. To m.in. od ich wysokości zależy wpływ do gminnego budżetu, a w dalszej kolejności możliwości inwestycyjne samorządu, czyli. np. to ile dróg jest w stanie wyremontować. Temat podczas ostatniej sesji, pod koniec października poruszali radni gminy Wąwolnica. Najpierw omówili wszystko na komisjach, by potem przegłosować na sesji. Rajcy jednogłośnie doszli do

wniosku, że ten rok ze względu na epidemię koronawirusa jest szczególnie i i tak dał w kość mieszkańcom gminy, a także przedsiębiorcom, prowadzącym na jej terenie swoje firmy. Dlatego zdecydowali, że nie będą podnosić podatków i pozostawią stawki na poziomie tych, które obowiązują aktualnie. To szczególnie dobra wiadomość dla właścicieli form, którym epidemia szczególnie dała się we znaki, w związku z wiosennym zamrożeniem niektórych gałęzi gospodarki, co ma miejsce również obecnie. Ze szczegółowymi stawkami podatków od nieruchomości i środków transportu można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej gminy Wąwolnica.

Marta Pietroni

W gminie Puławy remont goni remont

Do końca tego miesiąca w Bronowicach oraz Kowali zostaną zrealizowane inwestycje w ramach tegorocznego funduszu sołeckiego. W pierwszej miejscowości przy remizie OSP pojawi się kostka brukowa, a w drugiej ogrodzenie budynku OSP.

Podczas ubiegłorocznych zebrań wiejskich na terenie gminy mieszkańcy 28 miejscowości zdecydowali, na co przeznaczą fundusze sołeckie na 2020 rok. W sumie do podziału było 616,5 tys. zł.

Ponad 31,8 tys. zł dostały Bronowice, które pieniądze przeznaczyły na wykonanie nawierzchni z kostki brukowej na działce, na której znajduje się budynek OSP. Zdecydowano się na usługi Zakładu Budowy Dróg i Mostów

Bartłomieja Zadury z Markuszowa, który inwestycję wycenił na 22,3 tys. zł. Dzięki temu wiosce zostanie około 9,5 tys. zł na inne wydatki. Mieszkańcy Kowali postawili się dokończenie remontu ogrodzenia przy budynku OSP. Prace będą obejmowały wykonanie podmurówki betonowej oraz ustawienie nowego ogrodzenia z paneli systemowych koloru zielonego. Do przetargu stanęło aż 9 firm. Władze gminy zdecydowały się na „Inwestprojekt” z Lublina, który swoje prace wycenił na 13,9 tys. zł. Miejscowość w tym roku otrzymała w ramach funduszu sołeckiego 18,8 tys. zł, co oznacza, że podobnie jak w przypadku Bronowic i tu zadanie uda się wykonać taniej. Pozostała suma mieszkańców będą mogli przeznaczyć na inne potrzeby sołectwa.

Dominik Kęsik



Jak się wiedzie podwładnym wójta gminy Żyrzyn?

Marcin Sulej najlepiej zarabiającym urzędnikiem w gminie

Tak wynika z oświadczenia majątkowego za ubiegły rok, które wicewójt wraz z pozostałymi pracownikami złożyli do końca maja. W minionym roku na konto Suleja trafiło 337,7 tys. zł. Jednocześnie zastępca wójta ma najwięcej długów do spłacenia.

W związku z sytuacją pandemiczną inspektorzy, kierownicy i dyrektorzy placówek podlegli Andrzejowi Bujkowi mogli składać oświadczenia nie tak jak zwyczajowo do końca kwietnia, ale do końca maja. W nich musieli wyszczególnić, jakie w 2019 roku osiągnęli dochody oraz czy mają do spłacenia jakieś długi. Z dokumentów, które znajdują się na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Żyrzyn możemy wyczytać, że najlepiej

zarabiającą osobą w urzędzie jest zastępca wójta Marcin Sulej, który w ubiegłym roku osiągnął dochód w wysokości 333,7 tys. zł. Najwięcej pochodzi z gospodarstwa - 194,8 tys. zł, w urzędzie gminy Sulej zarobił 111,3 tys. zł, z kolei 31,6 tys. zł to środki z dopłat bezpośrednich. W porównaniu z ubiegłym rokiem dochody zastępcy wójta wzrosły o 28,7 tys. zł. Okazuje się, że Sulej ma trzy nieruchomości o łącznej wartości 1 mln 700 tys. zł, a także pięć kredytów

wartych 330,5 tys. zł. Sulej należy do najbardziej zmotoryzowanych pracowników gminy. W swoim garażu ma trzy samochody, dwa ciągniki, kombajn, opryskiwacz, kosiarkę bijakową, rozsiewacz oraz przyczepę. Drugi pod tym względem jest nowy dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Żyrzynie Jan Woźniak. W ubiegłym roku Woźniak zarobił około 200 tys. zł, z czego ponad 169,3 tys. zł to wynagrodzenie z tytułu zatrudnie-

nia w dawnym miejscu pracy (SP ZOZ w Nałęczowie). Nieźle powodzi się także nowej dyrektor Domu Pomocy Społecznej Elżbiecie Sere-dyn - 149,2 tys. zł. Dyrektor DPS-u jest drugą osobą po Marcinie Suleju, która posiada nieruchomości o wartości przekraczającej milion złotych. Na czarną godzinę najwięcej odłożyła nowa skarbnik gminy Małgorzata Wolska-Król - 130,5 tys. zł. Tylko siedmiu z szesnastu pracowników deklaruje posiadanie samochodu. Poza panami, jedynie

Renata Bakiera oraz Iwona Kozłowska mają własne cztery kółka. 2-letnim Hyundaiem Tucsonem może się pochwalić zastępca wójta, a 3-letnią Toyotą Auris dyrektor Szkoły Podstawowej im. Ks. Jana Twardowskiego Sławomir Sere-dyn, który na zakup auta zaciągnął kredyt. Najmniej spośród urzędników, którzy mają obowiązek składać oświadczenia zarabia Magdalena Furman, podinspektor w urzędzie gminy - 52,9 tys. zł.

Dominik Kęsik

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2019
Marcin Sulej, 43 lata, zastępca wójta	194,8 tys. zł dochód z gospodarstwa, 111,3 tys. zatrudnienie w Urzędzie Gminy, 31,6 tys. zł dopłaty bezpośrednie	108 tys. zł/59,3 tys. zł - kredyt na budowę domu, 12,6 tys. zł kredyt na zakup gruntów rolnych (2006 rok), 4,2 tys. zł kredyt na zakup gruntów rolnych (2013 rok), 194,4 tys. zł kredyt na zakup mieszkania, 60 tys. zł kredyt na zakup nieruchomości	Dom o pow. 189 mkw (350 tys. zł), mieszkanie o pow. 67 mkw (361,2 tys. zł), gospodarstwo o pow. 21,2 ha (990 tys. zł)	Mazda 6 (2015), Peugeot Boxer (2008), Hyundai Tucson (2018), Ciągnik Lamborghini (2011), kombajn półprędkowy do porzeczek (2011), opryskiwacz SAE Turbomatic (2013), kosiarka bijakowa (2013), rozsiewacz nawozów RAUCH (2013), ciągnik Lamborhini (2013), przyczepa rolnicza Pronar (2018)	Wzrost dochodów o 28,7 tys. zł, zaoszczędził 96 tys. zł, spłacił pięć różnych kredytów w wysokości 43,3 tys. zł
Iwona Gózdź, 64 lata, sekretarz gminy	90 tys. zł zatrudnienie, 1,7 tys. zł umowa z Delegaturą Krajowego Biura Wyborczego w Lublinie	48,4 tys. zł	Mieszkanie o pow. 36,97 (145 tys. zł), powierzchnia 24 mkw pod budynkiem przypisanym do mieszkania (bez wartości)	Brak	Wzrost dochodów o 6,4 tys. zł, zaoszczędziła 17,4 tys. zł
Małgorzata Wolska-Król, 44 lata, skarbnik gminy	67,2 tys. zł SAPO Żyrzyn, 31,1 tys. zł zatrudnienie, 20 tys. zł dochód z gospodarstwa	130,5 tys. zł	Dom o pow. 170 mkw (300 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 3,2 ha (100 tys. zł)	Brak	Oświadczenie składane po raz pierwszy na tym stanowisku
Maria Białata, 60 lat, podinspektor w UG Żyrzyn	53 tys. zł zatrudnienie, 1,2 tys. zł dochód z gospodarstwa	2 tys. zł	Dom o pow. 70 mkw (78 tys. zł), gospodarstwo o pow. 4,41 ha (33,5 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 3,4 tys. zł, spadek oszczędności o 1,2 tys. zł, wartość gospodarstwa rolnego wzrosła o 400 zł
Magdalena Furman, 37 lat, podinspektor w UG Żyrzyn	52,3 tys. zł zatrudnienie, 686 zł umowa o dzieło	74,5 tys. zł/90,3 tys. zł kredyt hipoteczny	Mieszkanie o pow. 44,11 mkw (190 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 7,2 tys. zł, zaoszczędziła 31,5 tys. zł, spłaciła kredyt hipoteczny w wysokości 15,3 tys. zł, wzrost wartości mieszkania o 33,5 tys. zł
Jacek Hampel, 55 lat, kierownik USC w Żyrzynie	100,4 tys. zł zatrudnienie, 28,5 tys. zł umowa o zlecenie	50 tys. zł/110 tys. zł kredyt hipoteczny	Dom o pow. 200 mkw (350 tys. zł), działka budowlana o pow. 0,46 ha (25 tys. zł)	Seat Toledo (2007)	Wzrost dochodów o 25,4 tys. zł, zaoszczędził 35 tys. zł, w ciągu roku nie spłacił kredytu hipotecznego, nowe auto
Iwona Matysiak-Borucka, 43 lata, inspektor UG Żyrzyn	59,1 tys. zł zatrudnienie, 1,3 tys. zł umowa zlecenia oraz dieta w Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych	7,8 tys. zł/35,2 tys. zł pożyczka gotówkowa	Grunty rolne o pow. 1,35 ha (15 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 800 zł, spadek oszczędności o 1,1 tys. zł, spłaciła pożyczkę gotówkową o wartości 10,5 tys. zł, nabyła grunty rolne o pow. 1,35 ha
Renata Bakiera, 43 lata, kierownik OPS w Żyrzynie	75,7 tys. zł umowa o pracę	20 tys. zł/14,2 tys. zł kredyt mieszkaniowy	Dom o pow. 110 mkw (300 tys. zł), działka gruntu o pow. 0,85 ha na której stoi dom (80 tys. zł), działka gruntu o pow. 0,6 ha (5 tys. zł), las o pow. 0,33 ha (3 tys. zł)	Seat Altea XL (2008), Ford Fiesta (2012)	Wzrostu dochodu o 1,2 tys. zł, oszczędności są bez zmian, spłaciła kredyt mieszkaniowy w wysokości 2,8 tys. zł, wzrost wartości domu o 30 tys. zł, działka gruntów zmniejszyła się o 0,24 ha dzięki czemu dochód spadł o 5 tys. zł, nabyła las o pow. 0,33 ha, nowe auto (w poprzednim oświadczeniu wykazała samochód: Opel Vectra (2005))
Iwona Kozłowska, 55 lat, dyrektor SP w Żyrzynie	91,4 tys. zł umowa o pracę w SP, 7,9 tys. zł umowa o pracę w Fundacji Współpracy i Rozwoju Inceptum	14 tys. zł Bank Spółdzielczy w Żyrzynie, 22 tys. zł PKO SA w Puławach ROR	Dom o pow. 235 mkw (400 tys. zł), działka budowlana o pow. 0,11 ha (110 tys. zł)	Honda CRV (2008), BMW 118 D (2011)	Wzrost dochodów o 16,5 tys. zł, zaoszczędziła 24 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu majątkowym wykazała działkę gruntu rolnego o pow. 0,20 ha o wartości 21 tys. zł, spłaciła pożyczkę w wysokości 20 tys. zł
Joanna Kuś, 52 lata, dyrektor Przedszkola w Żyrzynie	92,1 tys. zł umowa o pracę w przedszkolu, 2 tys. zł dochód z gospodarstwa rolnego, 1,7 tys. zł umowa o pracę w Stowarzyszeniu Edukacji 3.0	9 tys. zł środki pieniężne, 16,1 tys. zł polisa ubezpieczeniowa	Dom o pow. 110 mkw (220 tys. zł), gospodarstwo o pow. 2,95 ha (20 tys. zł), działka o pow. 0,74 ha (25 tys. zł)	Brak	Spadek dochodów o 19,5 tys. zł, spadek oszczędności o 2,5 tys. zł
Beata Osiak, 52 lat, dyrektor SAPO w Żyrzynie	119, 5 tys. zł umowa o pracę w tym nagroda jubileuszowa za 35 lat pracy	273,5 tys. zł dwa kredyty gotówkowe w PKO BP, 6 tys. zł Kasa Zapomogowa -Pożyczkowa	Dom o pow. 160 mkw (300 tys. zł), dom o pow. 202,2 mkw (264 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1 ha (50 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 16,4 tys. zł, spłaciła kredyty w wysokości 60,9 tys. zł, nabyła dom o pow. 202,2 mkw (dom po rodzicach 1/2 przekazana jako darowizna przez siostrę)
Elżbieta Sere-dyn, 52 lata, dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Żyrzynie	94,4 tys. zł działalność gospodarcza, 53,2 tys. zł dochód osiągnięty z tytułu zatrudnienia w poprzednim miejscu pracy, 1,6 tys. zł umowa zlecenia	104 tys. zł/110,5 tys. zł kredyt komercyjny na zakup działki, 100 tys. zł umowa leasingowa na samochód VW T-Roc (2018)	Dom o pow. 199 mkw (580 tys. zł), działka o pow. 2000 mkw (200 tys. zł), umowa deweloperska na zakup lokalu mieszkalnego o pow. 44,3 mkw (302,7 tys. zł)	Brak	Oświadczenie składane po raz pierwszy na tym stanowisku
Sławomir Sere-dyn, 43 lata, dyrektor SP w Osinach	90,6 tys. zł umowa o pracę w SP w Osinach, 12,8 tys. zł dochód ze sprzedaży auta, 12,6 tys. zł dieta radnego RM w Puławach, 755 zł umowa o dzieło w SAPO w Żyrzynie	25 tys. zł/59,5 tys. CHF (franki szwajcarskie) kredyt mieszkaniowy, 34,5 tys. zł kredyt na zakup auta	Mieszkanie o pow. 58 mkw (230 tys. zł)	Toyota Auris (2017)	Wzrost dochodów o 31,1 tys. zł, spadek oszczędności o 10 tys. zł, spłacił kredyt mieszkaniowy w wysokości 2,6 tys. CHF, zaciągnął kredyt na nowy samochód
Jolanta Wąsik, 53 lata, kierownik Biblioteki Gminnej w Żyrzynie	53,7 tys. zł umowa o pracę	18,1 tys. zł	Gospodarstwo o pow. 4 ha (40 tys. zł)	Brak	Spadek dochodu o 6,2 tys. zł, spadek oszczędności o 1,9 tys. zł
Jan Woźniak, 62 lata, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Żyrzynie	169,3 tys. zł dochód osiągnięty z tytułu zatrudnienia za poprzednią pracę w SPZOZ w Nałęczowie, 24 tys. zł umowa zlecenia w Sanatorium Uzdrowskim w Nałęczowie, 3,7 tys. zł dieta radnego w gminie Kurów, 3 tys. zł inne	104,7 tys. zł środki pieniężne, 48 tys. zł papiery wartościowe związane z funduszami emerytalnymi	Dom o pow. 233 mkw (350 tys. zł), działka o pow. 0,18 ha (70 tys. zł), działka o pow. 0,21 ha (90 tys. zł)	Toyota RAV 4 (2003), Renault Koleos (2012)	Oświadczenie składane po raz pierwszy na tym stanowisku
Paweł Zajac, 49 lat, dyrektor SP w Skrudkach	90,8 tys. zł umowa o pracę w SP w Skrudkach, 4,8 tys. zł dochód z umowy zlecenia w GLKS Żyrzyniak Żyrzyn, 4,3 tys. zł dochód z umowy zlecenia w Fundacji Orły Sportu, 4,3 tys. zł dochód z umowy zlecenia w Urzędzie Gminy w Żyrzynie	25,1 tys. zł/10 tys. zł pożyczka w MPKZPPO w Puławach	Dom o pow. 133,2 mkw (300 tys. zł), mieszkanie o pow. 49,1 mkw (150 tys. zł), działka o pow. 0,21 ha (90 tys. zł), działka gruntu o pow. 0,23 ha na której stoi dom oraz garaż o pow. 48 mkw. (30 tys. zł), działka gruntu o pow. 1,05 ha, działka gruntu o pow. 0,12 ha, działka gruntu o pow. 0,07 ha (90 tys. zł łączna wartość działek)	Skoda Octavia (2009), Opel Astra (2014)	Wzrost dochodu o 9,4 tys. zł, zaoszczędził 13,7 tys. zł, zaciągnął pożyczkę



Przeglądamy oświadczenia majątkowe

Markuszów: Radna Dąbrowska z największym dochodem

Karolina Dąbrowska wykazała 112 tys. zł dochodu za ubiegły rok. Radna jest też jedną z liderów wśród odkładających na czarną godzinę. Ma na koncie ponad 80 tys. zł oszczędności. Jak sytuowani są inni?

W oświadczeniach majątkowych radnych z gminy Markuszów nie znajdziemy tak dużych sum, jak np. w oświadczeniach radnych miejskich z Puław. Część rajców zajmuje się gospodarstwem, wykazuje niewielkie dochody i nikłe oszczędności. W lepszej sytuacji są radni pracujący poza rolnictwem. Kto w tym gronie jest najbogatszy?

Największe oszczędności w gronie radnych z Markuszowa mają panie. Najwięcej zgromadziła Anna Filipiak, która w SKOK i banku spółdzielczym ma prawie 103 000 zł. Niewiele mniej na koncie ma nowa radna Sylwia Dec-Nader – 100 000 zł. Na trzecim miejscu plasuje się Karolina Dąbrowska, która w ostatnim oświadczeniu wykazała 81 000 zł. Wśród panów największe

oszczędności wykazał Sławomir Osuch – 44 265 zł – oraz Andrzej Stasiak – 10 000 euro. Również pod względem zarobków na pierwszych miejscach plasują się panie. Najwięcej zarabia Karolina Dąbrowska w puławskim oddziale ARiMR – prawie 69 000 zł – a tylko odrobinę mniej zarabia Anna Filipiak – 67 590 zł – zatrudniona w markuszkowskim przedszkolu. Trzecie miejsce pod

względem zarobków zajmuje były już radny Andrzej Stolarz. Spośród radnych cztery osoby mają zobowiązania finansowe - największe Sławomir Opolski (również we frankach) i Krzysztof Buczkowski – do spłaty jeszcze 118 000 zł. Dwojgu radnych udało się w zeszłym roku spłacić kredyty. Większość z nich – jedenaścioro – wykazała w swoich

oświadczeniach pojazdy. Nie zawsze są to samochody osobowe, ale i ciągniki czy maszyny rolnicze. Po kilka pojazdów wykazali Andrzej Stasiak, Karolina Dąbrowska, Anna Filipiak. Najmłodszym samochodem jeździ Karolina Dąbrowska – z 2017 r. – a także Krzysztof Gawron – 2016 r.

Kamil Wąsik

 Imię i nazwisko, wiek, praca	 Zarobki	 Oszczędności	 Długi do spłacenia	 Nieruchomości	 Pojazdy i rzeczy o wartości ponad 10 tys. zł	Porównanie z oświadczeniem majątkowym za 2018 r.
Leszek Woch, 41 lat. Przewodniczący Rady Gminy Markuszów	15 888 zł – ryczałt przewodniczącego Rady Gminy Markuszów (małżeńska wspólność majątkowa)	30 000 zł (małżeńska wspólność majątkowa)	Brak	Dom o pow. 85 m2 i wartości 90 tys. zł – współwłasność małżeńska. Gospodarstwo rolne o pow. 1,1386 ha i wartości 100 tys. zł z zabudową zagrodową – współwłasność małżeńska. W ubiegłym roku przychód i dochód z gospodarstwa: ok. 4 000 zł	Samochód Volvo S60 – 2009 rok produkcji. Motocykl Suzuki GSR 600– 2008 rok produkcji	O 15 000 zł wzrosły oszczędności. O ok. 13 000 zł większe zarobki
Krzysztof Gawron, 34 lata. Zastępca Przewodniczącego Rady Gminy Markuszów. Rolnik	2 520 zł	30 000 zł	Brak	Dom o pow. 100 m2 i wartości 200 000 zł – współwłasność. Gospodarstwo rolne o pow. 16 ha i wartości 300 000 zł z budynkami gospodarczymi – własność. Z tytułu gospodarstwa przychód/dochód w ubiegłym roku: 80 000/40 000 zł	Ciągnik rolniczy Farnatrac 685 DT 2010 r. Opel Mokka 2016 r.	O 20 000 zł wzrosły oszczędności. O 1800 zł wyższy wykazany zarobek.
Krzysztof Michał Buczkowski, 42 lata. Leroy-Merlin Sp z o o – sklep w Puławach – doradca klienta	Z tytułu zatrudnienia – 34 413,04 zł Dieta radnego – 2 340 zł	19 000 zł	Kredyt mieszkaniowy Własny Kąt Hipoteczny w PKO BP kw. 188 000 zł. Do spłaty pozostało około 118 000 zł. (raty miesięczne)	Dom o pow. 179,2 m2 o wartości 250 000 zł – współwłasność. Działka o pow. 8628 m2 i wartości 100 000 zł – współwłasność	Citroen C4 Grand Picasso 2008 r – 18 000 zł	Zaoszczędził 19 000 zł. Zarobki na podobnym poziomie. Spłacił 13 000 zł kredytu
Karolina Dąbrowska, 36 lat. ARiMR Lubelski Oddział Regionalny, Z-ca Kierownika Biura Powiatowego w Puławach	Dochód z tytułu zatrudnienia – 68 881,52 zł brutto. Dieta Radnej Rady Gminy Markuszów 2340 zł	81 000 zł	Brak	Dom o pow. 143 m2 i wartości 150 000 zł – własność w części 1/2. Gospodarstwo rolne, chów bydła mlecznego, o pow. 8,76 ha z zabudową zagrodową, o wartości 420 000 zł – własność w części 1/2. Z tytułu gospodarstwa w ubiegłym roku przychód/dochód: 83 000/41 000 zł Działka o pow. 0,29 ha i wartości 26 000 zł – własność	Ciągnik rolniczy Ursus 3512R, rok produkcji 1996, własność w części 1/2. Ciągnik rolniczy Ursus C-330, rok produkcji 1978, własność w części 1/2. Samochód osobowy Renault Clio IV, rok produkcji 2017, własność	O 29 000 zł zmniejszyły się oszczędności. Zarobki na podobnym poziomie. Wartość domu wzrosła o 30 000 zł i gospodarstwa o 20 000 zł
Sylwia Dec-Nader, 45 lat. Urząd Miejski w Nałęczowie – inspektor ds. funduszy pomocowych i współpracy	Umowa o pracę: 10 047,69 zł Zasiłek macierzyński: 27 356,74 zł	100 000 zł	Brak	Nieruchomość o pow. 1,14 ha i wartości 40 000 zł (współwłasność). Nieruchomość o pow. 0,30 ha i wartości 10 000 zł (własność). Nieruchomość o pow. 0,14 ha i wartości 20 000 zł (współwłasność)	Opel Astra 2005 r.	Nie składała oświadczenia za 2018 r; bo radną została dopiero w tym roku.
Anna Filipiak, 47 lat. Zatrudniona w Przedszkolu Publicznym w Markuszowie jako nauczycie	Z tytułu zatrudnienia: 67 590,31 zł Dieta radnego – 3 240 zł	SKOK Wisła Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa w Markuszowie (ROR + lokaty) – 92 867,86 zł BS Kurów, o. Markuszów – 9 000 zł	Brak	Grunty rolne o pow. 4,59 ha i wartości 70 000 zł – własność Z tego tytułu w ubiegłym roku przychód/dochód: 4200/2900 zł. Grunty rolne 1,57 ha o wartości 18 tys. zł – współwłasność. Przychód/dochód: 2200/1200 zł	Współwłasność: Ciągnik Rolniczy Massey Ferguson 1989 r. Samochód osobowy Hyundai Tucson 2007 r. Kombajn zbożowy Class Mercator 60 1974 r.	Wzrost oszczędności o ok. 15 000 zł. Zarobki wyższe o ok. 13 000 zł. Wartość gruntów wzrosła o 5 000 zł. Wykazała o jeden pojazd mniej niż rok temu (wówczas jeszcze samochód ciężarowy z 1997 r.)
Katarzyna Gawron, 45 lat	Dieta – 2 520 zł	3 500 zł	Kredyt w wysokości 30 tys. zł – Bank Spółdzielczy w Nałęczowie – na układanie kostki	Dom o pow. 145 m2 i wartości 350 000 zł – współwłasność małżeńska. Gospodarstwo rolne o pow. 3,42 ha o wartości 200 000 zł z domem i budynkami gospodarczymi. Działka o pow. 0,1480 ha, działka o pow. 2,25 ha o wartości 30 tys. zł – współwłasność małżeńska	Samochód Seat Alhambra 2005 r. Samochód Seat Ibiza 2003 r.	O 2 000 zł mniej oszczędności.
Sławomir Murawski, 30 lat. Państwowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Puławach – młodszy asystent	Dochód z tytułu zatrudnienia – 17 484,29 zł Dieta radnego – 2 340 zł	8 081,25 zł	Brak	Brak	Brak	Zmienił stanowisko w pracy, ze stażysty na młodszego asystenta. Oszczędził 8 000 zł. Zarobki wzrosły o ponad 11 000 zł
Tadeusz Nowaczyk, 57 lat. Młyn Gospodarczy w Kaleniu – właściciel	Dieta radnego	31 000 zł (współwłasność małżeńska)	Brak	Dom o pow. 100 m2 i wartości 120 tys. zł – współwłasność małżeńska. Gospodarstwo rolne orme o pow. 2,57 ha + 2,33 las o wartości 100 tys. zł, zabudowa: dom murowany, obora, budynki gosp. – współwłasność małżeńska. Z tego tytułu w ubiegłym roku przychód/dochód 21 000/12 000 zł Młyn Gospodarczy w Kaleniu 105 m2 – 0,05 ha działka. Właściciel 1/2 powierzchni młyna i 1/2 działki, o wartości 100 000 zł – 1/2 50 000 zł Z tego tytułu przychód/dochód w ubiegłym roku 28 810/15 000 zł	Samochód ciężarowy Peugeot Boxer 2009 r.	O 6 000 zł więcej oszczędności. Przychód/dochód z młyna na podobnym poziomie. W tym roku wykazał tylko jeden pojazd (w zeszłym również sam. osoowy)
Sławomir Opolski, 49 lat. Barak Sigma Spawacz-ślusarz	Umowa o pracę 42 550 zł Dieta radnego 2 880 zł	4 600 zł	21 006 zł – kredyt konsumpcyjny 18 933 zł – kredyt konsumpcyjny 35 673 CHF kredyt mieszkaniowy	Dom o pow. 100 m2 i wartości 150 000 zł – współwłasność. Gospodarstwo rolne o pow. 2,5 ha, o wartości 100 000 zł, z budynkami gospodarczymi – współwłasność. Z tego tytułu w ubiegłym roku przychód i dochód 35 000/32 000 zł. 0,56 ha lasu o wartości 10 000. zł – współwłasność	Sam. osobowy Volvo S60 2004, 18 000 zł	Oszczędności uszczupliły się o ok. 9 000 zł. Dochód z gospodarstwa na stałym poziomie. O około 9 000 zł niższe zarobki
Sławomir Osuch, 58 lat. Rolnik	3 600 zł – dieta radnego 185 zł – umowa zlecenie 460 zł – pełnienie obowiązków społecznych 25 248,79 zł – stosunek pracy	44 265 zł	15 416 zł Kredyt hipoteczny Bank PKO BP. Kredyt budowlany	Dom o pow. 160 m2 i wartości 220 tys. zł – własność. Gospodarstwo indywidualne o pow. 2,24 ha o wartości 80 tys. zł z budynkami gospodarczymi – współwłasność. Z tego tytułu w ubiegłym roku przychód/dochód 5400/4100 zł. Budynek mieszkalny 112 m2 o wartości 120 tys. zł – współwłasność 1/3 budynku	Brak	Nieznaczny spadek oszczędności – o ok. 3 000 zł. Prawie dwa razy wyższy dochód z gospodarstwa. Więcej źródeł zarobku – w poprzednim oświadczeniu gospodarstwo i dieta radnego. Spłacił ok. 2000 zł kredytu
Andrzej Stasiak, 47 lat	Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Lublinie 550 zł Dieta radnego 1 980 zł	10 000 euro	Brak	Dom o pow 240 m2, brak aktualnej wyceny – własność, gospodarstwo rolne o pow. 28 ha, brak aktualnej wyceny. Gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniami – brak aktualnej wyceny, własność	Ciągnik rolniczy, rozrzutnik obornika, prasa rolująca, kombajn zbożowy, ciągnik rolniczy MF 3060, MF 3080, Mitsubishi Outlander	Prócz diety w tym roku radny zarobił również jako przewodniczący komisji wyborczej. W minionym roku udało mu się spłacić kredyt (suma 26 000 zł)
Andrzej Stolarz, 36 lat. Urząd Gminy Kurów – Inspektor	Z tytułu zatrudnienia 50 425,86 zł Dieta radnego 1440 zł	11 000 zł	Brak	Dom o pow. 147 m2 i wartości 280 tys. zł – własność w części 1/2 (dom położony na działce, której wartość wliczono w cenę domu). Gospodarstwo rolne o pow. 7,3 ha i wartości 120 000 zł, własność Las o pow. 2,76 ha i wartości 60 000 zł, własność	Kredyt konsolidacyjny w Banku Zachodnim WBK zaciągnięty w 2017 r. Pozostała kwota do spłaty 12 000 zł	Radny zmienił miejsce pracy. O ok. 18 000 wzrosły zarobki z tytułu zatrudnienia. – z urzędu marszałkowskiego do urzędu gminy. Oszczędności wzrosły o 4 000 zł. Spłacił 13 000 zł kredytu
Marian Struski, 62 lat. Rolnik	Dieta radnego 2 700 zł	Brak	Brak	Dom o pow. 160 m2 i wartości 200 tys. zł – własność. Gospodarstwo rolne, chów bydła mlecznego, pow 7 ha 16 a, dom murowany, stodoła, obora, budynki gospodarcze – własność. Z tytułu gospodarstwa w ubiegłym roku przychód/dochód w wysokości: 46 000/16 000 zł	Brak	Jedyna zmiana – zarobił o 720 zł więcej diety
Anna Szymczyk, 66 lat. Emerytka	Emerytura – 14 420,28 zł Diety – 2 520 zł	Brak	Brak	Brak	Brak	W poprzednim oświadczeniu wykazała 80-metrowy dom o wartości 150 000 zł. O ponad 2 000 zł więcej zarobku z emerytury. Spłaciła kredyt (21 000 zł na remont domu)
Piotr Zawada, 48 lat. Teamagro Krystyna Kuczyńska – kierownica (do 29.02.2020)	Z tytułu zatrudnienia 24 415,83 zł Dieta ZO PZW Lublin 585,82 zł Dieta radnego 2 340 zł	16 607,74 zł	Brak	Dom o pow. 250 m2, brak aktualnej wyceny – małżeńska współwłasność majątkowa. Działka o pow. 0,0959 ha zabudowana budynkiem gospodarczym – udział 1/2	Kia sportage 2010 r.	O prawie 4 500 zł wzrosły oszczędności. O ok. 13 000 zł niższe zarobki z tytułu zatrudnienia. Radny zmienił samochód na taki sam model tylko o dwa lata młodszy

Gmina
JanowiecGmina
KońskowolaGmina
Kazimierz Dolny

Kolejny odcinek do modernizacji

Morawiecki dołoży na budowę drogi w Brześćcach

Jeszcze w tym roku powinna rozpocząć się przebudowa półkilometrowego odcinka drogi powiatowej w Brześćcach w gminie Janowiec. Zadanie będzie możliwe do wykonania dzięki dofinansowaniu z Funduszu Dróg Samorządowych oraz współpracy powiatu i gminy. Do tego zadowalające są wyniki przetargu.

Dofinansowanie załatwia sprawę

W ubiegłym tygodniu władze powiatu puławskiego przekazały informację, że w ramach uzupełniającego naboru wniosków do Funduszu Dróg

Samorządowych, udało się uzyskać dofinansowanie na modernizację odcinka drogi powiatowej nr 2525L Janowiec-Brzeście. Zgłoszona przez zarząd powiatu inwestycja znalazła się na liście rankingowej zadań rekomendowanych do dofinansowania, zatwierdzonej przez premiera Mateusza Morawieckiego. Dofinansowanie ma wynieść 70 % planowanych kosztów. Ponieważ szacunkowa wartość zadania opiewa na kwotę ponad 578 tys. zł, oznacza to, że dotacja wyniesie blisko 405 tys. zł. Pozostałą kwotę współfinansują powiat puławski i gmina Janowiec, które już zabezpieczyły odpowiednie sumy w tegorocznych budżetach.

Obiecujące wyniki przetargu

Prócz pomyślnych dla powiatu i gminy wieści ws. FDS, pomyślne są również wyniki przetargu na przebudowę wspomnianego odcinka. Wzięło w nim udział aż 9 firm, których oferty w większości mieszczą się w limicie środków zaplanowanym na realizację

zadania. W zależności od tego, która oferta zostanie wybrana, całkowity koszt inwestycji może okazać się niższy nawet o około 123 tys. zł. Wykonawca powinien zostać wybrany w najbliższym czasie.

Oczekiwania są większe

W ramach zadania zaplanowano nową nawierzchnię asfaltową, przebudowę zatoki autobusowej, budowę nowego peronu przystankowego, wyrównanie i utwardzenie poboczy oraz nowe oznakowanie poziome i pionowe. Przebudowa ma objąć 547 metrów drogi w Brześćcach, co jak zauważa radny gminy z tej miejscowości, tylko częściowo spełnia oczekiwania mieszkańców.

– Widać, że w kwestii remontu dróg na terenie naszej gminy coś się ruszyło. Mieszkańcy Brześć od wielu lat czekali na remont drogi, dlatego to bardzo dobra wiadomość, że ten odcinek będzie realizowany i że zarówno powiat, jak i gmina, zabezpieczyły wkład własny na to zadanie. Potrzeb jest jednak znacznie więcej niż te pół kilometra – liczymy na remont

całej drogi między Janowicami i Brześćcami. Korzystają z niej nie tylko mieszkańcy naszych miejscowości, ale również turyści m.in. zmierzający do Magicznych Ogrodów w Trzciankach. Po otwarciu przeprawy mostowej w Kamieniu, mamy na naszej drodze zwiększony ruch. Zauważyć można dużo samochodów z tablicami tarnobreskimi czy lipskimi. Nawet nawigacja samochodowa kieruje ruch na naszą drogę – mówi Ireneusz Czerwec, radny gminy z Brześć.

Przebudowywany odcinek to tylko jedna z powiatowych inwestycji drogowych zaplanowanych na terenie gminy Janowiec. Zgodnie z ustaleniami między powiatem i gminą, o co zabiegali również radni powiatu Zbigniew Ambryszewski i Łukasz Skowyr, remonty mają objąć drogi nr 2522L Kol. Góra Puławska-Janowiec-Janowice, 2525L Janowiec-Brzeście (opisywany odcinek to fragment tej drogi) i 2523L Janowiec-Ławeczko (w trakcie).

Kamil Wąsik

Poszukiwania nowego prezesa MZK w Kazimierzu

Nieco ponad rok utrzymał się na stanowisku prezes kazimierskiego MZK, Krzysztof Jarosz. Rada nadzorcza gminnej spółki pod koniec października ogłosiła konkurs na nowego szefa zakładu.

Zainteresowani udziałem w konkursie na nowego prezesa Miejskiego Zakładu Komunalnego czas na złożenie aplikacji mają do 20 listopada, do godziny 15. Zgłoszenia przyjmowane są wyłącznie drogą elektroniczną, na adres mailowy: rekrutacja@mzkkazimierzdolny.pl. Otwarcie aplikacji ma nastąpić najpóźniej tydzień po upływie terminu na zgłoszenia kandydatów.

Zgodnie z ogłoszeniem konkursowym wymagania stawiane kandydatom to przede wszystkim wyższe wykształcenie, doświadczenie w pracy na stanowiskach kierowniczych, wiedza na temat funkcjonowania spółek prawa handlowego i znajomość działalności kazimierskiego MZK.

Dotychczasowym prezesem spółki był Krzysztof Jarosz. Stanowisko pełnił od września ubiegłego roku, gdy zastąpił Michała Kozłowskiego – prezesa MZK w latach 2016-2019 – który obecnie jest dyrektorem Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Nałęczowie.

Kamil Wąsik

Czytania konstytucji na razie nie będzie

Z inicjatywy radnych Ryszarda Rybczyńskiego i Ewy Wolnej 11 listopada na kazimierskim rynku miało się odbyć głośne czytanie Konstytucji RP. Jak tłumaczył pomysłodawca akcji, wspólne czytanie najważniejszego aktu prawnego, miało służyć podniesieniu świadomości społecz-

nej, znajomości prawa i jego poszanowania na co dzień. Ze względu na rozwój pandemii i coraz wyższą dzienną liczbę zakażeń, w minionym tygodniu organizatorzy wydarzenia podjęli decyzję o przełożeniu go na 3 maja.

kw

Czy Końskowola uniknie podwyżek za śmieci?

O tym przekonamy się już niebawem. Gmina szuka właśnie firmy, która będzie przez cały kolejny rok odbierać i wywozić odpady od mieszkańców. – Niestety spodziewamy się wzrostu cen – przyznaje Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola.

Do 23 listopada przedsięwzięcia zainteresowane świadczeniem wspomnianych usług na terenie gminy mają czas na zapoznanie się z wymaganiami urzędników i złożenie im propozycji cenowej. Oprócz odbioru śmieci z posesji w poszczególnych miejscowościach trzeba będzie wywozić także odpady, jakie są dostarczane do pojemników do zbiórki se-



Mariusz Majkutewicz,
zastępca wójta gminy Końskowola
Zakładamy, że obecna stawka będzie bilansować koszty

lektywnej ustawionych przy remizach OSP w Chrzachowie i Młynkach, przy LODR, a także z PSZOKu przy ul. Pożowskiej w Końskowoli oraz śmieci z gminnego placu przy ul. Lubelskiej. Firma, która złoży najlepszą ofertę będzie obsługiwała 16 gminnych miejscowości, w których znajduje się ponad 2,4 tys. zamieszkałych nieruchomości, w tym dwie spółdzielnie mieszkaniowe. Aby odebrać odpady od wszystkich mieszkańców pracownicy przedsiębiorstwa będą musieli pokonać jednorazowo trasę 108 km. Niestety, czego nie ukrywają

urzędnicy, nie wszędzie dojazd jest łatwy – do niektórych zabudowań prowadzą wąskie drogi szutrowe lub gruntowe, albo znajdują się one na końcu ślepej ulicy, gdzie pojazdem takich gabarytów, jak śmieciarka wcale nie jest łatwo nawrócić. Przypomnijmy, że na początku roku o to, w jaki sposób ustalić wysokość opłat za śmieci władze gminy w konsultacjach zapytały mieszkańców. Podczas zebrania wiejskich w poszczególnych miejscowościach okazało się, że dla mieszkańców najkorzystniejszą opcją jest naliczanie wysokości należności w zależności od liczby

osób w danym gospodarstwie domowym. Taką metodę wraz ze stawkami zaaprobowała i przegłosowała rada gminy. Gdy śmieci są zbierane selektywnie opłata wynosi 20 zł/os. miesięcznie. Kiedy rodzina śmieci nie segreguje – płaci 40 zł/os. miesięcznie.

Przez pierwsze miesiące tego roku opłaty naliczaliśmy jeszcze według starego systemu. Według nowego systemu są naliczane od kwietnia. Dlatego tak na prawdę, dopiero po wyniku przetargu przekonamy się, czy te opłaty będą wystarczać na pokrycie kosztów. Zakładamy, że obecna stawka będzie bilansować koszty – tłumaczy Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola i przyznaje, że do tej pory gmina nie musiała dopłacać do kosztów odbioru i wywozu odpadów

z budżetu. Funkcjonowanie systemu śmieciowego rocznie kosztuje gminę Końskowola 1 mln 650 tys. zł. – Niestety spodziewamy się wzrostu cen – mówi Mariusz Majkutewicz. Jak informuje zastępca wójta mieszkańcy bardzo rzetelnie składają deklaracje śmieciowe. Niestety, jak wszędzie zdarzają się osoby, które nie płacą za wywóz śmieci, a próba wyegzekwowania zaległych opłat jest nieskuteczna, bo np. nie mają żadnego dochodu.

Niestety my śmieci od takich osób także musimy odebrać, nie możemy ich zostawić – tłumaczy zastępca wójta gminy Końskowola.

W tej chwili za śmieci dłużnicy zalegają gminie blisko 250 tys. zł.

Marta Pietroń

Radni dostaną służbowe laptopy

Na zakup 15 służbowych przenośnych komputerów zdecydowały się władze gminy Końskowola. Sprzęt powędruje do radnych i będzie wykorzystywany podczas sesji.

Koronawirus miesza i w urzędach. Zgodnie z obostrzeniami nie są zalecane zgromadzenia powyżej 5 osób. Do takich należy także sesja rady gminy, podczas której spotyka się nie tylko 15 radnych, kierownictwo urzędu, czy potrzebni akurat pracownicy. Dlatego coraz więcej samorządów decyduje się na zdalne obrady. Właśnie w tym celu gmina Końskowola kupi rajcom służbowe laptopy. Sprzęt dotrze do nich najprawdopodobniej jeszcze przed grudniową sesją. Samorządowcy spodziewają się kosztów rzędu 40 tys. zł (sprzęt, oprogramowanie, szkolenie).

Marta Pietroń